

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 8. marca 1907.

TREŚĆ:

Urlopy posłów.

Wniosek formalny p. Mieczysława Urbańskiego o odsyłanie wszystkich petycyj należących do komisji budżetowej od dnia dzisiejszego do Wydziału krajowego, ponieważ budżet już zamknięty został. Uchwalenie wniosku. Spis petycji. Głos p. Krempy.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21 Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych w Galicyi wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle cbrz. grecko-kał. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok i zstanku kolei państwowych Zawadów. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11. i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16. i 18. statutu krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 32. i 37. statutu krajowego. Uzasadnienie wszystkich trzech powyższych wniosków.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie król. stoł m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000.000 K.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych. Głosy pp.: ks. Wilczkiewicza, sprawozdawcy i p. Lubomirskiego. Rozprawa szczegółowa. Głosy: pp. Dąbskiego, Lubomirskiego. Czecha, Bojki i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Bojki.

Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia

budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Głosy pp. Stapińskiego, Trzecieckiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie kolbuszowskim Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrowki. Uchwalenie wniosków komisji

Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. Głosy pp. Michalskiego, Onyszkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek nagły p. Kuryłowicza i tow. w sprawie uregulowania łożyska potoka górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórze ad Sanok.

Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego z 2. stycznia 1894 Nr. 16 Dz. p. p. co do postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego.

Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie

przestrzegania przepisów ustawowych w zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzieleniach parcel hipotecznie obciążonych.

Wniosek p. Tarnawskiego i tow. w sprawie projektu ustawy o toku instancyi administracyjnej.

Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr.

Wniosek p. ks. Wilczkiewicza w sprawie subwencyonowania ogrodu sadowniczego Antoniego Mermela z Maniowy.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Szpondra i tow. w sprawie kamieniołomu w gminie Dobranowice pow. Wieliczka.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bojki i tow. w sprawie przyznania gminie Brody pow. Wadowice pobierania opłat od napojów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie popełnionych nadużyć przez wójta w gminie Cmolas.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nieuiszczenia zarobnikom umówionej kwoty w powiecie Pilzno.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nieślubnego Józefa Dudy z mieleckiego powiatu, któremu starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od pięciu lat nie załatwia

Wniosek p. ks. Jana Jaworskiego o utworzenie osobnej posady gr. kat. katechety przy szkole w Chyrowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie aresztowania teologa Zinkę przez komisarza Smolenia w Bełzie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. o usunięcie z posady sekretarza Rady powiatowej w Horodence Niewiadomskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego w sprawie nadużyć ze strony żandarmeryi w Sądowej Wiszni.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 116.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 12 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 13 posiedzenia jest wyłożony w Biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. Biliński prosił o urlop do końca sesji a to z powodu zajęć urzędowych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest udzielony.

P. Starzyński z powodu słabości żony zmuszony był wyjechać i prosił o przedłużenie urlopu do końca sesji.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest udzielony.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. **Urbański**. Udzielam mu głosu.

P. **Urbański**. Z powodu, że komisya budżetowa załatwiła już preliminarz budżetu, wnoszę, aby wszystkie petycje dotyczące budżetu na r. 1907 odsyłane były od dziś do Wydziału krajowego zamiast do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 8. marca 1907*).

1499. L. s. 1871. Gmina Szydłowice p. p. Krempę przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. **Krempa**. Wysoka Izbo!

Gmina Szydłowiec powiatu mieleckiego donosi Sejmowi o szkodach, jakie corocznie wyrządzają dziki na ich gruntach i proszą gospodarze o zmianę ustawy łowieckiej.

Jużby nareszcie należało uczynić załość woli ludności zamieszkałej pod lasami, aby wolno było szkodnika takiego, jakim jest dzik, na swem polu przydybanego, w ziemiopłodach wyrządzającego ogromne szkody zastrzelić.

Ja z mej strony popieram rzeczoną petycję i proszę o odesłanie jej do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

1500. L. s. 1872. Wydział towarzystwa Ochronek w Samborze p. p. Tomaszewskiego o subwencję na ochronkę im. ks. Mateusza Grochowskiego — do Wydziału krajowego.

1501. L. s. 1873. Szydłowski Antoni, były nauczyciel ludowy p. p. Bojkę o wsparcie — do Wydziału krajowego.

1502. L. s. 1874. Petuch Marya, wdowa po nauczycielu ludowym p. t. p. o wsparcie — do Wydziału krajowego.

1503. L. s. 1875. Niementowski Józef, były nauczyciel p. t. p. o przyznanie emerytury i o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1504. L. s. 1876. Lindnerówna Celina we Lwowie p. p. Bojkę o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1505. L. s. 1877. Izba lekarska w Krakowie p. t. p. popiera petycję lekarzy szpitala św. Łazarza w sprawie podwyższenia płac — do Wydziału krajowego.

1506. L. s. 1878. Gimnastyczne towarzystwo Sokół w Andrychowcie p. p. Stapińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1507. L. s. 1879. Gmina Wyżne p. t. p. o ustawę przymusowej asekuracji — do komisji administracyjnej.

1508. L. s. 1881. Gmina Trześniów, Buków i okoliczne p. p. Stapińskiego, w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
1509. L. s. 1882. Skrzyński Stanisław, mechanik w Rohatynie p. p. Wereszczyńskiego o przemysłową pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1510. L. s. 1883. Wydział pow. Grybów p. p. Hużę w sprawie budowy kolei elektrycznej z Grybowa do Krynicy — do komisji kolejowej.
1511. L. s. 1884. Górski Aleksander, Hartmy Kazimierz i Rosiński Józef, byli słuchacze szkoły lasowej p. p. Rutowskiego o ponowne przyjęcie ich do szkoły — do komisji gospodarstwa krajowego.
1512. L. s. 1885. Kisielewski Zygmunt, właściciel drukarni w Rzeszowie p. p. A. Lubomirskiego o pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1513. L. s. 1889. Gimnastyczne towarzystwo Sokół w Skawinie p. p. Skołyśzewskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1514. L. s. 1890. Zychowa Eufrozyna, wdowa po nauczycielu p. p. Skołyśzewskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1515. L. s. 1895. Delegaci przysiółków Horosno ad Mołodyłów, Bednarówka ad Majdan średni p. p. Krempe o samodzielną gminę — do komisji administracyjnej.
1516. L. s. 1896. Dyrekcyja Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Jarosławiu p. p. Jahla o pożyczkę — do komisji petycyjnej.
1517. L. s. 1897. Adolf Nagel, nauczyciel ludowy w Rudnie p. p. Andrzeja Potockiego o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia Dz. u. kr. Nr. 21. (Al. 171).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Ja postawiyw wnesenie na zminu §. 16. zakona o Reprezentacyi powitowoi z dwuch wzhladiw; raz za dla praktycznych potrzeb, jaki wywiazujut sia iz uradowania pawitowoi autonomii w tij ciły, szczo by ułekszyty uradowanie Wydiłam powitowym i szczo by zabezpeczyty sia protyw czastym na žal w autonomii powitowoi naszoj słuczajam, szczo Wydiły powitowi zibraty sia i uradowaty ne możut, a z druhij storony dlatoho, szczo by uchylłyty netilko nejasnu ale nawit pid pewnim wzhladom dywacznu stylizacyu doteperisznu 16-toho paragrafu zakona o Reprezentacyi powitowoi.

Paragraf sej stanowyt, szczo na słuczaj smerty abo dowszij nemożnosty pownienia obowiazkiw człena Wydiłu powitowoho, maje jeho zastupyty zastupnyk, a koły win stało ustupyt, tohdi maje buty nowyj wybir.

Je tutka toho roda dywna konstrukcyja stylizacyi, szczo smert ne uważaje sia stałym ustupieniem, bo kaže sia, szczo w słuczaju smerty prychodyt zastupnyk a w słuczaju stałoho ustupienia nastupuje wybir.

Dalsze wychodyt taka konsekwencya, szczo ustawa uznaje rezygnacyu człena Wydiłu powitowoho za akt dalsze iducyj jak smert. Wprawdi dla peresiecznoho dostojnyka autonomicznoho może se buty duże poczetne, szczo rezygnacya jeho bilsze znaczyt, jak smert, ale na koždyj słuczaj taka stylizacya je duże dywna i sama z soboj supereczna.

Dalsze ne je oznaczone w ustawi, szczo znaczyt dowsza nemożnist powne obowiazkiw, de je hranycia toj dowszij nemożnosty, szczo maje buty uważane jako dowsza nemożnist, a szczo jako korotsza i czy perszuj ustup czy druhyj toho paragrafu maje buty w tim słuczaju zastosowanyj.

W kincy chto maw nahodu zasidaty w Wydiłi powitowym znaje duże dobre, szczo duże czasto imenno z pryczyny postanowienia toho paragrafu ne może widbuty sia po prostu zasidanie Wydiłu powitowoho. Zwyczajno znacznijsza czast' człeniw osiłych za miscal Wydiłu powitowoho, tak szczo duże czasto łuczat sia nahła pereszkoda dla kotrij człen Wydiłu jawyty sia ne może. W misce jeho ne można poklykaty zastupnyka jeho, bo §. 16. stoit tomu ne pereszkodi w doteperisznij stylizacyi.

Dlatoho ja proponuju stylizacyu to-

ho roda, szcoby w zahali jak zajde pereskoda dla czlena Wydlu powitowoho w pownieniu jeho obowiazkiw, wid razu jeho zastupnyk mih buty poklykanyj na dotyczne zasidanie.

Dumaju, szczo wže z tych wzhladiw i iz wzhladu na stylizaciju §. 16. je toho roda wnesenie opravdane i dlatoho popyrajuczy se wnesenie, proszu, szcoby Wys. Sojm widstupyw je komisiji prawnyczoj.

(Oklaski).

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych Galicyi wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle obrz. grecko-kat. (Al. 172).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wnesenie toje postawyw ja na domahania sia urjadnykiw pocztowych grecko-katolyckoho obrjadu, z kotrymy zwerneno sia do mene z kilkoch storon. Oczewydno ne možemo maty pretensji, szcoby wsi świata ruski buły obchodzeni w urjadach pocztowych wže z toj przyczyny, szczo rozchodyt sia tut o oborot duże ważnyj i szczodennyj, de wsilaka stagnacja je nemysłyma.

Odnak ti dwa najważniejszi świata powynni piśla naszij hadki buty i tam respektowani o skilko se ne stoit w kolizji z obowiazkamiw toho urjadowania, a ne bude stojaty z nymy z pewnostiju w kolizji, jesły hodyny urjadowi w tii dni budut widpowidno obmeżeni. Rozchodyt sia tu wlastywo ne o try dry, bo persyj deń Welykodnych świat je nedila a dla poszanowania czustwa religijnoho tych urjadnykiw, kotri znaczne czysło wsich urjadnykiw pocztowych i telegraficznych w Hałyczyni stanowlat je wskazane, szcoby ti dwa świata buły obchodzeni.

Dlatoho popyraju moje wnesenie i proszu o prydiłenie jeho komisiji administracijnoj.

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok przystanku kolei państwowych Zawadów. (Al. 173.).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Motywa seho wnesenia sut wže umiszczeni w samym teksti wnesenia.

Rozchodyt sia o perestanok Zawadiw, kotryj je duże frekwentowanyj. Je tam takż znaczniejsza fabryka cehol i dachiwok de wiczno przyżdżajut kupci i interesenti w zahali, a nema najmenszoj poczekalni, kotraby mohła ochoronyty proiżych i czekajuczych na poizd przed doszczom i nepohodoju. Dlatoho i zadanie ludnosity, szcoby chotiaj ne welyku poczekalniu urjadoty, je opravdane. Ja poperaju se wnesenie i proszu o widosłanie jeho do komisiji żeliznyczij.

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowudzku wyżnem na czteroklasową. (Al. 174.).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wnesenie, szcoby w hromadi Synewidzko wyżne powita politycznoho stryjskoho a sudowoho skilskoho istnujuczu tam szkołu narodnu dwiklasewu szkołu pereminyty na czotyroklasewu je opravdane zowsim widnoszeniemyj tij miscewosty jak i powitu.

Synewidzko wyżne należyt do najbilszych seł wschidnij Hałyczyny. Nyni suprotyw toho, szczo je miscem osiłosty kilkoch riżnorodnych promysliw, je majże mistoczkom. Maje ne łysz ludnist czysto selańsku, ale wsiakoho roda napływowu, złożenu z riżnych klas suspilnych i reprezentujuczych czysłenni interesy.

W szkoli dwiklasowij w Synewidzku wyżnim istnucyj je nuni 567 ditej, szkoła ta ma je 8 syl uczytelskich — dwi stali a szist' nadetatowych — w kincy hromada tota własnym kosztem wybudowała budynok szkolnyj odnowerchowyj, murowanyj z pewnostiju najkrasszyj iz wsich silskich budynkiw w Hałyczyni, kotryj ma je 8 sal wykładowych prostorych i nadajeť sia na pomiszczenie 4 klasowij szkoly. Iz wzhladu na tii widnoszenia pozajak w cilim powiti skilskim kromi odnij takij ne ma bilsze szkil czotyroklasowych je se wnesienie opravdane zowsim, dlato ho poperajuczy jeho proszu o widosłanie do komisiji szkilnij.

Marszałek. Rozprawa pod wzgłędem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11, i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej. (*AI 175*).

Jeżeli się temu nikt nie sprzeciwi, traktować będę ten punkt porządku dziennego łącznie z dwoma następnymi, t. j. z wnioskiem p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16 i 18. statutu krajowego, tudzież o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego.

(*Nikt się nie sprzeciwia*) Ponieważ nikt się nie sprzeciwia, następuje:

Piewsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11 i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16 i 18 statutu krajowego (*AI. 176*). i

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego. (*AI. 177*).

Dla uzasadnienia powyższych wniosków ma głos p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić do uchwały Wysokiej Izbie trzy wnioski o zmianę statutu krajowego.

Wszystkie te trzy wnioski stanowią jedną całość i mogłyby być objęte wnioskiem jednym, ze względów technicznych

jednak uczyniłem inaczej i przedstawiam trzy wnioski obok siebie.

Dwa pierwsze zmierzają do zabezpieczenia praw autonomicznych, jakie Sejm już dziś na podstawie obowiązujących ustaw posiada, oraz do zabezpieczenia Sejmowi równorzędności w stosunku do parlamentu państwowego, trzeci wniosek wprowadza projekt reformy wyborczej do Sejmu, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania z pewną grupą dopełniającą.

Przechodząc do pierwszych dwu projektów muszę zaznaczyć, że nie zmierzają one wcale do tak zwanego wyodrębnienia Galicyi ani do zdobycia szerokiej samodzielności dla kraju. Jakkolwiek ja i członkowie stronnictwa demokratycznego jesteśmy przekonania, że tylko rzeczywiste rozszerzenie autonomii i zdobycie jak najszerzej, prawdziwej samodzielności dla kraju, da krajowi podstawę do wszechstronnego rozwoju pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym, to jednak uznając, iż w dzisiejszej chwili tego rodzaju program nie mógłby być naraz przeprowadzony, nie stawiamy tego wniosku.

Stawiamy jedynie wniosek w tym celu, aby zabezpieczyć przynajmniej to, co mamy i ażeby zabezpieczyć stanowisko prawnopaństwowe Sejmu wobec Rządu centralnego.

Pierwszy wniosek przedstawiony przezemnie zmierza wyłącznie tylko do tego, ażeby w statucie krajowym umieścić te postanowienia o zakresie działania Sejmu, które Sejmowi już się należą na podstawie obowiązujących ustaw zasadniczych państwowych. Może to uchodzić za rzecz dziwną, iż Sejm nasz i społeczeństwo nasze idzie za postulatami autonomicznymi, że wywieszają hasła autonomiczne i program autonomiczny, dotąd jednak Sejm nie postarał się, aby w statucie krajowym, który został nam w r. 1861 narzuconym, który stał w sprzeczności z dyplomem październikowym, przynajmniej przyjęto te postanowienia, które później na podstawie ustaw zasadniczych państwowych Sejmowi krajowemu zostały przyznane.

(*Głosy.* Bardzo słusznie).

Ten statut krajowy z r. 1861 opiera się zawsze jeszcze na państwowej ustawie, nie mieści on w sobie tych postanowień, z których już korzystamy i na

podstawie których Sejm niejednokrotnie wydawał ustawy.

Według statutu krajowego dziś obowiązującego, należą do Sejmu sprawy kultury krajowej i pewne inne przeważnie drugorzędного znaczenia.

Wiadomo jednak, że staraniem posłów polskich przy konstytucyi z roku 1867. uzyskało się pewne ważne prawa autonomiczne dla Sejmu, że konstytucya z roku 1867. wcale nie opiera się na tej samej myśli, na jakiej oparto statut krajowy z 1861. roku, lecz przeciwnie, wprowadza zasadę, iż wszystko to, co nie zostało w §. 11. ustawy o reprezentacyi państwa przyznane wyrażnie parlamentowi, wszystko to należy do Sejmów, a nadto w §. 11. pewne sprawy zostały wyrażnie zastrzeżone Sejmom i to sprawy takie, o jakich w statucie krajowym niema wcale mowy.

W tym samym duchu staraliśmy się działać obecnie w parlamencie i uzyskaliśmy jak wiadomo autentyczną interpretację zasadniczej ustawy z r. 1867. znowu idącą w duchu autonomicznym.

Zyskaliśmy mianowicie zmianę ustawy zasadniczej w tym kierunku, iż Sejmowi wolno wydawać przepisy prawno-cywilne, karne i policyjno-karne o ile się odnoszą do kompetencyi Sejmu a mianowicie do spraw kultury krajowej. Użytkaliśmy szeroką interpretację pojęcia kultury krajowej, uzyskaliśmy postanowienie, że wolno Sejmowi wydawać przepisy co do organizacyi władz państwowych, o ile w ścisłym zostają związku z organizacją władz autonomicznych.

Wszystkie te postanowienia jednak, obowiązują na mocy ustaw państwowych a zatem w tej samej drodze, w jakiej wydane zostały, mogą być dowolnie przez parlament zmienione. Dopóki nie staną się organiczną i składową częścią statutu krajowego, dopóki parlament może je zmienić dowolnie, sędzę, że jest obowiązkiem Sejmu w obec kraju postarać się o to, ażeby postanowienia te zawarte były w statucie krajowym, i ażeby zmiana ich nie mogła nastąpić na podstawie uchwały kwalifikowanej większości parlamentu centralnego, lecz jedynie na podstawie uchwały odpowiednio kwalifikowanej większości tego Sejmu.

(Brawa i oklaski.)

Dlatego też postanowienia te objęliśmy tym pierwszym punktem ustawy

i nie łączylismy ich z postanowieniami dalej idącymi, ażeby nie utrudniać sankcyi. Sędzę, że przeprowadzenie ustawy nie powinno natrafić na żadne przeszkody pod względem sankcyi, albowiem zawiera tylko to, co nam się na podstawie zasadniczych ustaw państwa należy.

Wniosek drugi nasz zmierza również do rozszerzenia zakresu działania Sejmu. Celem jego zabezpieczyć to, co mamy, a zarazem zabezpieczyć Sejmowi stanowisko równorzędne z parlamentem centralnym w obec rządu centralnego. Dlatego ten projekt ustawy zawiera postanowienie, że Sejm ma obradować corocznie przynajmniej przez czas dwóch i pół miesięcy. Skoro rząd może dowolnie zwoływać Sejm lub nie zwoływać, to wszystkie prawa Sejmu mogą się stać iluzorycznymi. Dopóki nie będziemy mieli postanowienia, że Rząd ma obowiązek starania się o zwołanie Sejmu i o to, ażeby Sejm mógł dłuższy czas obradować, dopóty Sejm będzie zawsze w obec parlamentu pod względem ustawodawczem grać rolę ciała drugorzędного.

Wiemy z dawniejszego doświadczenia a niestety i z sesyi bieżącej, co nazczy ten pospiech, z jakim obradujemy

(P. Buynowski. Czysta ironia!)

tak, że niema mowy, ażeby Sejm mógł należycie opracować wszystkie projekty i przedłożenia

(P. Pastor. Tak jest!)

a już zgola nie ma mowy o tem, aby mógł myśleć o rozwoju swych praw i swej działalności. Okres 2 i pół miesięcy uważamy za minimalny dla obrad Sejmu przy dzisiejszym zakresie działania, a oczywiście w razie rozszerzenia tego zakresu i ten okres czasu będzie za szczupły.

W §. 17. wprowadzamy postanowienie, że prawo przedkładania ustaw do sankcyi cesarskiej i ich kontrasygnowanie służy marszałkowi krajowemu wraz z namiestnikiem kraju i ministrem dla Galicyi.

To także nie jest rozszerzeniem praw Sejmu, a jedynie zabezpieczeniem prawa, jakie Sejm posiada. Sejm uchwała ustawy, ale przedłożenie ustawy do sankcyi należy do Rządu centralnego. Rząd centralny jednak jak wiemy, troszczy się przede wszystkim o inne ustawy, uchwalone przez parlament, a uchwały sejmowe dostają się zwykle do referenta, urzędnika nie zbyt wysokiego, u którego spoczy-

wają przez całe miesiące a nawet i dłużej, jak miałem sposobność o tem się przekonać.

Zdaje mi się, że to nie oznacza równorzędności Sejmu z parlamentem, i nie jest szanowaniem powagi i godności Sejmu, jeśli uchwały jego bywają w ten sposób, przeciw któremu nawet zarzutu nam wnieść nie wolno — tam traktowane. Skoro mamy reprezentację własną, marszałka i namiestnika krajowego, to powinno to wystarczyć, ażeby ci dygnitarze wraz z ministrem dla Galicyi mieli prawo przedkładać do sankcyi cesarskiej ustawy sejmowe, o których sądzą, że odpowiadają przepisom i są zgodne z potrzebami i dobrem kraju.

(*Głosy*: Bardzo słusznie).

W §. 19., w ustępie 3. wprowadzamy postanowienie, że Sejm ma prawo kontrolowania całej działalności państwowych władz administracyjnych (szkolnych, skarbowych) i ich organów za pomocą środków regulaminem sejmowym wskazanych, niemniej do pociągania namiestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenie ustaw. Odpowiedzialność namiestnika określi bliżej osobna ustawa.

W tem postanowieniu nie mieści się jeszcze osobna ustawa o odpowiedzialności namiestnika. Idzie nam o to, ażeby w statucie krajowym było zasadnicze postanowienie, że Rząd jest przez namiestnika krajowego odpowiedzialnym wobec Sejmu. Zasada ta jest obecnie faktycznie uznawaną a względnie przyznawaną przez namiestników naszych jako obywateli kraju, ale uznawaną tylko osobiście, na podstawie obowiązków obywatelskich, natomiast nie istnieje ona prawnie i Sejm nie ma prawa pociągania namiestnika do odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! Ja sędzę, że to postanowienie zasadnicze powinno być, i jest istotnie fundamentem autonomii. Tak długo nie będziemy mieli prawdziwej autonomii i poszanowania jej w całym społeczeństwie, dopóki nie będziemy mieli prawa pociągania rządu, t. j. namiestnika, który rząd reprezentuje, do odpowiedzialności w razie naruszenia ustawy. Nasze interpelacje, wnioski i żądania będą miały tylko platoniczne znaczenie dopóty, dopóki nie mamy egzekutywy, i takich praw, jakie służą parlamentowi centralnemu. Jeżeli uznajemy zasadę, że Sejm jest ciałem ustawodawczem równorzędnym z parlamentem, to musimy zgodzić

się i na zasadę, że namiestnik jest odpowiedzialnym wobec Sejmu. Niejednokrotnie spotykałem się wśród kolegów bliższych i w Kole polskiem z zarzutem, że władze centralne są wobec posłów bardziej uprzejme, aniżeli władze krajowe.

(*Erawa i oklaski*).

(*P. Pastor*. Tak jest!)

Jestem przekonany, że przyczyna tkwi w tem, że władze centralne są odpowiedzialne wobec Parlamentu, a władze krajowe nie są odpowiedzialne wobec Sejmu, a natomiast są odpowiedzialne wobec władz centralnych.

(*Brawa*).

Nie można więc nawet się dziwić, jeżeli urzędnicy obywatele często wbrew przekonaniu muszą postępować, skoro są odpowiedzialni wobec władz centralnych a z posłami sejmowymi nie muszą się liczyć, ponieważ nie zdają rachunku wobec Sejmu jeno wobec swej władzy przełożonej.

(*P. Pastor*. Prosty obowiązek grzeszności).

Sądzę, że każdy jest grzecznym — o ile chodzi o danie żądanych wyjaśnień, ale jestem przekonany, że w razie uchwalenia zasadniczej odpowiedzialności namiestnika, skargi ustaną i władze krajowe nie dadzą się pod względem uprzejmości i pod wielu innymi względami wyprzedzić władzom centralnym.

W §. 22. zawarte jest postanowienie, które się samo przez się rozumie, że Sejm ma prawo bez zatwierdzenia cesarskiego nakładać i pobierać dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, oprócz podatku osobisto-dochodowego, aż do wysokości 100% tych podatków.

W statucie krajowym istnieje postanowienie niemal ubliżające Sejmowi, t. j. że wolno mu nakładać dodatki tylko do wysokości 10%, podczas kiedy gminom wolno nakładać dodatki o wiele wyższe, a za zezwoleniem Sejmu aż do 100%.

Nareszcie w §. 37. umieściliśmy postanowienia:

„Sejm ma prawo zażądać obecności namiestnika lub komisarza rządowego przy obradach, oraz domagać się od niego wyjaśnień“.

„Na interpelacje posłów może namiestnik odpowiadać natychmiast, przyczem odpowiadać na następnem posiedzeniu, lub odmówić odpowiedzi z podaniem powodów“.

„Posłowie mają prawo żądać dyskusji nad odpowiedzią“.

To są postanowienia zawarte w dzisiejszym regulaminie sejmowym, z wyjątkiem tego, że Sejm ma prawo zażądać obecności namiestnika. Sądzymy, że przyjąwszy w statucie krajowym zasadę, że Sejm ma te same prawa co parlament, i gdy parlament ma prawo żądania obecności ministra lub jego zastępcy na posiedzeniu, to i Sejm powinien mieć prawo żądania obecności namiestnika lub jego zastępcy.

Jak więc Wys. Izba z przytoczonych postanowień widzi, nie zmierzamy w tych projektach ustaw do rozszerzenia autonomii, ale jedynie do zabezpieczenia praw naszych i pewnej równorzędności z parlamentem wobec rządu centralnego.

O rozszerzeniu autonomii w właściwym tego słowa znaczeniu obecnie nie mówimy, jakkolwiek sądzę, że byłoby rzeczą pożądaną, ażeby cała Izba podzielała poczucie konieczności rzeczywistego rozszerzenia praw autonomicznych, i ażeby tego rodzaju wnioszek pojawił się nie z jednej strony będącej w mniejszości w tej Izbie, ale by wyszedł z całej polskiej większości tej Izby.

(Brawa i oklaski).

A nie tylko z całej polskiej większości, ale i z mniejszości ruskiej. Mam przekonanie, że dopóki prawa autonomii krajowej i Sejmu nie będą zabezpieczone, utrwalone i rozszerzone, dopóty będziemy żyli w ciągłym stanie niesnasek i rozterek narodowych wkraju.

Bardzo często bowiem są te rozterki i niesnaski tylko posunięciami taktycznymi na szachownicy politycznej wobec rządu i parlamentu centralnego.

Odkąd rząd nie będzie miał decydującego wpływu na losy i stosunki kraju, odtąd zaistnieją podstawowe warunki do zbliżenia się obu narodowości, z których jedna walczy w obronie praw nabytych, a druga licząc na poparcie rządu i parlamentu centralnego, pragnie wyprzeć narodowość polską ze stanowiska, jakie zajęła, jakie jej się historycznie należy i jakie także na podstawie swej liczebnej większości zajmować powinna.

Trzeci projekt ustawy, który imieniem klubu demokratycznego przedkładał Wys. Sejmowi, obejmuje ordynację wyborczą sejmową. Stwierdzić muszę na wstępie, że nie idzie nam o przypodobanie się szerokim warstwom społecznym

w tym kraju. Wychodzimy z tego najgłębszego przekonania, że po przeprowadzeniu szerokiej reformy do parlamentu, interes polityczny i narodowy, idea autonomiczna wymagają, ażeby i ordynację wyborczą sejmową oprzeć na podobnych podstawach, na jakich opiera się ordynacja wyborcza do parlamentu.

(Brawa i oklaski).

Nasz klub wniósł był projekt reformy wyborczej, który zmierzał do utworzenia V. kurii i powiększenia liczby posłów z miast, a w uzasadnieniu tego projektu było powiedziane, że na podobnych podstawach opierał się projekt ordynacji wyborczej do parlamentu. Dziś ten projekt jest przestarzały, nie odpowiada ani stosunkom i potrzebom kraju, ani godności Sejmu.

Bo jeżeli Sejm ma być równorzędnym z parlamentem, jeżeli na ten Sejm mają społeczeństwo i szerokie warstwy ludności spoglądać z równą wiarą i ufnością — a ja chciałbym ażeby z większą wiarą i ufnością — jak na parlament, to musimy w Sejmie dać reprezentację tym wszystkim warstwom, które zdobyły sobie wstęp do parlamentu.

Wprawdzie wiem o tem, że w niektórych stronnictwach naszego sejmu są pewne wątpliwości, tak jak były i w parlamencie, co do korzyści i skutków systemu powszechnego prawa głosowania. Te wątpliwości w części mogą mieć nawet o tyle rację, że kraj nasz nie był przygotowany, nie dojrzał jeszcze w zupełności do owego prawa. Jednak celem naszym było zawsze dążyć do tego, żeby najszerszym warstwom społecznym zapewnić wszelkie prawa, celem naszym musi być dźwignięcie całego narodu, wykrzesanie z jak najszerszych warstw jego tych sił społecznych i twórczych, jakie tam znaleźć można, a ponieważ środkiem do tego jest uposażenie ich w prawa polityczne, więc stoimy na tem stanowisku, że jeżeli one już gdzieindziej dostały te prawa, nie możemy im odmawiać tych praw i do Sejmu.

Pomimo tego naszego przekonania sądzymy, że projekt reformy wyborczej do Sejmu powinien uwzględniać także i te warstwy, które w systemie powszechnego prawa głosowania mogłyby być zupełnie pozbawione reprezentacji i które z tego powodu, że nie mają sposobności zdobywania sobie zaufania szerokich warstw musiałyby stać zdala od Sejmu, chociaż

głos ich jest potrzebnym i pożądanym. Musieliśmy to uwzględnić, że stanowisko Sejmu jest inne niż Izby posłów, pod tym względem mianowicie, że Sejm jest ciałem jednoizbowym, które ostatecznie decyduje w sprawach mu przekazanych, podczas gdy uchwały Izby posłów muszą uzyskiwać dopiero zatwierdzenie Izby panów. Z tego powodu uznaliśmy za słuszne, za potrzebne i za demokratyczne w dobrym znaczeniu tego słowa, żeby uzupełnić tę grupę inną grupą, która będzie reprezentowała wyższą intelligencję i osoby najwyżej opodatkowane, w której zatem i te inne warstwy, które nie mogą lub też nie umieją zdobyć sobie zaufania warstw szerokich, mogą uzyskać reprezentację. Przedstawiamy zatem wniosek, żeby w grupie powszechnego prawa głosowania liczba posłów wynosiła 115, a w grupie drugiej dopełniających 40, reprezentujących warstwy inteligencji i najwyżej opodatkowanych. Nadto pozostawiamy 12 wrylistów jako reprezentantów najwyższego duchowieństwa, uniwersytetów i akademii umiejętności.

W grupie pierwszej, w systemie powszechnego prawa głosowania wnosimy, aby nowa ordynacja opartą była na podobnych zasadach jak ordynacja do parlamentu. Uprawnionym do głosowania miałby być każdy obywatel płci męskiej, który ukończył 24 lat życia, który nie jest wyjęty ani wyłączony od prawa głosowania i mieszka w danej gminie przynajmniej od roku. W grupie drugiej miałyby być dopuszczone do prawa głosowania obok mężczyzn i kobiety. Nie proponujemy jednak 106 lecz 115 posłów tej grupy, ponieważ okazała się potrzeba pomnożenia liczby posłów szczególnie z miast ze względu na interesa tych miast i na interesa przemysłowe kraju.

Wprowadziliśmy tę zasadniczą zmianę, że nie proponujemy okręgów dwumandatowych jak do parlamentu, lecz wyłącznie okręgi jednomandatowe tak w miastach jak po wsiach. Wprawdzie mamy pięć miast, w których proponujemy po dwóch posłów mianowicie zgodnie z propozycją Wydziału krajowego, miast liczących ponad 30.000 mieszkańców, ale i ci dwaj posłowie mieliby być wybierani razem a nie w ten sposób jak postanawia ordynacja wyborcza do parlamentu.

Wprowadziliśmy tę zasadniczą zmianę z tego powodu, ponieważ przyszłiśmy do przekonania, że interesy narodowe mogą być całkiem dobrze i dostatecznie zabezpieczone także i we wschodniej Ga-

licy przy tworzeniu okręgów jednomandatowych. Utworzyć można te okręgi w ten sposób, że miasteczka i miasta, które nie znajdują się w grupie miejskiej, łączy się z wsiami przeważnie polskimi, znajdującymi się w danych powiatach, i w ten sposób otrzymuje się okręg z 60 do 80 tysięcy mieszkańców, który jest prawie równy innym okręgom zamieszkałym przez ludność polską i ruską.

Nie tworzymy w ten sposób katastru narodowego, albowiem w innych okręgach, w których ludność ruska przeważa znacznie nad polską, pozostaje jeszcze pół miliona ludności polskiej, ale zwracam uwagę na to, że nawet przy tworzeniu ordynacji wyborczej do parlamentu, mimo żeśmy wyciągali wsie polskie, przecież w okręgach specjalnie przeznaczonych dla Rusinów pozostało jeszcze 396 tysięcy ludności zapisanej jako polska, która zatem nie będzie miała swoich zastępców. Przy tym podziale nie będzie żadnych rozterek narodowościowych i nie potrzebowaliśmy wyjmować wszystkich gmin polskich, bo te, które pozostały, mogą jako mniejszość wybierać razem z ruskimi, co może się także przyczynić do złagodzenia przeciwieństw narodowościowych, nie przez to, żeby miał być Polak wybrany, lecz żeby był wybrany taki Rusin, którego przekonania odpowiadają potrzebom tego kraju i nie zmierzają do pogłębienia waśni, lecz do zgody.

W tych 115 mandatach jest 43 mandatów przeznaczonych dla miast a 72 tak samo jak i w ordynacji do parlamentu dla wsi i okręgów wiejskich.

W drugiej grupie wyborczej przeznaczonej dla reprezentantów najwyższej inteligencji i najwyżej opodatkowanych wedle naszego projektu będą mieli prawo głosowania najpierw wszyscy ci, tak mężczyźni jak kobiety, którzy ukończyli studia uniwersyteckie a względnie inne studia akademickie i innych szkół, będących na równi z uniwersytetami, i opłacają podatek gruntowy lub osobistodochodowy w kwocie najmniej 100 koroncznie, którzy zatem nie tylko ukończyli uniwersytet lecz mają zarazem jakiś zawód lub posiadają obszar ziemski. Obok nich będą mieli w tej grupie głos wszyscy ci, którzy niezależnie od szkół, niezależnie od inteligencji opłacają przynajmniej 200 Koron rocznie podatku bądźto gruntowego bądź osobistodochodowego. Mówimy tylko o podatkach gruntowym i osobistodochodowym a nie także o zarob-

kowym i domowoczynszowym a to z dwóch przyczyn.

Najpierw ponieważ miasta, przemysł i handel przez utworzenie owych okręgów miejskich w systemie powszechnego prawa głosowania znajdują dostateczne zabezpieczenie i reprezentację, a następnie dlatego, ponieważ zależało nam na tem, żeby przez zbytne pomnożenie ilości wyborów w tej drugiej grupie nie wykluczyć wcale reprezentantów wielkiej własności w naszym kraju. Zaznaczam to i stwierdzam wyraźnie, że to było jedną z intencji stronnictwa demokratycznego, bo stronnictwo to nie stoi i nie stało na stanowisku ekskluzywnem, lecz stoi i stać będzie zawsze na stanowisku narodowym i dążyć do tego, co jest w interesie naszego narodu, chociażby to pewnym agitatorom wydawało się niedogodnem lub niedemokratycznym.

(Brawa).

Dlatego też pragnąc, ażeby w tej ilości wyborców w drugiej grupie nie utoneli owi reprezentanci wielkiej własności, ograniczyliśmy ilość wyborców tej grupy, która nie będzie zbyt wielką i tylko tam, gdzie są większe miasta jak Przemysł, Stanisławów, wyrość ona może do liczby około 400 kilkudziesięciu wyborców, tak że mieszkańcy większych miast będą mieli rzeczywiście przewagę nad wyborcami z wielkiej własności; za to są inne okręgi, w których nie ma tak wielkich miast, i w których ci, którzy opłacają podatek nad 200 K, a więc przeważnie więksi właściciele — będą mieli wpływ stanowczy na wszystkich wyborców.

Oprócz tych reprezentantów zostawiamy jeszcze 12 wirylistów z tego powodu, ponieważ nasi wiryliści w sejmie krajowym są właściwie także reprezentantami, mianowicie reprezentantami kościoła, uniwersytetów i akademii umiejętności, a zatem są to osobistości, które są pożądane w tym sejmie, które w nim działały pożytecznie i będą działać pożytecznie w przyszłości.

Liczyby wirylistów nie mnożymy, ponieważ już w drugiej grupie będą mogły mniej liczne zawody pozyskać swoich przedstawicieli, którzy będą mieli silniejsze oparcie o zaufanie swoich wyborców.

Tak się przedstawia ten projekt reformy wyborczej, który mamy zaszczyt przedłożyć. Nie trzymaliśmy się szablonów istniejących, staraliśmy się stworzyć rzecz nową nie dla oryginalności, lecz dlatego, aby odpowiadała potrzebom narodowym demokratycznym i aby mogła zjednać także stronnictwo nie demokratyczne.

Jeżeli zaś mówię o demokracji, to muszę zaznaczyć, że żyjemy w czasach wielkiej ewolucji politycznej, w których także stronnictwa konserwatywne z natury rzeczy i z konieczności muszą zmienić, a w części już zmieniły swoje zapatrywania i kierunek polityczny, bo w epoce powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania niema już miejsca dla dawnych zastarzałych zapatrywań, na których się dotychczas niektóre stronnictwa konserwatywne opierają.

Dla takich zapatrywań niema dziś miejsca, wszyscy wiemy o tem, że jakieś zmiany w kierunku reakcyi spodziewać się nie można, że musimy iść naprzód i na tym gruncie politycznym, na którym ewolucya staje, i my stanąć winniśmy. Jeżeli tak jest, jeżeli nasze stronnictwa konserwatywne nie tylko nie mogą usunąć tego powszechnego prawa głosowania ale owszem nawet na podstawie tego prawa wielu reprezentantów tego stronnictwa pragnie kandydować do parlamentu, to tę zasadę powinno się przyjąć także i do Sejmu; jeżeliby zaś im ten projekt nie dogadzał, mogą go zmienić, wprowadzić pewne zmiany tych postanowień, które uznają za niewłaściwe, ale proszę bardzo zasadniczo zgodzić się na jego podstawy. Dla mnie nie jest rzeczą przekonującą to, że reprezentanci rządu w Insbruku, Salzburgu mieli się oświadczyć przeciwko powszechnemu prawu głosowania do Sejmu.

Najpierw my nie żądamy wyłącznego prawa powszechnego głosowania lecz wprowadzamy grupę dopełniającą i wirylistów, a po drugie: dla mnie głosy, które idą od rządu centralnego, o ile one się stosują do praw autonomicznych i do sejmu, nie są przekonujące, owszem nieraz wzbudzają we mnie podejrzenie, iż zmierzają do tego, żeby punkt ciężkości władzy prawodawczej i zaufania ludności przenieść do parlamentu centralnego.

Dlatego nie liczymy zupełnie na owe głosy. Wolałbym żebyśmy szli w tej mierze wyłącznie za naszym własnym rozumem, za zrozumieniem naszych własnych potrzeb krajowych i narodowych, ażebyśmy potem nie zostali zaskoczeni wypadkami, tak jak niektóre nasze stronnictwa w Radzie Państwa zostały zaskoczone projektem reformy wyborczej państwowej.

Jeżeli tak postępować będziemy, to wówczas i my i te stronnictwa przyczynią się najlepiej do dobra ogółu, kraju i narodu.

Patrzmy, Panowie w przyszłość! Ta przyszłość przyniesie nam dalszą ewolucję, lepiej jest jednak ewolucję uprzedzić, i z całą świadomością przeprowadzić naprzód te reformy, które przeprowadzone być muszą i dokonując tych reform zabezpieczyć w nich takie interesy, które przy gwałtownej rewolucji przeprowadziłyby się nie dały, — lepiej zyskać w ten sposób uznanie całego społeczeństwa, uznanie wszystkich warstw, o ile są narodowo uświadomione (bo są dziś niestety i takie, które tej świadomości narodowej jeszcze nie posiadają), i wogóle w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia harmonii narodu i położyć lepszy fundament pod przyszłość tego kraju.

Proszę zatem Wysoką Izbę o odesłanie wszystkich trzech projektów, stanowiących jedną całość, do komisji dla reformy wyborczej, która zajmując się już sprawą reformy wyborczej, może przy tej sposobności zająć się uzupełnieniem statutu krajowego w tym duchu, w jakim przedstawiłem.

(Huczne brawa i oklaski. Mowca odbiera liczne gratulacje).

Marszałek. P. Głębiński postawił wniosek na odesłanie wszystkich jego trzech wniosków do komisji dla reformy wyborczej.

Pierwszy jest wniosek o zmianę postanowień §§. 3., 4., 6., 11. i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacji wyborczej sejmowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Drugi jest wniosek o zmianę postanowień §§. 16. i 18. statutu krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Trzeci wreszcie jest wniosek o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22. i 37. statutu krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie król. stoł. m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000.000 koron.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych.

Rozprawa została już zamknięta. Do głosu zapisany jest p. Wilczkiewicz i p. Czecz.

Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoka Izbo!

Cała nasza polityka kolejowa, jej postulaty i dążenia na przyszłość, doczekała się na wczorajszej rozprawie znakomitego, choć nie bardzo spodziewanego wyświetlenia. To co wczoraj powiedzieli ci panowie, którzy w dyskusji brali udział, było bardzo ciekawą i pouczającą szermierką ludzi na polu, które im dobrze jest znane. Ja więc do tej ogólnej dyskusji nie chciałbym zabierać głosu; nie mam zwyczaju przemawiać w sprawach, których w całości objąć nie miałem czasu ani możliwości, gdyby nie pe-

wien żal, jaki zawsze przyjmuje mnie ilekroć przy rozprawach toczących się tu nad ogólno-krajowemi sprawami, słyszę tego rodzaju sądy i opinie, jakoby powaga zagranicy i powaga tego, co się tam dzieje, miała być dla was ostateczną normą i obowiązkiem postępowania.

Podziwiamy życia, prace i usiłowania Niemców, Belgów, Francuzów i t. d. a nie zastanawiamy się niejednokrotnie nad tem, co odpowiada naszemu życiu, potrzebom naszego narodu, potrzebom polskości. Czyż ma być prawda, co powiedział swego czasu Słowacki o Polsce: „Pawiem narodów jesteś i papugą!“.

Chwała Bogu, że choć po śmierci politycznej chcemy żyć i żyć będziemy, ale żyć powinniśmy życiem polskiem, poezją, sztuką i kulturą polską, administracją polską, a choćby nawet gospodarką kolejową polską.

Kiedy jednak prosiłem zaraz po wczorajszej mowie posłów Męcińskiego i Bojki wczoraj o głos, inna myśl stała przed moimi oczyma. Oczywiście że te obydwie przemówienia opierały się na prawdzie. P. Bojko w obrazowym jak zwykle przemówieniu bardzo jaskrawie ale prawdziwie opowiedział historię budowy tej kolei: był widocznie jeszcze pod wrażeniem rozpraw, jakie toczyły się w Radzie powiatowej dąbrowskiej tuż przed wyjazdem naszym do Sejmu. Co tam było mówione, nie próbuje nawet powtórzyć. Polecono nam po prostu zrobić tu burdę, jakiej korona polska nie widziała.

Nie dziwię się więc temu, co tu powiedział p. Bojko, a nie dziwiłbym się nawet, gdyby był przeprowadził tu ze sobą cały pociąg kolei dąbrowskiej, żeby pokazać Panom, jakie są maszyny, jakie wagony, szyny, budynki stacyjne i t. d.

W przemówieniu p. Męcińskiego drgało także wyraźnie echo tych rozpraw w naszej Radzie powiatowej. Potwierdził on wszystko, co powiedział p. Bojko, bo inaczej nie mógł zrobić.

Jednak w przemówieniu p. posła Męcińskiego był zarazem jeden passus, który mi głęboko utkwiał w pamięci, było zdanie, które jest rzeczywiście echem pewnej części ludności naszego powiatu. Powiedział mianowicie, że w każdym razie lepiej jest, że ta kolej jest, niż żeby jej wcale nie było.

Niechże biuro kolejowe i szanowny Szef departamentu nie bierze tych przemówień

posłów powiatu dąbrowskiego tak bardzo do serca. Nie chcieliśmy bynajmniej serc Waszych czarną niewdzięcznością nakarmić i krwią i łzami napoić. Cokolwiek się mówi o niedostatkach tej kolei, zawsze stwierdzić trzeba, że jazda koleją będzie lepszą niż najlepsza jazda końmi. Jesteśmy teraz połączeni ze światem, świstawka kolejowa codziennie nam ten doniosły fakt przypomina. Okolica nasza senna, równa i bezlesna, teraz ożywiła się, a lud cieszy się bardzo tem, co jest i chwali za to Pana Boga.

Trzeba być na miejscu, żeby widzieć, jak się ludzie cieszą tą koleją.

U nas n. p. w Olesnie, przychodzi pociąg o godz. 12 $\frac{1}{2}$, w południe. W niedzielę i święta wtedy właśnie kończy się nabożeństwo i ludzie wychodzą z kościoła. Otóż wszystko, co żyje, młodzi i starzy pędzą wtedy na dworzec i witają pociąg z radością. Ta radość jest najlepszym dowodem, że ta kolej była rzeczywiście potrzebną i odpowiada potrzebom miejscowym. Naturalnie jak każde dzieło ludzkie, tak też i ta kolej Dąbrowa — Tarnów — Szczucin ma swoje „ale“. O błędach popełnionych przy budowie była już wczoraj mowa. Chcę więc podnieść jeszcze tylko jedną błączkę, bardzo bolesną dla ludności, a to sprawę odprowadzania wody w 2 miejscowościach: w Olesnie i w Dąbrówkach breńskich.

Olesno ma począwszy od Dąbrowy zbieżny teren; rowy obok toru kolejowego długie 3 klm. z jednej i 3 klm. z drugiej strony, odprowadzają wodę w kierunku Olesna, a przy moście kolejowym, tuż przy samym Olesnie, kierują tę wodę na wieś Olesno, pierwszy lepszy opad wody deszczowej sprowadza zalew wsi, mieszań po obu stronach gościńca położonych, ogrodu szkolnego i t. d.

Co do Dąbrówek breńskich, to rzecz ma się jeszcze gorzej. Teren Dąbrówek breńskich ma formę kotła o szeroko rozwartych brzegach; dotychczas służy odprowadzały wodę deszczową do uregulowanego Nowego Brnia.

Teraz przeprowadzony tor kolejowy zamknął te rowy odprowadzające z pól wody deszczowe i odpływ i dlatego woda zalewa po każdym większym deszczu z jakich 30 morgów ziemi i to najbardziej ludności. Wskutek tego panuje wielkie rozgoryczenie.

Przedsiębiorstwo kolejowe wprawdzie napisało w swem sprawozdaniu, że sto

sunki wodne wcale się w tych 2 miejscach nie zmieniły. Zdaje mi się jednak, że przedsiębiorstwo nie powinno pisać nieprawdy i zadawać fałsz oczywistej rzeczywistości. Dotychczas nie mieliśmy tam wody, a teraz toniemy w niej po każdym większym deszczu aż po uszy.

Te stosunki muszą więc być koniecznie zmienione, jeśli się chce usunąć rozgoryczenie ludności.

Szanowni panowie! Sprawozdanie komisji kolej. czyni nam pewne obietnice co do poprawy stosunków na tej kolei. Obiecano mianowicie zakupno trzeciej lokomotywy, zaprowadzenie trzeciej pary pociągów, aby odłączyć ruch torowy od osobowego, wreszcie zaprowadzenie magazynu cłowego na stacyi granicznej Szczucin.

Nie ma tu jednak w tem sprawozdaniu uczynionej obietnicy poprawy stosunków wodnych, nie ma obietnicy odprowadzenia tej wody w Dąbrówkach i Olesnie.

Myślę jednak Szanowni Panowie, że ta sprawa koniecznie musi być załatwioną i to jak najprędzej a głównie dlatego, że przy roztopach wiosennych nieszczęście się powtórzy i ludność znowu będzie narzekać. Jakie zaś jest, Szanowni Panowie, napięcie tego rozgoryczenia w ludności, niech ilustruje fakt następujący:

Byłem na pewnem zebraniu kilkudziesięciu gospodarzy a po skończeniu zebrania dwaj gospodarze przystępują do mnie i mówią:

„My nie możemy mieć zaufanie do działalności politycznej księdza“.

„Dlaczego?“ — pytam. „Bo ksiądz nieszczęście na powiat sprowadził“.

„Jakie nieszczęście? A no, ksiądz puścił kolej do powiatu dąbrowskiego i sprowadził te wszystkie zalewy!“.

Szanowni Panowie! ks. Wilczkiewicz nie puścił niestety tej kolei do powiatu dąbrowskiego, byli inni, którzy podjęli i przeprowadzili to wiekopomne dzieło. — Zresztą, kolej sama w sobie nie jest nieszczęściem, owszem będzie błogosławieństwem dla ludności, jeżeli będą usunięte te braki, o których powiedziałem.

Mamy ufność do Wydziału krajowego, że spełni wszystko, co tu obiecuje a przede wszystkim, że sobie zabierze tę wodę w Dąbrówkach i Olesnie i odprowadzi ją choćby do Morza Śródziemnego, a wtedy między nami będzie zgoda.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Do głosu zapisany poseł Czech, udzielam mu głosu.

P. Czech. Zrzekam się głosu w dyskusyi ogólnej, zastrzegając sobie jednakże głos przy rozprawie szczegółowej nad punktem trzecim.

Marszałek. Wobec tego dyskusya została wyczerpana, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Kolischer**.

Wysoki Sejmie!

Gdy wczoraj słuchałem przebiegu dyskusyi, zadałem sobie przede wszystkim pytanie, naco są właściwie komisye fachowe a odpowiedź jaką sobie postawiłem była chyba taką, że komisya fachowa jest na to, ażeby w mniejszym składzie członków omówić fachowo rzecz, jak to we Francyi powiadają en petit comité, i aby później przy sposobności przyjąć przed plenum Izby z gotowym już rezultatem omówionych kwestyi, które mogą w grę wchodzić.

Pytanie to postawiłem sobie tem bardziej, że jeden z członków fachowej komisji kolejowej ks. Lubomirski, będąc obecnym na ówczesnem posiedzeniu komisji fachowej (a sprawa była traktowana obszernie na dwóch posiedzeniach, jako bardzo ważna) nie poruszył wcale tych kwestyi, które wczoraj poruszył, nie poruszył ich w swoim charakterze jako członek komisji fachowej na posiedzeniu właśnie komisji fachowej.

Pytanie pierwsze, które postawił wczoraj ks. Lubomirski było tej treści, czy Wydział krajowy spełniał swoje obowiązki w porządku i po myśli intencji Sejmu, czy też nie.

I jeżeli się przeczyta mowę ks. Lubomirskiego spokojnie i obiektywnie, musi się przyjąć do przekonania, że nie jest ona w ramach krytyki, do której naturalnie każdy poseł ma nietylko prawo, ale i obowiązek wobec organu wykonawczego, wobec Wydziału krajowego, ale, że gdyby większość Sejmu była zdania ks. Lubomirskiego, to rezolucyi pierwszej Sejm przyjąłby nie mógł, bo przyjęcie rezolucyi pierwszej oznacza wotum zaufania dla Wydziału krajowego, z całego zaś przemówienia ks. Lubomirskiego wynikało, że Wydział krajowy nie spełnił swojego obowiązku, że nie robił tak, jak robić należało.

Przechodząc do szczegółów, postawił p. Lubomirski pytanie a względnie dał

sobie zaraz odpowiedź, że tempo pracy Wydziału krajowego jest za powolne i że cała jakość roboty Wydziału krajowego jest za drogą.

To samo pytanie postawił szef departamentu IV. w komisji kolejowej i powiedział: „Mamy przed sobą uchwałę Sejmu z r. 1901, uchwała ta ma dla mnie znaczenie imperetywne, ja, jako Wydział krajowy do tej uchwały stosować się muszę, jak się Panowie w komisji zapatrują, czy mamy dalej pójść po tej samej drodze, czy też mamy pójść do Sejmu z projektem obrania nowej drogi, po której kroczyć powinna krajowa polityka kolejowa?”

Boć jest rzeczą jasną, że Wydział krajowy, jako organ wykonawczy, musi się stosować do woli Sejmu a Sejm może podług składu i podług zmienionych okoliczności wolę swoją od czasu do czasu zmieniać.

Po przeprowadzeniu dyskusji odpowiedziała komisja p. Szefowi departamentu, że na razie droga obrana jest dobrą i że tej drogi zmieniać nie potrzeba.

P. mówca, który zaraz po referencie wczoraj głos zabrał, myślał atoli, że metoda, że droga, którą kroczy Wydział krajowy nie jest dobrą, że tempo jest zbyt powolne, a tem samem dał odpowiedź inną jak ta, którą dało sprawozdanie komisji i jednomyślna uchwała komisji.

Komisja kolejowa i Wydział krajowy stoją bowiem na stanowisku, które ja wczoraj w pierwszym moim przemówieniu wyraziłem, a mianowicie, że kraj jest zbyt ubogim, że kraj jest w zbyt trudnych warunkach, aby mógł wybierać kasztany z ognia dla państwa, że obowiązki, które ciążą na państwie wobec tego kraju koronnego nie mogą być i nie mają być całkowicie, albo po większej części pokrywane z funduszków krajowych!

Dalej stał i stoi Wydział krajowy a z nim i komisja kolejowa na stanowisku, że akcja kolejowa postępować może tylko w tej mierze, o ile powiedzie się delegacji naszej we Wiedniu osiągnąć u rządu jakie koncesye dla naszych kolei lokalnych, i że więcej nie możemy budować kolei lokalnych, jak tylko te, o których wiemy, że w większej, lub mniejszej mierze dostaniemy dla nich zasiłki ze skarbu państwowego.

A gdy tak jest, nie potrzebujemy zwiększać ciężarów, które z natury rzeczy na nas spadają.

Dalej. Uchwała z roku 1901. nie była dorywczą. Sejm wiedział co zrobił, Sejm miał praktykę tych pierwszych lat kolejnictwa krajowego za sobą, Sejm wiedział, był świadom tego, że przy pierwszych kolejach przez brak przezornego, rozumnego, oglédnego i oszczédnego przeprowadzenia rzeczy wyrzucił mnóstwo pieniędzy, i powiedział sobie: „Ja Sejm, jako dobry gospodarz, chcę budować koleje lokalne, ale chcę je budować tylko w miarę, po pierwsze funduszków, po drugie, w miarę sił technicznych, które mam do dyspozycji, i w miarę tego, co jestem ja, względnie mój organ wykonawczy, Wydział krajowy w stanie porządnie przypilnować”.

To jest program uchwały Sejmu z roku 1901.

Może ktoś powiedzieć, że wszystko, co tu przytoczyłem, nie jest właściwie odpowiedzią i że każda uchwała Sejmu może być zmienioną. Dobrze, ale jak długo Sejm na inną drogę nie wstąpi, jak długo Sejm nie uchwali, że program z r. 1901 ma być przez uchwałę sejmową zmieniony, tak długo ma Wydział krajowy nietylko prawo w myśl ducha tych postanowień działać, ale ma nawet obowiązek, bo Wydział krajowy nie jest niczem innem, jak tylko organem wykonawczym Sejmu, rządem krajowym.

Tyle uwag ogólnych, a teraz przechodzę do szczegółów.

Otóż ks. Lubomirski twierdzi, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie ma dostatecznej wzmianki o działalności Wydziału krajowego, względnie departamentu IV. pod względem wszystkich spraw, które są treści kolejowej a które nie są treści kolei lokalnych.

Z całą świadomością Sejmu i z całą wiedzą Sejmu, ma Wydział krajowy biuro kolejowe, które ma poza ramami kolei lokalnych jeszcze dalszy obowiązek śledzenia rozmaitych spraw zarządu kolejowego państwowego, o ile te sprawy dotyczą naszych galicyjskich stosunków ekonomicznych.

Mam tu na myśli biuro taryfowe, biuro komercyjne przy Wydziale krajowym.

I rzeczywiście jest błąd w sprawozdaniu Wydziału krajowego i błąd w sprawozdaniu mojem, komisji kolejowej, że

o tej użytecznej działalności tego biura się nie wspomina.

Ja konstatuję to, że w roku krytycznym, do którego odnosi się sprawozdanie, biuro kolejowe przy Wydziale krajowym było czynne także pod tym względem, obowiązkiem bowiem biura było i jest śledzić, czy administracja państwowa na polu taryf kolejowych nie schodzi na manowce, czy nie wchodzi na drogę, która może być szkodliwą dla produkcji krajowej.

W tej mierze w roku krytycznym biuro kolejowe wypracowało bardzo cenny materiał w kwestyi taryf spirytusowych, który przedłożył rządowi centralnemu, ministrowi kolejowemu i ministrowi dla kraju, z którego to materiału delegacya galicyjska we Wiedniu skorzystała i na podstawie którego udało się delegacyi polskiej we Wiedniu niebezpieczeństwo grożące krajowi ograniczyć do minimum.

Dalej Wydział krajowy za radą swego biura taryfowego zabrał głos, gdy rząd zaprowadził należitości stacyjne.

Wogóle prace Wydziału krajowego, względnie biura kolejowego, które w monografiach od czasu do czasu wydaje i które mogły być tylko w miarę potrzeby opracowane, mają na wiedeńskim rynku, że tak powiem, to znaczy w ministeriach, bardzo poważny głos.

A jeżeli książkę Lubomirski podniósł wczoraj, że te sprawozdania i monografie mają być do użytku członków Sejmu postawione do dyspozycji, to chyba nikt przeciw temu oponować nie może i z pewnością Wydział krajowy postawi do dyspozycji każdemu członkowi Sejmu, który się kwestyami kolejowymi, względnie taryfowymi zajmie, te monografie — a są te monografie czysto fachowe.

Ale biuro to ma także inne znaczenie. Powiedziałem, że jest to biuro komercyjne, fachowe, dlatego obowiązkiem jego jest przeprowadzić studia pod względem rentowności, przedstawiać Wydziałowi krajowemu elaboraty dla rządu tam, gdzie interes rządu pod względem odkupna kolei stoi w kolizyi, względnie w sprzeczności z interesem kraju i także roboty biura odniosły z rokowaniami z rządem skutek w następującej kwestyi:

Wiadomo panom, że delegacya wiedeńska, chcąc zwiększyć fundusze krajowe dla kolei galicyjskich lokalnych, i wychodząc z przekonania, że każde upań-

stwowienie kolei krajowej leży w interesie interesentów lokalnych, starała się w obecnej chwili przez rezolucję w parlamencie już uchwalić, ażeby kolej Trzebinia Skawce jak najszybciej była upaństwowiona, z przedłużeniem do Piły-Jaworzna na rzecz państwa.

Jeśli więc biuro kolejowe wypracowało dla Wydziału krajowego studia komercyjne, ażeby kraj nie był przez państwo wyzyskany i ażeby mógł odpowiednio bronić się przy sfinansowaniu tej rzeczy przez państwo, to jest przez zapłacenie tego, co ta kolej jest dla nas warta.

Analogiczne studia były przeprowadzane z innych powodów dla badania rentowności, a względnie ekonomicznej potrzeby połączenia kolejowego między Przemyślem i Sanokiem, i 3 warjantów w powiecie kolbuszowskim a nareszcie kolei do Krynicy.

Uzupełniam więc, odpowiadając intencji ks. Lubomirskiego, w tej mierze sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji kolejowej — niezawodnie w przyszłych sprawozdaniach Wydział krajowy nie będzie tak bardzo wstydlivy i cnotliwy przy wybieraniu swych prac, i będzie temi swojemi pozytywnymi robotami więcej się szczycił, jak dotychczas.

Ja tu muszę zauważyć, że właśnie w tej chwili dostaję notatkę, że ks. Lubomirski nie jest członkiem komisji kolejowej, zdaje mi się, że według statutu sejmowego miał prawo — jak każdy poseł — w każdej komisji głos informacyjny zabierać.

(Głosy. „Nie“!)

Druga sprawa, którą książkę Lubomirski poruszył, jest sprawa powolnej akcei kolejowej.

Żąda, aby Sejm za radą Wydziału krajowego ustanowił program na lat 12.

Otóż my w uchwale dziś przedłożonej Sejmowi mamy program na cały szereg lat i byłoby po prostu wyrzucaniem pieniędzy, gdyby już w obecnej chwili dalsze projekty na skład robiono.

Powiedział, motywując książkę Lubomirski, ażeby robić studia komercyjne rentowności co do tego 12-letniego programu.

Pytam się, czy możliwem jest robić obliczenia: co dana kolej będzie za 10 lat kosztować, skoro wszystkie warunki produkcji w ciągu dziesięciolecia się zmie-

nią? Czy orgie, które kartel żelazny ciągle wyprawia, mogą być obliczalne, do jakich cen żelazo i szyny doprowadzi?

Czy możliwem jest wiedzieć, za jaką cenę gruntu się kupi a mówiąc o rentowności, czy możliwem przewidzieć na 10, 12 lat naprzód jaka kolej będzie potrzebną i czy po 10 latach ta trasa i ta ruta będzie więcej odpowiednią i rentowną, niż inna?

Zdaje mi się, że i dlatego polityka, którą kraj za radą krajowej rady kolejowej jeszcze w r. 1906 praktykował, za radą mianowicie, by nie robić projektów generalnych na kopy — jest dotychczas wogóle wzięwszy, dobra.

Swoją drogą jest słusność w tem, by mieć na najbliższą przyszłość, najbliższe 2, 3 lata, najbliższe lustrum plany generalne i dlatego podnosi obecne sprawozdanie komisji kolejowej życzenie i potrzebę, ażeby znacznie podwyższyć ten fundusz dyspozycyjny i pierwotne 6.000 podnieść do 10.000 a w przyszłości do jeszcze większej kwoty na wypracowywanie takich planów generalnych.

Dalej powiada książę Lubomirski, że nasza akcja w kraju pod względem kolei lokalnych idzie zupełnie inaczej jak w Czechach — i że tam ogromną ilość kolei lokalnych w ostatniej epoce wybudowano.

Najzupełniejsza prawda, ale też najzupełniejszą prawdą jest także fakt, że przeważnie przez to fundusze budżetowe Królestwa czeskiego są tego rodzaju, że Sejm czeski kończy corocznie, rok rocznie ogromnym deficytem niepokrytym, i że gospodarka przez to pod tym względem Sejmu galicyjskiego akomodować się do tej gospodarki nie może. Dalej jest faktem, że nigdzie może na świecie tak wiele niepotrzebnych, zbytecznych, nie mających żadnej komunikacji kolei lokalnych, jak właśnie w Czechach, nie wybudowano, a jeżeli się z czeskiemi kołami w Wiedniu styka, to one uważają błąd, jaki popełniał co do niejednej kolei w ostatnich czasach Sejm czeski, jako jeden z kardynalnych błędów ich lokalnej polityki. Więc przykład Czech absolutnie, do naszych stosunków — oczywiście pod względem ekonomicznym zupełnie odrębny — stosować się nie da.

Mogę atoli być świadom tego, że wszyscy posłowie bez różnicy partii politycznych mają obowiązek się domagać od rządu centralnego w Wiedniu tego,

czego rząd dotychczas wobec Galicyi nie spełniał, to jest, aby większymi funduszami do wybudowania sieci kolei lokalnych w kraju się przyczyniał — a jeśli oni to uczynią, jeśli się delegacyi naszej wiedeńskiej to uda, to z pewnością przyszły Sejm galicyjski da to, co do niego należy.

Mówił książę Lubomirski, że Wydział krajowy zaniedbuje studia co do kolei niższorzędnych, tak zwanych gospodarczych.

Otóż mogę w tej mierze uspokoić księcia Lubomirskiego, że Wydział krajowy o tej sprawie nie zapomniał, że poradził się na ostatniej jesiennej sesji rady kolejowej krajowej — a rada kolejowa krajowa doradziła mu zupełnie zgodnie z intencjami księcia Lubomirskiego, ażeby wysłał na studia do Prus, Niemiec, Węgier i Włoch i ażeby z tych studyów korzystając, na najbliższej sesji zrobił sprawozdanie, czy te stosunki są tego rodzaju, ażeby wobec naszych klimatycznych, komercyjnych i innych stosunków, te gospodarcze koleje niższego rzędu mogły znaleźć zastosowanie.

A jeżeli sobie przypomniemy wczorajszą mowę kolegi Bojki i dzisiejszą księdza Wesolińskiego...

(Głosy: Wilczkiewicza!)

księdza Wilczkiewicza, to proszę panów, jedną rzecz trzeba mieć na oku, że jeżeli te małe kolejki do Szczucina już naszym interesantom są niedogodne to te są jeszcze o niższym typie — i wtedy kolega Bojko nie będzie tylko mówił o tych wagonach, w których poseł Szajer nie może się pomieścić, tylko inne będą obrazy tej przyszłej kolei lokalnej.

W ciągu dyskusji nie tylko książę Lubomirski, ale i kolega Bojko poruszył kwestyę oddzielenia ruchu towarowego od osobowego i zaprowadzenia w myśl wywodów księcia Lubomirskiego, wozów motorowych.

Nie można tej części przemówienia pozostawić bez odpowiedzi, trzeba rzecz jasno postawić.

Koleje lokalne muszą być kolejami lokalnemi i mieć zupełnie inny charakter w każdym słowa znaczeniu — jak są koleje pierwszo- i drugorzędne i tak jest na całym świecie i nie może być inaczej u nas.

Z natury kolei lokalnych wynika, że musi z reguły w jednym pociągu mimo wszelkich niedogodności łączyć ruch towarowy i osobowy. O ile ten ruch kolei się wzmaga jak np. kolei Tarnów-Szczucin, musi być znów dążenie, by dać pewne udogodnienia, o ile one mają finansową wytrzymałość.

Dlatego Wydział krajowy przed naszą rezolucją o tem pomyślał, ażeby dla ułatwienia i udogodnienia tego ruchu, na przykład na tej kolei Tarnów-Szczucin, o której tak wiele tu mówiono, zaprowadzić 1 pociąg czysto osobowy. Na to potrzeba zasobów pieniężnych, jak sprawienie nowych lokomotyw.

Gdy już jest mowa o tej kolei, to muszę jedną uwagę zrobić.

Myśmy wiedzieli o tem, jako komisya kolejowa z fereratu sprawozdania Wydziału krajowego.

Osobno od tego weszła do Sejmu petycja o pewnych niedogodnościach i mankamentach co do kolei Tarnów-Szczucin.

Komisya kolejowa tę sprawę i wszystkie te rzeczy, z których większa część jest ugruntowaną i umotywowaną, i które w żądaniach Rady powiatowej, okolic i posłów z tych okolic zostały poruszone, załatwi — przypuszczam — po myśli interesentów.

A teraz przychodzę do drugiej sprawy, poruszonej przez ks. Lubomirskiego, której nie mogę pozostawić bez odpowiedzi tj. sprawy rzekomego zaniedbania Wydziału krajowego polegającego w tem, że nie spróbował z wozami motorowymi albo — mówmy wyraźnie z automobilami.

Otóż proszę Panów, rzecz z tymi automobilami nie jest jeszcze tak jasną, tak praktycznie załatwioną, jakby się zdawało i jakby się okazywało z przemówienia księcia pana.

Próby z automobilami kolejowymi przeprowadzić kraj — mojem zdaniem — nie może, bo na to nie ma funduszków. Do takich prób trzeba mieć najmniej 2 automobile a każdy taki automobil kosztuje 40.000 koron.

Nawet rząd centralny, mimo urgensów Rady kolejowej, nie znalazł środków na tak kosztowne próby, tak, że dopiero 4 fabryki wyrabiające automobile, dały rządowi do dyspozycji swoje automobile, z którymi kolej państwowa robiła w myśl

życzenia objawionego przez państwową Radę kolejową na miejskiej kolei próby przez 6 miesięcy i na państwowej Radzie kolejowej w maju 1906 zdał o tych próbach sprawozdanie.

Rezultat tych prób był ujemny. Automobile musiały być już w pierwszym miesiącu wycofane, gdyż się popsuly a konstrukcyja ich była tak skomplikowana, że w warsztatach kolejowych nie mogły być naprawione i musiano je oddać do naprawy do fabryk, w których były wyrobione. Tylko automobil systemu K . . . mógł być użyty bez potrzeby naprawy przez 6 miesięcy, jednakże także nie wytrzymał konkurencyi co do kosztów z małymi lokomotywami, które zadanie prowadzenia małych pociągów osobowych wypełniały lepiej i taniej.

Rząd na podstawie tych prób przyszedł do przekonania, że dotychczas nie ma automobilów, któreby celowi odpowiadały. Na sprowadzenie więc automobilów dla kolei lokalnych, przez Rząd administrowanych, zgodzić się nie można. Także koleje węgierskie, które proponowały użycie automobilów, po nieudanych próbach ochłodziły rychło w zapale i od tego zamiaru odstąpiły.

W tym stanie rzeczy nie może Sejm doradzać Wydziałowi krajowemu wprowadzenie automobilów. W niższej Austrii używa automobilów jedynie kolej lokalna na przestrzeni Gansendorf . . . ale rezultatu tego doświadczenia niższo austriacki Wydział krajowy jeszcze stwierdzić nie może.

Wogóle zdaje się, że w pozycjach jak nasza, gdzie nie ma w kraju fabryki automobilów, gdzie wskutek tego z reparacją ich trzeba się udawać do fabryk, w których zostały wykonane, co połączone jest z wielkimi kosztami, jeszcze nie przyszła na to odpowiednia chwila.

W każdy raz jest rzeczą rządu a nie Wydziału krajowego eksperymentu drogie — bo krociowe — przeprowadzać, bo jeżeli się te eksperymentu udadzą rządowi w jednej prowincyi, to może jako administrator przeważnej części kolei lokalnych, stosować je także gdzieindziej.

Co do projektów kolejowych, zarzucał p. ks. Lubomirski, że projektowane plany są za drogie, bo kosztują około 2.500 K od kilometra. Otóż muszę stwierdzić, że cyfra 2.500 K od kilometra nie polega na dobrej księciu pana informacji. Przy kolei Tarnów-Szczucin, ostatniej ko-

lei wybudowanej przez kraj przy odległości 50 km. plan generalny kosztował 15.000 K t. j. 300 K od kilometra a plany szczegółowe przy tej samej odległości 41.681 K t. j. około 820 K a nie 2.500 K od kilometra.

Z przedstawienia tych liczb wynika, że skoro liczba 2.500 K którą przyjął ks. Lubomirski, nie jest w aktach ugruntowana, tylko liczba bez porównania mniejsza, to zarzut ten zrobiony Wydziałowi krajowemu nie da się uzasadnić. A przykład przytoczony przez ks. Lubomirskiego co do opracowania szczegółowego projektu przy kolei Lwów-Stojanów, nie jest miarodajny, albowiem studyowanie, zdjęcia terenowe dla połączenia linii z głównym dworcem lwowskim były kosztowne i wymagające wiele czasu.

Ks. Lubomirski podniósł w swoich wywodach myśl, że trzeba o ile możliwości wogóle prowadzić linie kolejowe po równinach i przytoczył jako przykład kolej niewymienioną, jak się domyślałem — kolej myślenicką.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na równinie budować kolej jest taniej jak na pagórkach, ale ze względów komercyjnych trzeba z tej ogólnej reguły robić wyjątek. Bo nie można wymagać od ludności mieszkającej w górach, ażeby się na równiny przeniosła i ażeby tylko te równiny przy budowie kolei uwzględniać, ale trzeba nieraz, starając się o atrakcyę osób i zwiększenia ruchu towarowego, obrać teren niedogodniejszy, aby odnośna kolej mogła służyć celowi, dla którego jest budowana.

Z pewnością dalsza myśl, którą poruszył ks. Lubomirski mianowicie, żeby jak najszybciej przeprowadzić upaństwowienie kolei Zakopane-Chabówka, jest dla nas wszystkich w Sejmie sympatyczna, ale na rezolucyę proponowaną przez ks. Lubomirskiego zgodzić się nie mogę a to z tego powodu, że z natury wynika, iż Rząd będzie musiał — czy $\frac{1}{2}$ roku prędzej czy $\frac{1}{2}$ roku później — będzie starać się tę kolej nabyć.

Gdyby zaś ta sprawa była postawiona ze strony Sejmu galicyjskiego jako postulat, co się przy pewnej wiedeńskiej interpretacji wytłómaczy po myśli Rządu, kto wie, czy Rząd nie policzyłby tego na konto naszego debet.

Przy zestawieniu funduszków kolejowych — jak to już podniósł szef departamentu, zaszła w kalkulacyi księcia

pana ta pomyłka, że chciałby on fundusze Wydziału krajowego skapitalizować a my mamy na to wolę Sejmu.

Wydział krajowy może to zrobić, o ile na to otrzyma na podstawie uchwały Sejmu upoważnienie.

Ja sobie zastrzegam przy omówieniu pojedynczych rezolucyi, tutaj wniesionych, zabrać głos jeszcze i wykazać, które rezolucye według mego przekonania — upoważnienia komisji w tej mierze nie mam — można przyjąć a które nie. —

W tej chwili atoli już zapowiadam, że wszystkie rezolucye, proponowane przez p. kolegę Bojkę, imieniem własnem przyjmuję.

Na tem kończę i proszę Wysokiej Izby podług najlepszej mojej wiary, do działalności Wydziału krajowego mieć w przyszłości zaufanie i dać temu wyraz przez głosowanie za I. rezolucyą, którą komisya kolejowa postawiła.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Lubomirski. Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego głos ma p. Lubomirski.

P. Lubomirski. Szanowny p. Sprawozdawca rozpoczął swoje przemówienie od uczynienia mi zarzutu bardzo ciężkiego, że mianowicie będąc członkiem komisji kolejowej, nie byłem obecny na posiedzeniu przez nią odbytem i zabrawszy dopiero głos w Sejmie, wnioski komisji kolejowej krytykowałem.

Jestto zarzut ciężki — bo zarzut niewłaściwego postępowania. Otóż zarzut ten jak najenergiczniej odpieram i proszę na przyszłość, ażeby zawsze w kwestyi osobistej fakta były podstawą wypowiedzianych zdań.

Zaznaczyć muszę, że nie byłem członkiem komisji kolejowej i że wskutek tego na posiedzeniu tej komisji głosu zabierać nie mogłem, bo inni posłowie, nie należący do pewnej komisji, mogą być wprowadzeni na posiedzeniu obecni, ale głosu zabierać nie mają prawa. Wobec tego nie miałem innej sposobności o tej sprawie, jak tylko w sejmie mówić.

Prostuję dalej faktycznie, że nie powiedziałem wcale, wnosząc rezolucyę, mojem zdaniem praktyczną, żeby wypracować program na następne lata i że należy

już dziś zrobić zestawienie komercyjnej rentowności tych kolei. Tej myśli nigdy nie miałem, bo jestem przekonany, że zupełnie wystarcza w tym celu, ażeby krajowi zapewnić znacznie większą ilość kolei, i większą subwencję rządu, mieć projekt techniczny, któryby oznaczał tylko początek, koniec i kosztą kolei.

Prostuję dalej faktycznie, że koleje lokalne czeskie nie są niepotrzebne i rentują się, bo rezultaty ogólne wykazują znaczną przewyżkę dochodów. A dowodem tego jest, że ile razy chodzi o koleje lokalne, klub czeski występuje wówczas solidarnie i oświadczał się zawsze energicznie za rozszerzeniem sieci tych kolei.

Następnie prostuję faktycznie, że nie powiedziałem wcale, że Wydział krajowy zaniedbuje studyów nad kolejami niższego rzędu, lecz powiedział tylko, że w sprawozdaniu niema rezultatów tych studyów.

Prostuję faktycznie, że nie mówiłem o automobilach, tylko o wozach motorowych. Jetto rzecz inna, bo inna jest konstrukcja wozów motorowych a inna automobilów, w wozach motorowych jest konstrukcja prosta i wozy te mogą być naprawiane we wszystkich fabrykach, automobile zaś tylko w tych fabrykach, w których zostały wykonane.

Prostuję faktycznie, że nie namawiałem Wydziału krajowego do żadnych eksperymentów, bo wydatek 40.000 kor. nie jest wcale tak wielkim, ażeby go wszystkie koleje nie mogły ponieść.

Prostuję także faktycznie, że licząc się ze stosunkami komercyjnymi, mówiłem o tem, że lepiej jest trasę prowadzić po równym terenie, aniżeli po górach, bo właśnie prowadząc trasę po równym terenie, wyzyskuje się lepiej te stosunki komercyjne.

Protestuję wreszcie, że mówiąc o kapitalizacji funduszów krajowych, pamiętałem o tem, że taka jest uchwała Wysokiego Sejmu co do ograniczenia zwolnień i dlatego postawiłem pytanie, czy Wysoki Sejm wobec zmienionych stosunków, uważa za rzecz praktyczną, kapitalizować dalej te sumy, czy też zainwestować je w koleje.

Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 r. do 30. listopada 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kollischer** (czyta):

2. Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r. i z dnia 29. października 1903 r. w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórzna na Myślenice do Lubnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Członek Wydziału kraj. P. **Dąbski**.
Wysoki Sejmie!

Naturalnie, nie jest rzeczą członka Wydziału kraj. stawiać poprawki czy wnioski.

Ja jednak jako ten, któremu w pierwszej linii przypadnie w udziale załatwić doprowadzenie do pomyślnego skutku i wykonać polecenie, które co do urzeczywistnienia projektu kolejowego do Myślenic ma Wysoki Sejm uchwalić, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę Wys. Sejmu na znaczenie tych poprawek przedewszystkiem z tego punktu widzenia, przyjęcie ich lub nieprzyjęcie, przeprowadzenie pomyślnie sprawy może ułatwić lub utrudnić.

O ile byłem — przyznaję otwarcie, przeciwnikiem zrealizowania projektu kolei, która dla tych okolic była dotychczas projektowana i zamierzona, o tyle szczerze bardzo chciałbym, który w uchwałach Wys. Sejmu na miejscu pierwotnego jest dziś postawiony, doprowadzić możliwie jak najszybciej do pomyślnego załatwienia.

A te wszystkie poprawki, które są w sprawie kolejowej myślenickiej proponowane przy drugiej, trzeciej i czwartej rezolucyi, mają ten błąd i tę wadę, że muszą utrudnić przeprowadzenie sprawy.

(Głos: tak jest).

Z tego powodu muszę się przeciw nim oświadczyć. Przyjęcie wniosku, aby drugą rezolucję komisji usunąć, wytwarza niejasność stanu prawnego. Dla Wydziału krajowego i równorzędnie działającego z nim na terenie wiedeńskim Koła polskiego, pierwszym wymaganiem, aby działaność ta mogła być skuteczną, jest możliwość powiedzenia Rządowi: Kraj, (tłacyca, w uchwale Sejmu zażądał tego i tego. Jeżeli Panowie nie usuwacie poprzedniej uchwały sejmowej i pozostawiacie w zawieszeniu, to niewątpliwie wytworzy to już tę trudność, że sprawa dostaje się znów w błędne koło dwóch projektów, i nie można mieć żadnej wątpliwości, że przynajmniej pod względem urzeczywistnienia co do czasu, stracić się musi.

Ten sam charakter utrudniający rzecz niesłychanie, mają poprawki w punkcie drugim, które mówią, że w wyznaczeniu punktu wyjścia kolei trzeba przyjąć stylizację bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu okaże się najwłaściwszym ze względu na transport, ruch towarowy i osobowy.

Już samo to polecenie szukania nowych punktów nie może logicznie nie wywołać potrzeby użycia na ten cel pewnej większej lub mniejszej sumy czasu, a żadne administracyjne zarządzenie nie może być tak szybko wykonane, jak parę słów powiedzianych przy tej rezolucji.

Sam fakt ten musi zawierać w sobie przyjęcie tej rzeczy, a polecenia jeżeli mają być przez Wydział kraj. poważnie załatwione — a ja bym nie chciał poleceń tej Wys. Izby załatwiać niepoważnie, czy lekceważyć je, bo mi tego nie wolno, musi wywołać opóźnienie sprawy. Krytyka co do punktu wyjścia ze Swoszowic, mianowicie, że trasa idzie tu górami i dlatego jest nieodpowiednia, nie odpowiada faktycznemu stosunkowi rzeczy. Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że studium, które robił Wydział kraj. od Swoszowic do Myślenic dla toru normalnego, nie miało na celu przygotowania, czy opracowania projektu technicznego dla tej linii.

Z rozwojem stosunków, kiedy Wydział kraj. przyszedł do przekonania, że należy szukać załatwienia sprawy połączeń kolejowych w powiecie myślenickim w innej formie, musiał odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przejście tym szlakiem, w którym był projektowany tor wąski, torem normalnym, nie jest rzeczą tak

utrudniającą i niemożliwą ze względu na kosztą, jak to było zresztą wogóle twierdzone, że musiał terenowe studia tam przeprowadzać.

A proszę Panów, to nie był projekt, bo do opracowania projektu Wydział krajowy nie miał polecenia od Sejmu co do tej kolei przystępować, ani angażować znaczniejszych funduszy krajowych na tę robotę bez upoważnienia Sejmu. Praca musiała być ograniczona co do wydatków z funduszu dyspozycyjnego na badania, które jak wiadomo w rubryce ósmej budżetu krajowego ogranicza się do marnej kwoty 6.000 K, z której dla własnego mego zorientowania się i przygotowania, miałem prawo i mogłem paruset koronami na zbadanie tej rzeczy dysponować.

I przedłożenie tego wniosku w obecnej chwili w czasie debat parlamentarnych nad przedłożeniem o kolejach lokalnych było poświęceniem taktycznym na parlamentarnej szachownicy tem wskazaniem, ażeby opozycję, którą mogło napotkać Koło polskie w staraniach o posunięcie sprawy kolei myślenickiej naprzód, ze strony Rządu, możliwie sparować.

I rezultatem tej akcji, podjętej w ostatnich chwilach, jest rezolucja, którą Rząd przyjął — a która ma dla tej sprawy niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie, która poleca Rządowi, by w najbliższej przyszłości przyszedł z projektem ustawy, która ma zapewnić połączenie z koleją normalną Swoszowic via Myślenice do stacyi kolei państwowej Mszana dolna. I ta rezolucja jest punktem wyjścia, na którym oprą się dalsze starania Wydziału krajowego i Koła polskiego i dlatego Swoszowice już choćby z tego samego faktu w tych uchwałach wymienione być muszą.

Wiem — bo było tak komentowane, że jest jakiś projekt inny, projekt trasy lepszej, ale wnioskodawca, stawiając rezolucję, nie wskazał jaki to jest projekt. No, niewątpliwie proszę Wysokiego Sejmu, odgadywanie zagadek nie jest zadaniem, któreby Wydział krajowy mógł przyjmować.

Widziałem, że niektórzy mogli prócz tego zagadkowego oświadczenia widzieć i trasę tego lepszego kierunku, ja nie byłem jednak w tem położeniu. Jeżeli jednak mam już odgadywać zagadki, to przypuszczałbym, że jest myślane wyjście z Radziszowa, ale jeżeli tak jest, to z góry mogę powiedzieć Wys. Sejmowi, co

przeciw wyjściu z Radziszowa przemawia bardzo stanowczo.

Pierwszy moment przeciw temu bardzo stanowczo przemawiający jest ten, że kiedy miałem sposobność być w powiecie myślenickim i zetknąć się ze wszystkimi czynnikami, które te stosunki na miejscu znają, z marszałkiem powiatu, z naczelnikiem miasta i innymi, a nawet z kołami handlowymi Myślenic, otrzymałem od nich tę wiadomość, że dla grawitacji ekonomicznej Myślenic, kierunek ku Radziszowu wartości nie przedstawia i że życzeniem tych kół jest właśnie to, ażeby kierunek był skierowany ku Swoszowicom, względnie ku Wieliczce. Prócz tego względem, jaki z całej tej dyskusji wypada, momentem, który obok potrzeb lokalnych powiatu mamy wszyscy zamiar możliwie wybitnie uwzględniać przy zrealizowaniu tego projektu, jest zbliżenie Krakowa do Mszany a ja skonstatować muszę, że połączenie via Radziszów jest o ośm kilometrów dłuższe, niż połączenie via Wieliczka.

Wreszcie ogólnie tylko rzut oka na mapę wystarczy, ażeby się przekonać, że im bardziej posuwany punkt złączenia nowej kolei z kolejami państwowymi na południowy zachód, tem bardziej staje się linia prawie paralelną od okrążającej Myślenice od południowego zachodu kolei państwowej, a tem samem węższym ten tak zwany teren atrakcyjny, który stanowi o żywotności kolei.

Dlatego o ile Wieliczka ma niewątpliwie zaletę, że przesuwając linię kolejową ku wschodowi i teren atrakcyjny przyszej kolei rozszerza, o tyle zmuszona szukać tego połączenia na południowy zachód, musi wykazać te ujemne strony. Z tego powodu, że zagadkowe polecenie, na któreby Wydział krajowy tracił czas i pieniądze, musi tylko powiększyć koszta i opóźnić realizację projektu, a w razie gdyby tu zamiast zagadki, realnie wymieniono Radziszów, wówczas z powodu, że jak przedstawiłem, niema korzyści, nie widzę powodu przyjęcia tych dodatków.

Najważniejsze jednak zmiany, które dalsza poprawka proponuje, jest najpierw kwestya, jak traktować projekt tej kolei, czy jako lokalnej, czy nie a potem druga. o której będę mówił później. Nie będę w długim wywodzie przedstawiał Panom tego, co bardzo słusznie p. referent tych spraw i w pierwszym swem przemówieniu i w dzisiejszem zaakcentował, że akcja kraju w kolejach lokalnych musi być

prowadzona z tego punktu widzenia, by traktować ją jako działalność zastępującą tylko z konieczności działalność wyłącznie państwową, która tutaj w kolejach państwowych powinna znaleźć swój wyraz. W porównaniu do innych krajów monarchii jesteśmy w tem trudnem położeniu, że akcja budowy kolei lokalnych zaskoczyła nasz kraj w chwili, kiedy właściwie jeszcze główne linie kolejowe należycie uzupełnione nie były. Stąd pochodzą te różnice w działaniu naszym i działaniu innych krajów, że tamte popierają jako lokalne koleje te, które mają istotnie znaczenie ściśle lokalne i w których te świadczenia krajów i interesentów całkiem słusznie, chociażby w wysokiej mierze znajdują swój wyraz, gdy my musimy przychodzić ze świadczeniami kraju i interesentów do rzeczy, które powinny być przeprowadzone jako państwowe.

Na to może Panowie powiecie: dla czegoż nie staracie się uzyskać budowy tych kolei jako państwowych? Ja z góry oświadczam, że każdy projekt chciałbym widzieć urzeczywistniony jako kolej państwową i każdą kolej chciałbym widzieć upaństwowioną, ale ja znam faktyczne stosunki sił na arenie, gdzie się tej rzeczy rozgrywają, zatem we Wiedniu i otwarcie muszę tu powiedzieć, że siły i Wydział krajowego i Koła polskiego nie są dostateczne, aby tę zasadę, która została przyjęta w Austrii przez Rząd tj. że nie przychodzi do skutku budowa kolei bez udziału interesentów i kraju, przełamać.

Zacytuję tu Panom tylko jeden fakt, że gdyśmy się starali o realizację kolei w koniunkturze tak zdaje mi się szczęśliwej, o jaką rzadko, kiedy chodziło o kolej do Stojanowa i paralelnie z nią wysunięto przez Koło polskie kolej od Jasła do Koniecznej, to mimo wszelkich starań, Rząd zajął katagoryczne stanowisko, że jedną tylko z tych kolei będzie budował jako państwową.

Wydział krajowy był tedy w tem przekonaniu, że musiał zrobić wybór, a jako dobry stróż funduszu krajowego, zrobił wybór w ten sposób, że się oświadczył za koleją rentowniejszą t. j. stojanowską, jako krajową mimo, że to jest z ujmą dla tamtejszych okolic i mieszkańców, po prostu w spełnieniu swego obowiązku, bo przyjmując tę kolej jako krajową wiedział, że mniej i na krótszy czas angażuje fundusze krajowe, których strzedz musi. Jak dalece idzie pod tym względem zasada, przy której Rząd tkwi, dość po-

wiedzieć. zę stante concluso, Rząd wolał się wyrzec kolei stojanowskiej, choć ma ona widoki rentowności, jak dopuścić, aby dwie koleje jako państwowe, miały być równocześnie budowane i przy realizacji kolei przez Jasło do Koniecznej zastrzegł sobie też, że i do tego projektu odpowiednio świadczenia ze strony kraju i interesentów być muszą, choć ona raz już jest pomyślana jako budowa kolei państwowej.

Przełamanie tej zasady jest dla Koła polskiego tak trudne i niemożliwe, bo tego interesu nie odczuwają równomierne tak jak my także inne kraje, a zatem w tej akcji występuje Koło polskie izolowane i na poparcie innych stronnictw liczyć nie może. Ale niemniej dla działalności naszej w tych sprawach pozostać musi przewodnią ta myśl, że skoro nie możemy uzyskać budowy tych kolei wyłącznie kosztem państwa, to trzeba przy zrealizowaniu każdego poszczególnego projektu przez możliwe zmniejszanie sumy udziału kraju i interesentów, przynajmniej częściowo mieć wynagrodzenie za tę stratę główną.

Dlatego utrzymanie już w rezolucjach zasady, że kolej ta ma być budowaną jako lokalna, potrzebnem jest Wydziałowi krajowemu dla przeprowadzenia całego toku rokowań w dobrze zrozumianym interesie funduszu krajowego. Prosta podstawową zasadą gospodarności, którą stosować trzeba zarówno w obrocie funduszy publicznych, jak w gospodarstwie prywatnem, jest starać się, ażeby móżd uzyskać największy efekt najmniejszą sumą wydatków. I w traktowaniu tego projektu należy ciągle tę zasadę mieć w pamięci, by ten projekt w możliwych granicach odpowiedział potrzebie zbliżenia Chrzanowa do Krakowa i możliwego skrócenia drogi, co dla ruchu towarowego jest niewątpliwie rzeczą pierwszorzędną wagi. Otóż w układach trzeba wyjść z tego punktu, ażeby udział kraju w sfinansowaniu tej kolei był odpowiedni tylko do tej sumy, jaka jest potrzebną do zrealizowania projektu kolei jako kolei, lokalnej. To jednak nie wyklucza starań Koła w Wiedniu o to, aby Rząd dodatkowo przyjął dalsze ulepszenia czy to co do założenia stacyj, czy ustawienia rampy i t. p., ale te wszystkie rzeczy musi zapłacić wyłącznie Rząd.

Jest zasada gospodarności inna, która objawia się w ostatnich czasach w różnych parlamentach europejskich, a między innymi bardzo wybitnie w parlamencie

wiedeńskim. Jaby powiedział, że są to podstawy ekonomiki wyborczej. Nie powiada ona, ażeby najmniejszą sumą wydatków z funduszy publicznych uzyskać najkorzystniejszy dla kraju efekt, ale powiada, że świadczenia z funduszy publicznych mają być w pewnym związku bezpośrednim z większym lub mniejszym apetytem wyborców danego okręgu. Ale przyjęcie tej zasady, której reprezentantów ta Izba nigdy pośród siebie nie miała i da Bóg mieć nie będzie — jest zatraceniem podstawowej zasady zdrowego parlamentaryzmu, że każdy poseł jest reprezentantem całości kraju a nie pewnego okręgu i jest ona równocześnie momentem, którym się zaczyna rozkład życia i działalności tych parlamentów, a ja wierzę i ufam, że od tego rozkładu my ten jedyiny Sejm nasz ustrzedz zawsze potrafimy.

(*Brawa i oklaski*).

Jeżeli w tem oświeceniu rzucimy okiem na ostatni dodatek, który powiada, że

(*czyta*):

„w razie, gdyby do jesieni 1907 układy z Rządem nie doprowadziły do skutku, aby wystąpił z wnioskiem zapewnienia tej kolei jako krajowej“, to najprostsza znajomość taktyki przy zawieraniu kontraktów poucza, że się od razu przegra sprawę, jeżeli się od strony drugiej żąda i powiada: jak ty nie dasz — to ja to dam.

Proszę o odrzucenie wszystkich poprawek.

(*Brawa i oklaski*).

P. **Kazimierz Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kazimierz Lubomirski ma głos.

P. **Kazimierz Lubomirski**. We wniosku drugim znajduje się postanowienie, że Sejm uchyla swe uchwały z r. 1901 i 1903 co do budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórze na Myślenice do Lubnia. Już wczoraj miałem sposobność upraszać o usunięcie tego wniosku 2-go z tego względu, że na podstawie tych właśnie uchwał opierają się koncesye, które we formie Stundung 2,200.000 K udzielił Rząd. Myślę, że w układach z Rządem jest rzeczą ważną stać na stanowisku już zawartego kontraktu.

Gdy te uchwały zostaną dziś uchylone, zniknie też dotychczasowe zobowiązanie Rządu i układy o poparcie kolei szerokotorowej będą daleko trudniejsze

niż propozycje zmiany istniejących dalej zobowiązań.

Wczoraj też już specjalnie co do tego punktu były podniesione przez szefa departamentu drogowego niektóre zarzuty co do sposobu, w jaki ta rzecz do skutku przysła, użył on mianowicie wyrażenia, że postępowało się „drogami bocznymi”. Jeżeli wyrazy „drogi boczne” mają znaczenie, że interesenci starali się drogami bocznymi o dobro powiatu, to musiałbym powiedzieć, że boczną jest droga mniej uczęszczana, a główną droga więcej ubita, a fakta dowodzą, że przy wszystkich przecie kolejach nie Wydział krajowy, lecz interesenci uzyskali pomoc od Rządu — nie więc droga którą idzie Wydział krajowy, lecz droga, przez interesentów uczęszczana może uchodzić za główną.

Gdyby nie starania interesentów, to mało bardzo mielibyśmy w kraju kolei i mało od Rządu zyskali, bo interesenci zyskali przeszło 16 milionów, a Wydział krajowy 2 miliony i coś. Więc tamta droga boczna stała się główną, a boczną drogą, której broni pan Szeff Departamentu. Jeśli zaś powiedziano „drogi boczne” w tym sensie, że ja nietylko interes publiczny miałem na oku, to muszę przeciw temu najostrzej się zastrzedz i oświadczyć, że nie dam się powstrzymać w dalszej pracy, w tem przekonaniu, że kolej ta jest niesłychanie ważną dla powiatu i konieczną, a sam sobie pozostawiam do ocenienia, w jaki sposób mam spełnić mój obowiązek wobec kraju i powiatu.

Ponieważ reprezentant Wydziału kraj. powiedział, że gdyby uchwały sejmowe dawniejsze były utrzymane w mocy, mogłoby się to przyczynić do opóźnienia sprawy i ponieważ przyspieszenie jej na sercu mi leży, przeto gotów jestem rezolucję moją co do punktu 2-go cofnąć, to znaczy, zgadzam się na punkt 2-gi wniosków komisji, zostawiając odpowiedzialność za skutki tego Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Wobec oświadczenia mowcy ostatniego, który bądź co bądź — wniosek swój cofa — nie mam powodu do polemizowania i proszę o przyjęcie wniosku, 2. który brzmi:

2. Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r- i z dnia 29. października

1903 w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórza na Myślenice do Lubnia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

3. Sejm uznaje że względu na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne połączenie kolejowe o torze normalnym między Krakowem a stacją kolei państwowych Mszaną dolną na Myślenice z wyjściem bądź to ze stacyi kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacyi kolei państwowej Wieliczka.

Marszałek. Do tego punktu jest do datek p. Lubomirskiego.

P. **Kazimierz Lubomirski**. Proszę o głos.

P. **Czecz**. Proszę o głos.

Marszałek. P. **Kazimierz Lubomirski** ma głos.

P. **Kazimierz Lubomirski**. W wygłoszonem właśnie przemówieniu szefa departamentu rzecz była przedstawiona w ten sposób, jakoby moim wnioskiem już dzisiaj chciał przesądzać decyzję co do punktu złączenia projektowanej kolei z koleją państwową. Zastrzegam się najwyraźniej przeciw temu, a znając stosunki okolicy, muszę powiedzieć, że bez gruntownego zbadania, rzeczy tej załatwić nie można.

Pan szef departamentu powiedział, że trasa na Swoszowice-Myślenice była studyum a nie projektem. A jednak na podstawie tego „studyum” Wydział krajowy od początku wszystkie swoje wnioski stawiał, na tej podstawie przedstawiał znaczenie kolei wobec Rządu, wobec Rady kolejowej i wobec krajowej komisji kolejowej, która tylko na tej podstawie wydała swoją opinię przed Wys. Sejmem.

A czyż można wnioski opierać na podstawie nie wykonanego projektu a tylko pobieżnego studyum, na podstawie niejako pierwszego spojrzenia na mapę?

Sądzę więc, że głos mój tutaj jest głosem rozsądku, a wiem o tem, że Wysoka Izba od tej drogi nigdy nie odstąpi.

Prosiłbym tedy, ażeby sprawę gruntownie zbadano pod względem technicznym i komercyjnym, połączenia z Kra-

kowem, uzyskania korzystniejszego ruchu towarowego transito i osobowego.

Względ, że sprawa przez to się przewlecze, jest dla mnie niezmiernie ważnym. jednak znając stosunki wiem, że można to zrobić w bardzo krótkim czasie, i nim Wydział krajowy będzie miał sposobność mówić o tej kolei z Rządem, studjum to może być przeprowadzone.

Nie mówię, żeby to miał być szczegółowy projekt, ale może być studjum, które da podstawę do porównania kilku projektów pod względem ekonomicznym.

Z tych powodów myślę, że mam rację upraszać Wysoki Sejm, ażeby zechciał przychylić się do rezolucyi, która brzmi, że punktem wyjścia ma być albo Wieliczka, albo Swoszowice albo inny punkt, który przy trasowaniu i studiach okaże się najwłaściwszym.

Rezolucya brzmi

(czyta):

„By na końcu po słowie „Wieliczka“ umieszczono słowa: „bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu ukaże się najwłaściwszym ze względu na transitoowy ruch towarowy i osobowy“.

Może nie w imieniu własnem, ale wszystkich tych, którzy finansowo do tej kolei przyczynić się muszą, pytam czy słuszną jest rzeczą, aby Sejm już dziś prejudykował, czy kolej w tej, czy w innej formie będzie rentowniejszą. Mnie idzie o ruch towarowy: 6.000 wagonów to nie fraszka, i gdyby sprawa tak ważna bez zbadania miała być rozstrzygnięta, wynikałaby stąd szkoda nie tylko dla interesentów, ale i dla kraju, a mnie idzie właśnie o to, aby była rzecz dokładnie zbadana, aby kolej była doskonale wykonana i przyniosła korzyści nie tylko czynnikiem miejscowym, ale całej połaci zachodniej części kraju.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę p. Lubomirskiego, zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. Czech.

P. Czech. Wczorajsze poprawki p. Lubomirskiego w dyskusyi ogólnej i późniejsze przemówienia odsłoniły nieco kartę co do zapatrywania na połączenie między Radziszowem a Mszaną dolną i teraz można mówić konkretnie, bo stylizacja ogólnikowa utrudniała odpowiedź na wywody p. ks. Lubomirskiego.

Muszę zacząć od rekapitulacyi zadania projektowanej kolei.

Zadaniem tej kolei miało być bliższe połączenie szeregu punktów położonych na szlaku kolei transversalnej mianowicie szeregu zdrojowisk, a po drugie umożliwić pewnym przestrzeniom kraju pozbawionym dotychczas komunikacyi kolejowej korzystanie z niej.

P. ks. Lubomirski sam, gdy w swoim czasie zajmował się tą sprawą, wypracowywał własnym kosztem dwie trasy mianowicie jedną przez Swoszowice, Myślenice i Mszanę a drugą przez Wieliczkę, Dobczyce, Myślenice i Mszanę. Zapewne, że wtenczas cały szereg czynników zaangażowanych w tej kolei chciał się do jej budowy przyczynić a pierwsze zadanie tej kolei t. j. najbliższego połączenia z koleją transversalną tylko w ten sposób jak to książę sam proponował, dało się osiągnąć a twierdzić śmiem i dziś, że obranie trasy na Radziszów, Leszcze a potem na Mszanę przedłuży ją o 8 klm.

Jeżeli zaś chodzi o przecięcie, to musi się ono zaczynać od samego Krakowa a nie od miejscowości, która jest o 50 klm. na zachód położona, wtedy to nie jest przecięciem wielkiego czworoboku między Krakowem, Tarnowem, Chabówką i Sączem lecz ostatniego kawałka tego trójkąta. Zdaje mi się, że w danym wypadku trzeba było jeden punkt brać pod bardzo ścisłą rozważę, że nie można pomyśleć wybudowania pewnej kolei dla pewnej okolicy, gdzieby w danym punkcie rentowność była nawet trochę wyższa, lecz pomyśleć da się ona tylko z punktu widzenia interesów kraju, który ma taką trasę wynaleźć, któraby największej części pojedynczych interesów odpowiadała. Mam głębokie przekonanie, które jak myślę i Wysoka Izba podzieli, że Wydział krajowy jest najlepszym czynnikiem, który w tym całym kompleksie — żeby nie użyć wyrazu „lesie“ — interesów lokalnych i prywatnych potrafi wyciągnąć najodpowiedniejszą rezultantę i na tej podstawie stojąc, widzę, że inne projekta mianowicie projekt odwrócenia kolei do Radziszowa ma tendencję zrobić tę kolej już nie tylko lokalną lecz — najlokalniejszą. Jest tedy rzeczą najodpowiedniejszą, zostawić temu czynnikowi tę ostateczną decyzję, którą on po bliższem zbadaniu sprawy, po oświadczeniu się stron interesowanych uzna za najlepszą.

Z tego powodu sprzeciwiam się poprawce ks. Lubomirskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do punktu 3-go postawił p. Lubomirski poprawkę, która jest właściwie dodatkiem do tego punktu. Podam tedy najpierw pod głosowanie trzeci wniosek komisji a potem poprawkę p. Lubomirskiego.

Kto przyjmuje trzeci wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję pod głosowanie poprawkę p. Lubomirskiego, która brzmi:

(*Czyta*).

„By na końcu po słowach „Wieliczka“ umieszczono słowa: „bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu okaże się najwłaściwszym ze względu na transitowy ruch towarowy i osobowy“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejść*). Jest mniejszość. Poprawka upadła.

Przystępujemy do wniosku 4-go.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c.k. Rządem celem zapewnienia budowy tej kolei jako lokalnej, gwarantowanej przez państwo przy odpowiednim udziale kraju i interesów miejscowych i by zdał sprawę Sejmowi z tych rokowań na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. K. **Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. K. Lubomirski.

P. ks. K. **Lubomirski**. Szanowny szef departamentu kolejowego przed chwilą już o tym punkcie 4-tym obszerniej mówił, dlatego pozwolę sobie tylko na niektóre jego uwagi odpowiedzieć. Mowca wyszedł z tego punktu widzenia, że jeżeliby był opuszczony wyraz „jako lokalnej“ czyli gdyby pozostawiono zupełnie wolną rękę Wydziałowi krajowemu zrobienia tej kolei albo państwową albo lokalną, w takim razie sprawa by na tem ucierpiała, gdyż współudział interesentów

i kraju byłby wykluczony i rząd nie zdecydowałby się na wybudowanie kolei państwowej, gdyż siły Koła polskiego i wogóle reprezentacji naszej do tego by nie wystarczyły.

Zastrzegam się, że i ja nigdy w ten sposób rzeczy nie przedstawiałem, owszem prosiłem tylko o wypuszczenie wyrazów „jako lokalnej“ a zostawienie wszystkich innych słów tego punktu, odnoszących się do współudziału interesentów i kraju.

Chciałbym więc tak samo jak przy wniosku 3-cim oddać Wydziałowi krajowemu tę sprawę jak najkompletniej bez ograniczeń, ażeby mógł wybrać formę najwłaściwszą pod tym względem.

Co do ostatniego ustępu zaś, który dodałem to, żeby mnie nie mógł trafić zarzut, że przez dodanie tych wyrazów chcę utrudnić układy z rządem, gotów jestem zrzec się tego dodatku, a proszę tylko o usunięcie wyrazów „jako lokalnej“ przy punkcie 4-tym i 5-tym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Nie wchodząc w dyskusję co do strony taktycznej, którą omówił bardzo wyczerpująco p. referent Wydziału krajowego, pozostaje mi tylko, o ile wyrozumiałem ostatnie przemówienie ks. Lubomirskiego, omówić jeszcze sprawę tę tej części rezolucji, której ks. Lubomirski nie cofnął a mianowicie, że jeżeli układy z rządem się nie udadzą, aby Wydział krajowy z odpowiednimi projektami budowy kolei krajowej przyszedł. Otóż ta rezolucja naturalnie nie może być przyjęta, ponieważ osłabiłaby pod każdym względem taktyczne stanowisko wobec rządu. Dlatego proszę o odrzucenie tej rezolucji, a uchwalenie wniosku komisji.

P. ks. K. **Lubomirski**. Proszę o głos celem faktycznego sprostowania.

Marszałek. Dla faktycznego sprostowania ma głos ks. Lubomirski.

P. ks. K. **Lubomirski**. Ja cofnąłem właśnie tę drugą część rezolucji, którą przed chwilą zwałczał p. sprawozdawca, a to z tego powodu, żeby dla dobra ogólnego, dla dobra kraju ułatwić i umożliwić pertraktacje z rządem, a nie cofnąłem tylko tej pierwszej części, o której p. referent nic nie mówił.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Bardzo przepraszam, że nie zrozumiałem.

Wobec tego muszę się oświadczyć co do słów „jako lokalnej”. Słowa te muszą zostać, w przeciwnym razie rząd może powiedzieć Wydziałowi krajowemu, aby wobec tego, że kolej nie będzie kosztowała 7, 8, ale 10 milionów, kraj takim świadczeniem się przyczynił, jakim on wobec szczupłości swych funduszy przyczynić się nie może, bo nie może być intencją Sejmu, żeby za państwo kasztany z ognia wyciągał i państwową kolej budował.

Dlatego proszę jeszcze raz o przyjęcie tylko wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poseł ks. Lubomirski cofnął tylko jedną część swej poprawki, a pierwszą część co do opuszczenia słów: „jako lokalnej” podtrzymuje, przeto poddam najpierw pod głosowanie rezolucję komisji z opuszczeniem słów „jako lokalnej”. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Podaję teraz pod głosowanie osobno słowa „jako lokalnej”. Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość. Poprawka p. ks. Lubomirskiego upadła.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*): 5. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by wypracował projekt generalny za zwrot kosztów z funduszu budowy tej kolei lokalnej i by zaliczył koszt na ten projekt generalny z krajowego funduszu kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kazimierz **Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. K. Lubomirski.

P. ks. Kazimierz **Lubomirski**. Cofam swoją poprawkę do tego punktu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wobec notorycznie niedostatecznego wyposażenia kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż poczynił inwestycje konieczne do prowadzenia ruchu prawidłowego na tej linii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Lubomirski postawił trzy dodatkowe rezolucje, z których pierwsza opiewa:

(*czyta*):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował program akcji kraju na polu kolejnictwa na przeciąg lat 12-tu i takowy przedłożył Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia.

II. Aby Wydział krajowy przedstawił na najbliższej sesji wnioski mające na celu umożliwienie Wydziałowi krajowemu wypracowanie większej ilości projektów wstępnych tak, aby takowe zawsze w biurze kolejowym z góry na program lat kilka się znajdowały.

III. Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby traktując z Rządem o upaństwowienie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno włączył do tej akcji także kolej Chabówka-Zakopane.

Kto popiera pierwszą z tych rezolucji, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera drugą rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera trzecią rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Otwieram rozprawę nad pierwszą rezolucją. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Wysoki Sejmie!

Już we wczorajszym przemówieniu swoim miałem sposobność zwrócić uwagę, że przygotowanie programu na przyszłość na dłuższy szereg lat jest rzeczą, która może być administracyjnie sprawdzoną do rzeczy niesłychanie małej, ale

jako taka nie mająca realnej wartości, bo można pomyśleć sobie z mapą Galicyi w rękę wyrysowany szereg liniiek w tych okolicach, gdzie dotychczasowa sieć kolejowa jest nie dość gęsta, ale tak wykonana rzecz nie może przecież potem wpływać na uchwały Sejmu, któremi Sejm już decyduje o szczegółowym poparciu poszczególnych projektów. Przygotowanie zaś rzeczy inne, zatem opracowanie projektów takich, na podstawie których możnaby już przejść do świadomości potrzebnych na zrealizowanie projektów kosztorysów, jest znowu rzeczą taką, która absorbowaćby musiała w bardzo wysokim stopniu i fundusze krajowe i siły techniczne biura kolejowego. Myślę, że wśród zgłoszonych już i będących już w fazie najrozmaitszych urzeczywistnień, zaczawszy od pierwszych początków aż do takich, które są już prawie gotowe, jest przecież tych projektów bardzo dużo, które już same dla siebie tworzą poważny program.

Jeżeli tylko zacytuję przykładowo sprawy, które są już w trakcie sprawozdań naszych i obrad izbowych w rozmaitych fazach, jak sprawa kolei Kosów-Kuty, która ma kosztować 8 milionów, kolei dla powiatu kolbuszowskiego, koszt 6 milionów, kolei dla powiatu brzozowskiego, koszt około 5 milionów, kolei Dobczyce-Jasło koszt około 4 miliony, kolei Bochnia-Limanowa koszt 3 miliony, kolei Iwanie Puste, koszt 3 miliony, to otrzymamy sumę mniej więcej 30 milionów, która nawet przy największym optymizmie co do stosunków finansowych musi być uważana za bardzo poważną.

Mnie się zdaje, że trzeba czytać te rezolucje trochę odmiennie i że w tem żądaniu programu nie leży kwestya wyszukiwania pożytecznych projektów, bo tych zgłoszonych projektów mamy więcej, niż na najszybsze ich zrealizowanie siły nasze mogą wystarczyć. Tylko z programowości wyjęta jest myśl zapewnienia pierwszeństwa zrealizowania projektów w stosunku jednego do drugiego ale ponieważ wiem, że z tego rodzaju odwoływaniem się do pewnego prioritas projektów poprzednio uchwalonych nieraz spotykała się czy komisya czy Sejm, w tem przypuszczeniu muszę zwrócić uwagę na to, że takie prioritas, takie petryfikowanie w programie kolejności, w którejby miały być projekta zrealizowane jest i nie możliwe i niepotrzebne.

Niemożliwe dlatego, że realizować

się musi każdy projekt wtedy, gdy on do realizowania dojrzeje. A dojrzeć każdy rozmaicie. Zależy to od rozmaitych czynników, jak od szybszego zebrania środków przez interesentów, od poparcia Rządu; Jeden projekt można prędzej zrealizować dlatego, że jest tańszy i są odpowiednie środki pieniężne, a drugiego nie można, bo jest droższy i funduszy jeszcze brak. Więc takie jakieś hipotekowanie projektów z prawem pierwszeństwa jednych przed drugimi nie jest wskazane ani możliwe, bo Wys. Izba ma corocznie przy debacie nad sprawozdaniem komisji kolejowej prawo i obowiązek ocenić, czy poparcie, które Wydział krajowy dał w odpowiednim roku danemu projektowi, było wywołane motywami rzeczywiście uzasadnionymi czy też nie; a skonstatowawszy, że nie, ma prawo krytykować odnośne zarządzenie Wydziału i zmienić je.

A Wydział krajowy jako odpowiedzialny i przyjmujący tę odpowiedzialność, musi mieć taką sumę zaufania, żeby mógł każdy projekt urzeczywistniać wtedy, gdy on do tego dojrzeje, a nie żeby był związany jakąś kolejnością, która musi administracyi szkodzić.

Z tych więc powodów oświadczam się przeciw przyjęciu tej rezolucyi.

(*Brawa*).

Marszałek. O głos prosił p. Kazimierz Lubomirski. Udzielam mu głosu.

P. K. Lubomirski. Na wywody p. Członka Wydziału krajowego Dąbskiego chcę w dwóch słowach odpowiedzieć: najpierw, że treść mojego wniosku dzisiejszego zgadza się prawie w zupełności z uchwałą Sejmu z r. 1905 z tym tylko wyjątkiem, że tu jest powiedziane: „lat 12“.

Otóż ażeby wniosek mój uczynić już zupełnie identycznym z uchwałą sejmową z r. 1905, przeto cofam z niego słowa „lat 12“ i zostawiam go bez tej cyfry. Dalej muszę zwrócić uwagę na to, że o kolejności żadnej w moim wniosku nie jest powiedziane.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** W ostatnim swoim przemówieniu skonstatował p. ks. Lubomirski, że nie chce innego przez swój wniosek osiągnąć, jak tylko tego, żeby uchwała sejmowa z r. 1905

została utrzymana w mocy. Ponieważ jednak nik nie postawił wcale wniosku na cofnięcie uchwały sejmowej z r. 1905, przeto nie mam potrzeby popierania wniosku p. Lubomirskiego nawet po opuszczeniu tych słów „lat 12“.

Przeciwnie, z powodów przytoczonych już przez szan. Szefa departamentu muszę prosić Wysoką Izbę, by rezolucyi p. Lubomirskiego nie przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pierwszą rezolucyę p. Lubomirskiego, która brzmi: (*czyta*):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował program akcyi kraju na polu kolejnictwa na przeciąg lat 12-tu i takowy przedłożył Wysokiemu Szjmowi do zatwierdzenia.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya nie została przyjętą.

Otwieram obecnie rozprawę nad drugą rezolucyą p. Lubomirskiego.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Idea tu we wniosku wyrażona, jest zgodna z myślą przewodnią, którą się kierowała komisya kolejowa. Bo i komisya już poprosiła, żeby w budżecie kwotę funduszu dyspozycyjnego podwyższyć na 10.000 koron.

Nie mogę się jednak zgodzić ze stylizacyą proponowaną, mianowicie w tem zdaniu, gdzie jest powiedziane, żeby „większa ilość“ projektów wstępnych i. j. generalnych była wypracowaną, nie mogę się zgodzić z tem słowem „większa ilość“, to słowo nie jest potrzebne i kwestya taka musi być pozostawiona ocenieniu Wydziału krajowego. Nie jestem więc za przyjęciem tego wniosku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje drugą rezolucyę p. Lubomirskiego, która brzmi (*czyta*):

II. Aby Wydział krajowy przedstawił na najbliższej sesyi wnioski mające na celu umożliwienie Wydziałowi krajowemu wypracowanie większej ilości projektów wstępnych tak, aby takowe zawsze w biurze kolejowem z góry na program lat kilka się znajdowały.

zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Rezolucya nie jest przyjętą.

Jest jeszcze trzecia rezolucya p. Lubomirskiego, która brzmi (*czyta*):

III. Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby traktując z Rządem o upaństwowienie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno włączył do tej akcyi także kolej Chabówka-Zakopane.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Już podczas dyskusyi podniosłem, że myśl tu wyrażona jest wszystkim sympatyczna. Ze względów jednak taktycznych nie można dziś tej myśli przyjąć i wyrazić ją w uchwale, bo Rząd, który tak i tak myśli kolej zakopiańską kupić, uważałby to za jakąś koncesyę, a to kosztowałoby nas na innych polach więcej, niż ta rezolucya jest warta. Ze względów więc taktycznych uważam tę rezolucyę za szkodliwą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę p. Lubomirskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya nie została przyjętą.

Są jeszcze trzy rezolucye p. Bojki. Pierwsza z nich brzmi: (*czyta*). 7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co rychlej odłączył ruch towarowy i osobowy na kolei Tarnów-Szczucin.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Otwieram rozprawę nad tą rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Popierałbym tę rezolucyę, gdyby p. Bojko zgodził się na dodanie słów „o ile możliwości“ przed słowem „najrychlej“.

P. Bojko. Zgadzam się.

Marszałek Kto zatem przyjmuje rezolucyę p. Bojki z modyfikacyą p. sprawozdawcy przyjętą przez wnioskodawcę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjętą. Druga rezolucya p. Bojki opiewa: (*czyta*).

8. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co prędzej sprawił na tej kolei nowe wygodniejsze wagony.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Otwieram rozprawę nad tą rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Wydział krajowy stoi na temsamem stanowisku,

co wniosek p. Bojki i już nawet odpowiednie zarządzenia zrobił. Polecam przeto ten wniosek do przyjęcia.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję p. Bojki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Dalsza rezolucja p. Bojki brzmi: (*czyta*).

9. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czempredzej usunął niedogodności wypływające z zalewu pól blisko toru tej kolei położonych.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Otwieram rozprawę nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. (*Alg. 179*).

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**. (za-czyta sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy do czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei naj-

wyżej w sumie 750.000 kor. słowami siedmset pięćdziesiąt tysięcy koron celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnem od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,400.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego po nad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 750.000 K (jak uchwała I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyznane zostały przez Rząd w myśl ustawy z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryuszem kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie tariff przewozowych, — a to na czas koncesyi.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. kosztu ruchu i administracji Towarzystwa,

2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.),

3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów,

4. umorzenie akcji zakładowych,

5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależęć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyjąć gwarancję interesowanych ciał autonomicznych, oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszy uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalno-torowej kolei lo-

kalnej z Muszyny do Krynicy, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie 750.000 K słowami siedmset pięćdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełnioną będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,400.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 750.000 K. (jak uchwała I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy z 31. grudnia 1894. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895. takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesjonariuszem kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie tariff przewozowych, — a to na cały czas koncesyi.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracji Towarzystwa,

2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.),

3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów,

4. umorzenie akcji zakładowych,

5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Jeżeliby po-

rozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyjąć gwarancyę interesowanych ciał autonomicznych, o procentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszy uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalno-torowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. (*Alg. 180*).

Sprawozdawca poseł Traczewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnić p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*).

Celem zapewnienia finansowego budowy kolei z Drohobycza do Truskawca raczy Wysoki Sejm uchwalić:

I. Sejm uchyla uchwały swe z dnia 4. lipca 1901, o ile odnoszą się do zapewnienia krajowej gwarancji dochodów dla kolei lokalnej z Borysławia do Stebnika.

II. Sejm upoważnia Wydział kraj. do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca na przeciąg lat 75, licząc od dnia udzielenia koncesji, gwarancji czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesjonariusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 850.000 słowami: ośmset pięćdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

III. Gwarancja ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

IV. Upoważnienie pod I. Wydziałowi kraj. udzielone, czyni się zależnym od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotoro-

wej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj. i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,700.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 850.000 K (jak uchwała I.), będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesji ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału kraj., który ma baczyć, by kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału kraj. są potrzebne i wskazane.

d) Wydział kraj. zawrze z koncesjonariuszem kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi kraj. bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych, a to na cały czas koncesji.

e) Rozdział dochodów Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału kraj. w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczone wydatki w następującym porządku:

1. kosztu ruchu i administracji Towarzystwa;
2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.);
3. zwrot dopłat kraj. funduszu kolejowego z tytułu gwarancji dochodów;
4. umorzenie akcji zakładowych;
5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału kraj. i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział kraj. przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z

Drohobycza do Truskawca. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie Zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnych z Drohobycza do Truskawca ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj. tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

V. O ileby według uznania Wydziału kraj. zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca, przyjąć gwarancję interesowanych ciał autonomicznych, oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział kraj. do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszków uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział kraj. stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

VI. Sejm upoważnia Wydział kraj. do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze

Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka (Aleg. 181).

W zastępstwie nieobecnego Sprawozdawcy p. Skrzyńskiego głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jet wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o od czytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Sejm uznaje ze względów na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne uzupełnienie sieci kolejowej w powiecie Brzozowskim w ten sposób, by miasto powiatowe Brzozów było w możliwie najkrótszym czasie połączone z istniejącą siecią kolejową.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii c. k. Rządu zbadał, które połączenie kolejowe interesom tych okolic najlepiej odpowie, biorąc pod uwagę następujące połączenia kolejowe:

a) z Przemyśla na Dynów-Krzemienią, Brzozów do Rymanowa,

b) z Przeworska na Dynów-Brzozów do Rymanowa.

c) z Sanoka na Brzozów do Strzyżowa i

d) i z Rymanowa do Brzozowa i zdał sprawę Sejmowi z tych studyów i rokowań.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Popieraliśmy wniosek względnie rezolucję p. ks. Lubomirskiego między innymi z tego powodu, że sprawa kolei obecnie przedmiotem obrad będącej następcza pewne obawy co do sposobu załatwiania spraw kolejowych.

Mianowicie nie ulega wątpliwości, że kolej od Dukli do Krosna czy Iwonicza, a raczej wogóle połączenie tego zakątka

kraju z siecią kolejową uważać należy za rzecz pod każdym względem wskazaną.

Jeżeli są jakie linie kolejowe, których budowa nie nastrocza żadnej wątpliwości co do swojej rentowności, to kolej, która by połączyła zakątek Dukieński z siecią kolei państwowych z pewnością do tych należy.

Wszak zakątek ten jest siedliskiem najstarszych a dotąd jeszcze bardzo obfitych kopalń nafty, wszak jest to siedlisko olbrzymich przestrzeni lasowych, więc chyba już te dwa produkty zapewniają na cały szereg lat temu połączeniu kolejowemu bez wątpienia dobrą rentowność.

Tymczasem niestety Wydział krajowy zaniedbał dotąd wystąpić od siebie z wnioskiem w sprawie budowy tej kolei. Także i komisja kolejowa rozpatrując rozmaite wnioski również nie wspomina o budowie tej kolei.

Obecnie mamy na porządku dziennym szereg rezolucyi, które mojem zdaniem zagrażają do pewnego stopnia budowie tej kolei, o której właśnie mówię.

Bo jeżeli się poprowadzi kolej do Rymanowa a nie do Iwonicza w kierunku do Krosna, to w każdym razie, aczkolwiek to nie wyklucza możliwości budowy i tamtej kolei, przecież się ją utrudnia.

Sądzę, że Wydział krajowy mając wypracowane wszystkie dane o potrzebie kolei z Dukli do Iwonicza czy do Krosna i wszelkie obliczenia i techniczne i komercyjne, a nawet z wariantami, bo jeden szlak wypracowano przez Chorkówkę, a drugi przez Miejsce Piastowe, mając o tem wiadomość, powinien był na to zwrócić uwagę. Dlatego ja chciałbym przy tej sposobności, kiedy obradujemy nad potrzebą połączenia Brzozowa ze szlakiem kolei państwowych, chciałbym zwrócić uwagę, że należałoby przy tem połączeniu czysto komunikacyjnem (kolej ta bowiem może mieć znaczenie tylko komunikacyjne, gdyż lasy już poprzednio zostały wyekspluatowane a kopalnie w Grabowcu, w Humniskach jakoteż na terenach starowiejskim i golcowskim okazały się bez wartości, tak że o rentowności mówić nie można) wziąć także pod rozważenie drugą linię dającą wszelką gwarancję rentowności, t. j. Dukla-Krosno.

Nie stawiam żadnych wniosków, aby nie trudzić J. E. p. Marszałka podawaniem ich do głosowania, ponieważ wiem, żeby się nie utrzymały, pozwalam sobie tylko

zwrócić uwagę i Wysokiego Sejmu i komisji kolejowej, że linia Dukla kolej transwerwalna należy bezprzecznie do najpilniejszych, najbardziej pożądanych i bezsprzecznie rentownych i dlatego proszę o wzięcie tej linii pod rozwagę.

P. Trzecieński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzecieński.

P. Trzecieński. Wysoki Sejmie! Nie mam bynajmniej zamiaru występować przeciwko przemówieniu p. Stapińskiego, chcę jednak zwrócić uwagę, że sprawa kolei Krosno-Dukla została poruszona petycją, którą odesłał Sejm do komisji kolejowej i że będziemy mieli wkrótce, ufam, osobne sprawozdanie.

Kolej, która obecnie jest na porządku dziennym ma przechodzić przez jeden z najżyźniejszych powiatów w tamtej stronie, będzie miała — jak sądzę — bardzo znaczną rentowność i dlatego nie pojmuję, dlaczego ją p. Stapiński zwalczał.

(**P. Stapiński.** Ja jej nie zwalczałem, tylko zwracałem uwagę na linię Dukla — kolej transwerwalna).

Gdyby nawet wyjść z tego punktu widzenia, z którego wyszedł p. poseł Stapiński, to jeszcze przy żadnej z tych licznych alternatyw, jakie są we wniosku komisji nie zaszkodziłoby się kolei popieranej przez p. Stapińskiego.

Poseł Urbański w swoim wniosku istotnie podniósł tylko sprawę kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka, komisja jednak stanęła na szerszym punkcie widzenia i przedstawiła szereg alternatyw, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności, czy może przy bliższym rozpatrzeniu ta lub owa alternatywa nie będzie rentowniejszą.

(**P. Stapiński.** Linia Krosno-Dukla z pewnością będzie rentowną).

Jeżeli będzie połączenie Brzozowa z Rymanowem, na ten wypadek przypomnę ewentualnie potrzebę przedłużenia z Rymanowa przez okolice, które właśnie wiele przyczynić się mogą do podniesienia rentowności kolei.

Mówię o przedłużeniu od stacji, która nazywa się Rymanów a Rymanowem nie jest, do miasta i do zdrojowiska tej nazwy.

Mamy dać polecenie Wydziałowi krajowemu, aby potrzebę tamtych okolic zbadał, nie należy ograniczać Wydziału

krajowego w jego działalności, lecz pozwolić raczej zastanowić się także, czy równina nad rzeką Tabo, przedstawiająca bardzo łatwy teren nie nadaje się jako wskazane przedłużenie linii do miasteczka Rymanowa, do zdrojowiska i dalej ku Jaśliskom.

Tam leżą wielkie kompleksy lasów ordynacyi książąt Czartoryskich, rodziny hrab. Potockich i biskupstwa przemyskiego.

Możnaby więc mniej leśne powiaty bardzo łatwo zasilać tanim opałem — jeżeliby przyszło kiedykolwiek do budowy kolei z Krosna do Dukli, to połączenie i Dukli z Jaśliskami również jest możliwe. Podnoszę to, by wykazać, że jeden projekt drugiego nie wyklucza.

Zastrzegam się, że kolej z Krosna do Dukli będzie szczegółowo omawiana przy sprawozdaniu komisji kolejowej, którego wyczekiwać będziemy w bardzo krótkim czasie.

Wnioski w tej sprawie najgoręcej poprę, teraz zaś proszę, by Wydział krajowy, jeśli przyjmie alternatywę Brzozów-Rymanów zbadał i przedłużenie do faktycznego Rymanowa i do zdrojowiska ewentualnie i dalej.

Przed chwilą uchwalił Wysoki Sejm wnioski co do kolei do dwóch zdrojowisk, ufam przeto, że i zdrojowisko Rymanów tak pięknie rozwijające się nie będzie gorzej traktowane.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**.

Wysoka Izbo!

W sprawie omawianej nie postawiono wniosków odmiennych, tu muszę oświadczyć, że badania tego rodzaju, jakich domagali się mówcy poprzedni przyczynią się niewątpliwie do rozwoju i leżą w interesie kolejnictwa.

Co do kolei Krosno-Dukla, to ponieważ zdarzy się sposobność mówić o tem przy sprawozdaniu nad odnośną petycją, nie mam potrzeby zaznaczać swego stanowiska, tem bardziej, że nie postawiono wniosków — proszę więc o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

I. Sejm uznaje ze względów na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne uzupełnienie sieci kolejowej w powiecie Brzozowskim w ten sposób, by miasto powiatowe Brzozów było możliwe w najkrótszym czasie połączone z istniejącą siecią kolejową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii c. k. Rządu zbadał, które połączenie kolejowe interesom tych okolic najlepiej odpowie, biorąc pod uwagę następujące połączenia kolejowe:

- a) z Przemyśla na Dynów-Krzemienną, Brzozów do Rymanowa,
 - b) z Przeworska na Dynów-Brzozów do Rymanowa,
 - c) z Sanoka na Brzozów do Strzyżowa i
 - d) z Rymanowa do Brzozowa
- i zdał sprawę Sejmowi z tych studyów i rokowań.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie Kolbuszowskim. (*Alg. 182*).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowę do Rzeszowa wraz z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzegu.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w chwili gdy stan sił technicznych krajowego biura kolejowego na to zezwoli, opracował projekt wstępny powyższych linii kolejowych przyczem zaleca się, by przy projektowaniu tej normalnotorowej kolei lokalnej zastosowano typ możliwie najtańszy kolei gospodarczej, zużytkowując ile możności jako podtorze korpusy dróg istniejących.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w stosownej chwili wdrożył rokowania u Rządu co do wydatnej subwencji państwowej na budowę powyższych kolei lokalnych oraz przeprowadził pertraktacje z interesentami prywatnymi oraz miastami i powiatami co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił w swoim czasie wyniki powyższych pertraktacji i wnioski co do finansowego pokrycia kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

I. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowę do Rzeszowa wraz z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzegu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w chwili, gdy stan sił technicznych krajowego biura kolejowego na to zezwoli, opracował projekt wstępny powyższych linii kolejowych, przyczem zaleca się, by przy projektowaniu tej normalnotorowej kolei lokalnej zastosowano typ możliwie najtańszy kolei gospodar-

czej, zużytkowując ile możności jako podtorze korpusy dróg istniejących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w stosownej chwili wdrożył rokowania u Rządu co do wydatnej subwencji państwowej na budowę powyższych kolei lokalnych oraz przeprowadził pertraktacje z interesentami prywatnymi oraz miastami i powiatami co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił w swoim czasie wyniki powyższych pertraktacji i wnioski co do finansowego pokrycia kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stożanów. (**Alg. 183**).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejmie!

Na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego z 27. grudnia 1906 l. 117.340/906 i z powodu, że przyjęcie tego zobowiązania jest uzasadnione, ze względu na korzyści ekonomiczne, jakie powiat odniesie z wybudowania rzeczonyj kolei, komisja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie gwarancyi dochodu czystego od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Stożanów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatu w Kamionce strumiłowej zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu Kamioneckiego wobec funduszu krajowego obowiązku uiszczania przez lat 75, licząc od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną Lwów-Stojanów, rat w wysokości 4.55% rocznie potrzebnych na oprocentowanie tudzież planem wskazane umorzenie sumy 700.000 K. stanowiącej część kapitału zakładowego rzeczonyj kolei.

Art. II.

Warunki zobowiązania wymienionego w Art. I. określi osobna umowa między Reprezentacją powiatową a Wydziałem krajowym imieniem funduszu krajowego.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następny punkt usuwam chwilowo z porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrowki. (*Aleg. 184*).

Sprawozdawca poseł Głębiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*):

I. Sejm uznaje kolej lokalną Jaworów-Bobrowka ze względu na ogólne interesu kraju za użyteczną i potrzebną.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia akcyi zakładowych istniejącego Towarzystwa akcyjnego kolei Lwów-Kleparów-Jaworów (w razie budowy przedłużenia Jaworów-Bobrowka) w sumie nie wyższej niż 350.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczoną być ma częściowo przez interesów miejscowych a częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. L. 2 z r. 1895.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z Towarzystwem kolei Lwów-Kleparów-Jaworów kontraktu spółkowego, w którym oprócz postanowień powyższych zastrzeżone być mają następujące postanowienia:

a) budowa kolei przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania ofert;

b) zmiana statutu Towarzystwa akcyjnego ułożoną będzie w porozumieniu

z Wydziałem krajowym, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie za-wiadawczej Towarzystwa;

c) rozdział dochodów Towarzystwa ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

IV. Objęcie przez kraj czyni się zależnem od warunku, że c. k. Rząd na rzecz tej kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. l. 2 z roku 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*).

I. Sejm uznaje kolej lokalną Jaworów-Bobrowka ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych istniejącego Towarzystwa akcyjnego kolei Lwów-Kleparów-Jaworów (w razie budowy przedłużenia Jaworów-Bobrowka) w sumie nie wyższej niż 350.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczoną być ma częściowo przez interesentów miejscowych a częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz o-procentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. l. 2 z r. 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*).

III. Upoważnia się Wydział krajo-

wy do zawarcia z Towarzystwem kolei Lwów-Kleparów-Jaworów kontraktu spółkowego, w którym oprócz postanowień powyższych zastrzeżone być mają następujące postanowienia:

a) budowa kolei przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania ofert;

b) zmiana statutu Towarzystwa akcyjnego ułożoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie za-wiadawczej Towarzystwa;

c) rozdział dochodów Towarzystwa ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*).

IV. Objęcie przez kraj czyni się zależnem od warunku, że c. k. Rząd na rzecz tej kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. l. 2 z roku 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Wicemarszałek arcybiskup ks. Szeptycki obejmuje przewodnictwo*)

Wicemarszałek. Następuje usunięcie poprzednio z porządku dziennego sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. (*Al. 185*).

Sprawozdawca poseł **Głębiński** ma głos.

Sprawozdawca v. **Głębiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy celem zabezpieczenia finansowego budowy kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa na kamionkę strumiłową do Stojanowa na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesji, gwarancji czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%) opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesjonariusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 6,480.000 koron, słowami sześć milionów czterysta osiemdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

II. Gwarancja ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełnioną będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowić będą bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od następujących warunków:

1. Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa ustanowiony będzie przez Wydział krajowy i nie będzie przekraczać imiennej sumy 11,300.000 koron.

2. Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 6,480.000 K (jak uchwala I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i przez interesentów miejscowych w zamian za akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

3. Warunki udzielenia koncesji ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa przyznano przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 r. Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895, takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które we-

ług uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

4. Wydział krajowy zawrze z przyszłym Towarzystwem akcyjnym kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenia taryf przewozowych, a to na cały czas trwania koncesji.

5. Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

a) kosztu ruchu i administracji Towarzystwa;

b) roczne raty pożyczki pierwszeństwa (jak uchwala I.);

c) zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancji dochodów;

d) umorzenie akcji zakładowych;

e) dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

6. Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie Zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

7. Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa przez cały czas trwania koncesji.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa, przyjmą-

gwarancję interesowanych ciał autonomicznych oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszków uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki kolejowej. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu, zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa.

Wicemarszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głabiński.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Wicemarszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głabiński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia. (*Alg. 186*).

Sprawozdawca poseł **Skałkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o od czytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchyla postanowienia §. 2. instrukcji służbowej dla krajowych dozorców melioracyjnych w dotychczasowym brzmieniu i uchwała ten §. w następującej osnowie.

§. 2.

Do wykonania i bezpośredniego dozoru robót w §. 1. wyszczególnionych ustanawia się następujące kategorie służby melioracyjnej:

1. starszych konduktorów melioracyjnych;
2. konduktorów melioracyjnych I., II. i III. klasy;
3. dozorców melioracyjnych;
4. dozorców drenarskich.

Starsi konduktorzy, tudzież konduktorzy I. i II. klasy będą z reguły używani do prowadzenia konserwacji robót publicznych, konduktorzy zaś III. klasy, dozorczy melioracyjni i drenarscy do wykonywania i nadzoru melioracji publicznych i prywatnych.

Przyjęcie jest zależne od ukończenia kursu praktycznego przy biurze melioracyjnym i złożenia z dobrym skutkiem egzaminu głównego. O liczbie personelu służbowego postanawia Wydział krajowy.

Rangę konduktora otrzymać może dozorca, odznaczający się znajomością rzeczy i gorliwością w służbie, a obeznany z manipulacją kancelaryjną i prowadzeniem rachunków, po kilkuletniej praktyce.

Pobory służbowe wynoszą.

1. starszego konduktora melioracyjnego:

a) płaca 1.800 K.

b) dodatek na mieszkanie 300 K.

c) trzy pięciolecia po 100 K.

2. konduktora melioracyjnego:

a) płaca w I. klasie 1.600 K.

" " II. " 1.400 K.

" " III. " 1.200 K.

b) dodatek na mieszkanie w I. klasie 250 K.

dodatek na mieszkanie w II. klasie 200 K.

c) dwa pięciolecia w I., II. i III. klasie po 100 K.

3. dozorczy melioracyjnego płaca 1.080 K.

4. dozorczy drenarskiego płaca 900 K.

Przydzieleni do konserwacji publicznych robót melioracyjnych otrzymują ryczałt na objazdy od 200 do 600 koron rocznie.

W czasie zajęcia w polu otrzymują konduktorzy i dozorczy zwrot kosztów podróży, mianowicie należności trzeciej klasy za podróż koleją, a 30 groszy od jednego kilometra za podróż końmi, mieszkanie i utrzymanie, lub w miejsce tego następujące wynagrodzenieienne:

1. starszy konduktor melioracyjny 4 koron.

2. konduktor melioracyjny:

I. klasy 3½ K.

II. klasy 3 K.

III. klasy 2½ K.

3. dozorca melioracyjny 2 K.

4. " drenarski 1½ K.

Konduktorzy przydzieleni stale do prowadzenia konserwacji publicznych robót melioracyjnych mają prawo do zaliczania kosztów podróży i dyet tylko za czas poruczonej przez Wydział krajowy czynności poza przydzielonym stale perymetrem melioracyjnym.

Uczniowie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych lub drenarskich otrzymują za czas zajęcia przy robotach w polu oprócz dyet w kwocie 1 K. i zwrotu kosztów podróży płacę miesięczną w kwocie 30 K. (1 korona dziennie).

Pobory konduktorów melioracyjnych zajętych przy konserwacji (płace, dodatek na mieszkanie i ryczałt na objazdy) pokrywają fundusze konserwacyjne publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, pla-

ce zaś, wynagrodzeniaienne (dyety) i koszty podróży konduktorów, dozorców i uczniów za czas ich zajęcia przy robotach w polu odnośnie fundusze budowy, względnie właściciele gruntów podejmujących roboty melioracyjne.

Konduktorzy i dozorczy przydzieleni do wykonywania melioracji prywatnych pobierają płacę za czas, w którym nie są zajęci w polu, z funduszu krajowego (dotacji na utrzymanie dozorców).

W razie powołania do służby wojсковej nie otrzymują dozorczy żadnego wynagrodzenia z funduszu krajowego.

Wypłata poborów dozorców za czas ćwiczeń wojskowych i wojny zależną będzie od każdorazowej decyzji Wydziału krajowego.

2. Na pokrycie podwyższonych poborów konduktorów i dozorców melioracyjnych, tudzież dozorców drenarskich, o ile te pobory obciążają fundusz krajowy, uchwała Sejm jako kredyt dodatkowy do poz. 5. Rubr. II. kwotę 5.000 K.

3. Konduktorzy dróg krajowych otrzymują tytułem zwrotu kosztów podróży za każdy kilometr jazdy końmi 30 hal. zamiast dotychczasowej kwoty 20 hal.

4. Petycję konduktorów drogowych do Ls. 164/1907 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Wicemarszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wnoszę przyjęcie wniosków en bloc.

Wicemarszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek. Jest wniosek wystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przy-

stępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

(**Marszałek** obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Następny punkt porządku dziennego usuwam z powodu nieobecności referenta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. (Al. 187.).

Sprawozdawca poseł Mars ma głos.

Sprawozdawca p. **Mars** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Mars** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2. Sejm zatwierdza przedłożony program, przyczem jednak poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego w sprawie pomieszczenia oddziału obserwacyjnego dla umysłowo chorych i Sejmowi zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zbudowania nowego pawilonu dla chorych zakaźnych obejmującego 60 łóżek.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki amortyzacyjnej w sumie 520.000 koron na pokrycie kosztów przeobrażeń w szpitalu lwowskim i budowy nowego pawilonu dla chorych zakaźnych. Poży-

czka ta ma być stopniowo w miarę potrzeby realizowaną — a odpowiednie kwoty na oprocentowanie i amortyzację wstawiane do budżetu szpitala lwowskiego.

5. Sejm zatwierdza wstawiony na ten cel w Rubr. XVIII. p. 102. preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na r. 1907 kredyt w kwocie 5.000 K.

6. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na pokrycie ceny kupna pożyczki w Banku krajowym w imiennej wysokości 245.000 K. spłacalnej w 44 latach.

7. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na rok 1907 Rubr. XVIII. poz. 103 kredyt w kwocie 12.250 K na pokrycie I. i II. raty półrocznej tej pożyczki w kapitale i odsetkach i upoważnia Wydział krajowy do wstawiania corocznie do budżetu powyższego szpitala potrzebnego kredytu na raty amortyzacyjne aż do zupełnego umorzenia zaciągniętej pożyczki.

Tym sposobem załatwiona jest oraz pet. l. s. 1319.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Michalski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Michalski.

P. **Michalski.** Wysoki Sejmie!!

Punkt trzeci wniosków komisji opiewa:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zbudowania nowego pawilonu dla chorych zakaźnych obejmującego 60 łóżek“.

O ile nam wiadomo, ma się między innymi pawilonami pobudować pawilon dla chorych zakaźnych na gruntach zakupionych przez Wydział krajowy przy ulicy Piekarskiej. O ile mi wiadomo, jest tam około pięć morgów tego gruntu, na którym mają stanąć cztery pawilony, a między innymi pawilon dla chorych zakaźnych.

Otóż przeciw budowie takiego pawilonu przy ulicy Piekarskiej muszą imieniem miasta całego i w imieniu mieszkańców, z tego miejsca założyć protest. Rozchodzi się o życie, o zdrowie 180.000 mieszkańców naszego miasta. Pawilon dla chorych zakaźnych powinien stanąć gdzieś w oddaleniu a nie przy ulicy jeszcze tak

frekwentowanej, gdzie dziennie za po-
grzebami, których bywa po pięć, sześć i
siedm dziennie idzie nieraz kilkanaście
tysięcy osób. O ile nam wiadomo, te ba-
kyle ze szpitalów dla chorych zakaźnych
z wiatrem unoszą się i zarażają ludzi, a
najświeższy tego dowód dostarczył Kra-
ków przeszłego roku, gdzie z powodu, że
otwierano okna z pawilonu dla chorych
zakaźnych, z powodu trzepania matera-
ców i pościeli w sąsiedniej okolicy zaka-
żało się wielu ludzi temi samymi choro-
bami, jakie w szpitalu panowały. Otóż
obawiam się, żeby to samo nie działo się
i we Lwowie.

Sprawa ta była poruszona w Radzie
miejskiej i upoważniono mnie, ażebym
w tej sprawie zabrał głos i prosił, aby
Wydział krajowy zastanowił się nad tem,
czy ma przystąpić do budowy tego pa-
wilonu w tem miejscu lub postarał się o
inne miejsce.

Radzę Wydziałowi krajowemu, aby
tego zaniechał, bo może później będzie
za późno, gdyż będzie narażony na kolo-
salne wydatki, jeśli będzie musiał może
zamknąć ten pawilon dla chorych zakaź-
nych lub obrócić go na coś innego, a
miasto może ten pawilon wiele ofiar w lu-
dziach kosztować.

Na tym pięciomorgowym obszarze
graniczyłby z pawilonem takim zakład
wychowawczy Zmartwychwstańców, mie-
szczący w sobie przeszło 150 dzieci, z dru-
giej strony są baraki wojskowe, z trze-
ciej prywatne mieszkania, a z czwartej
ulica, gdzie przechodzi tysiące ludzi.

W takim miejscu nie można budo-
wać pawilonu dla chorych zakaźnych.

Dalej, pawilon ten ma być zbudo-
wany na 60 łóżek. O ile mi wiadomo,
jest w tem miejscu malenki pawilon pro-
wizoryczny dla chorych zakaźnych, któ-
rzy mieszczą się tam nie po europejsku.
Jest tam około 100 łóżek i chorzy mie-
szkają i w suterrenach. Wprawdzie lepiej
w suterrenach jak nigdzie, ale jeżeli już
mamy budować nowy pawilon, to dlacze-
goż go ograniczać tylko do 60 łóżek
wobec tego, że samo miasto liczy 180.000
ludzi, przynależny powiat 120.000 ludzi,
zatem na 300.000 ludzi wybudować pawil-
on o 60 łóżkach, to chyba byłaby jakaś
filia pawilonu, a nie pawilon stały. Czyż
nie lepiej zatem przy tej sposobności po-
starać się o inny grunt i wybudować taki
pawilon, któryby mieścił przynajmniej
150 do 200 łóżek?

Otóż ja bym radził, a może p. refe-
rent przyjmie moje uwagi, aby się nad
tem zastanowić. Gmina może pójść na rękę
Wydziałowi krajowemu i nawet ofia-
rować grunt bezpłatnie na ten cel, grunt
jakby stworzony na to, ale rozumie się
pod pewnymi warunkami, że Wydział
krajowy zwolni gminę od obowiązku u-
trzymywania baraków dla zakaźnych w razie
epidemii.

Otóż wyjście ma Wydział krajowy
i radzę, ażeby się tego wyjścia trzymał i
z gminą w tym względzie traktował.

Dotyczące pismo z Magistratu we-
szło o ile mi się zdaje dziś, lub wejdzie
jutro do Wydziału krajowego, niechże
Wydział krajowy tę rzecz rozpatrzy i
wejdzie z gminą w pertraktacye a grunt
przy ulicy Piekarskiej niechaj pozostawi
pod budowę tamtych innych pawilonów,
które mają być wybudowane.

Lepiej będzie, jeśli te inne pawilony
będą miały więcej miejsca, więcej ogro-
dów, niż gdyby miały być tak skupione,
jak tu się projektuje.

Stawiam zatem następującą rezolu-
cując.

(czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu,
ażeby z gminą miasta Lwowa traktowano
o odstąpienie gruntu pod ewentualną bu-
dowę pawilonu dla chorych zakaźnych“.

Na tem kończę i proszę, ażeby p.
sprawozdawca był łaskaw moje uwagi
przyjąć.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję,
zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*).
Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Ony-
szkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wy-
działu krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Ony-
szkiewicz.** We wnioskach tak przez Wy-
dział krajowy jak i przez komisję przed-
stawionych, nie ma wcale mowy o tem,
gdzie pawilon dla chorych zakaźnych ma
być pobudowany, zatem sprawa ta we wnio-
skach nie jest zgoła przesądzoną. Domysł
p. Michalskiego, że pawilon ten stanie na
gruntach, którymi Wydział krajowy,
względnie szpital dysponuje, jest trafny,
ale jeśli się szanowny poseł obawia, że
przez zbudowanie szpitala w tem miej-
scu stanie się on niebezpiecznym dla zdro-

wia publicznego, to ja pozwolę sobie zwrócić jego uwagę na to, że już w tem miejscu takiż pawilon dla zakaźnych stoi.

*Otóż, jeśli dotychczas nie było niebezpieczeństwa dla zdrowia publicznego, nie widzę, dla czego pawilon taki, mający w tem miejscu stanąć, w przyszłości miałby być dla zdrowia publicznego niebezpiecznym.

Ale jeśliby się tego było można rzeczywiście obawiać, to zwracam uwagę też, że przeciw tego rodzaju względów sanitarnych natury będą musiały być wzięte pod rozwagę przez tę władzę kompetentną, do której Wydział krajowy będzie się musiał zwrócić o udzielenie konsensu na budowę. Ustawa budowlana przewiduje te wszystkie kautele, które są niezbędne dla zapewnienia, że pod względem sanitarnym mający być postawionym budynek, tym względem zadość uczyni. Nie ma więc powodu obawiać się, że czyto władza kompetentna udzielająca konsens, czy Wydział krajowy w chwili, gdy będzie jej żądał, nie będą miały na myśli tych wszystkich zastrzeżeń, jakie ustawa budowlana pod względem zapewnienia sanitarnych interesów, w sobie zewiera.

Co do rozmiarów, o których wspomina Szanowny p. Michalski, że są zamierzone nieodpowiednio w stosunku do ludności miasta Lwowa, muszę powiedzieć, że kraj nie ma zgoła obowiązku pod względem rozmiarów szpitala czy jego części stosować się do ludności pewnego miasta. Szpital krajowy powszechny we Lwowie może być bardzo pod względem rozmiarów krytykowany, jeśli się je weźmie w stosunku do ludności Lwowa. Tak szpitale, jak i inne zakłady krajowe powstały w takich rozmiarach, w jakich je kraj, względnie Sejm uznał za stosowne założyć, względnie utrzymać. Jeśli zakładanie odpowiada potrzebom miasta i ludności, to ustawa wskazuje drogę do rozszerzenia istniejącego lub zbudowania nowego zakładu — tutaj szpitala. Ustawa z r. 1897. daje tu wskazówkę, a miasto Lwów, jak i wiele innych, może przystąpić do ufundowania szpitala nowego, odpowiadającego warunkom ustawy i wtedy być może, że Wydział krajowy przyjdzie do Izby z wnioskiem o udzielenie nowemu szpitalowi prawa publiczności. Tu pozostawiono gminie możność liczenia się z potrzebami miasta.

Zresztą sam p. Michalski wskazał sposób zaradzenia, oświadczając, że gmi-

na byłaby gotową dać grunt pod budowę szpitala pod warunkiem, ażeby obok tego szpitala były zbudowane baraki względnie szpital dla epidemicznie chorych, do których utrzymywania obowiązana jest gmina.

(P. Michalski. W razie epidemii).

Więc jeśliby stanął szpital epidemiczny, do którego zbudowania obowiązana jest gmina, to byłaby możność pomieszczenia i zakaźnych chorych.

Ten zamiar i sposób wyjścia po raz pierwszy został nam urzędownie zakomunikowany ze strony p. posła i prezydenta miasta Lwowa, bo jakkolwiek poufnie słyszeliśmy o nim, to jednak naprzód oczekiwaliśmy propozycji, z którą urzędownie liczyć byśmy się musieli.

Z tych wszystkich motywów sędzę, że sprzeciwienie się i obawy p. Michalskiego są nieuzasadnione i proszę o przyjęcie wniosków tak, jak je komisya sanitarna przedstawia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mars.** Komisya budżetowa w swem sprawozdaniu wchodziła w szczegóły tylko o tyle, o ile to było niezbędne do przedłożenia wniosków, które co tylko odczytałem. Kwestya, którą podniósł p. Michalski należy do szczegółów, które dopiero w dalszym toku i rozwoju rzeczy będą mogły być uregulowane. Wydział krajowy nie może wkładać kapitałów w inwestycje, dokąd rzecz nie zostanie dokładnie opracowana, a do tego potrzeba zbadania i powzięcia postanowień co do wszelkich możliwych kwestyi, jakie się już to same przez się nasuwają, już też wniesione zostaną.

Miasto Lwów jest tak poważnym czynnikiem, że Wydział krajowy z pewnością i z jego potrzebami i życzeniami liczyć się będzie.

Co do liczby łóżek, komisya nie zastanawiała się nad rozszerzeniem ewentualnego pawilonu dla chorych zakaźnych, bo ze stanowiska szpitalnictwa rozszerzanie takie nie jest ani potrzebne ani wskazane, a tem samem jest zbyteczne.

Jeżeli się mówi o pawilone szpitalnym dla chorych zakaźnych, to się mówi o zakładzie dla tych sporadycznych przypadków chorób zakaźnych, których w danej chwili jest tylko niewielka liczba, są to pojedyncze albo nieliczne przypadki,

które mają być doraźnie do osobnego pawilonu do szpitala odesłane a to w celu odosobnienia, ewentualnego zbadania, a wreszcie i leczenia.

O ileby zaś w grę wchodziła epidemia, występują i inne cele i inne kwestye, którym zadanie uczynić nie może pawilon szpitalny dla chorób zakaźnych, które należą do zakresu działania c. k. Rządu, który też w takim razie musiałby pomyśleć o innem pomieszczeniu chorych, odpowiadającym potrzebom i celowi.

Wobec tego jestem za tem, aby ustanowić liczbę 60 łóżek, w myśl wniosku Wydziału krajowego. O ileby zaś gmina miasta Lwowa zechciała się przyczynić do powiększenia tej liczby łóżek, to będzie już rzeczą dalszego traktowania między reprezentacją miasta Lwowa a Wydziałem krajowym.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. **Mars.** Wnoszę przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucja p. Michalskiego, która brzmi:

(*czyta*)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z gminą miasta Lwowa traktowano o odstąpienie gruntu pod ewentualną budowę pawilonu dla chorych zakaźnych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*).

Wnesenie na hle

p. Kuryłowicza w sprawie uregulowania łożyska potoka hirska koło Posady olchowskiej i Pidbiria ad Sianok.

Zważywszy, szczo potoky hirski pływczy ot storony Połowec i Storożiw z odnoji storony a rika Sian z druhoji storony rik riezno załywajut' nyzsze położeni hrunta i domy i nyszczat' majetok ludzkyj a nawit' hroziat' żytiu mieszkanciw w Posadi olchiwskoj i Pidbirju koło Sianoka;

Zważywszy, szczo 17. maja 1906 potik pływuczij ot Storożiw zalaw ciu Posadu olchiwsku, Pidhirje, tor żeliznyci i fabryku wahoniw i tym szkodę na ty-siaczi zdilaw.

Wysokij Sojm izwołył' uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by wnesenu do c. k. Namistnyctwa wo Lwowi a predłożenu czerez c. k. Starostwo w Sianoci z korystnoju opinijeju z dnia 5. marta 1907 do cz. 17538/06 prośbu mieszkanciw Posady olchiwskoj i Pidbiria koło Sianoka o uregulowanie łożyska potokiw hirszych, czerez ti miscewosty pływuczich i sprowadzenie toho łożyska do Sianu poza fabrykoju jak najskorsze korystno poriszyło i sej czas z wesnoju 1907. roboty ochorouni predpryniało.

Kuryłowycz r. w.
wneskodatel.

Olesnyckij, Wilczkiewicz, Huryk, Mohyl-nyckij, Staruch, Barabasz, Bojko, Stapiński, J. Jaworskyj, Ostapczuk, Mazykewycz, Krempa, Pastor, F. Włodek.

Marszałek. Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wysoka Pałato!

W okołycei Sianoka perepływajut dwa potoky hirski imenno czerez hromady Posada olchiwska i Pidbirie koło Sianoka, kotri na wesnu wystupujut nesorozmirno z berehiw i szczoriczno welyki neszczastia na mieszkanciw tych hromad nanosiat. W tamtim roci ne lysze w Pidbiri buła woda taka, szczo mebli w pomeszkaniach pływały, i szkody były duże welyki, ale woda wderła sia takoż do sianockoj fabryky maszyn i wagoniw, imenno do widlewni, hde znyszczyla wsi modeli i narobyła szkody na mnoho ty-siaczy, a tak samo w hostynnyci kolei derżawnij. Krim toho zalala woda tor kolejowyj tak, szczo nastupyla pererwa komunikacyi czerez paru dnei. To hrozyt tym bilsze w tim roci, koły spodiwajemoś

bilszych wyliwów z przyczyny nahromadzenia niesłuczajnych mas śniegu i lodu w horach.

Z toho powodu meszkanci tamoszni widnosiat sia do Namistnytwa czerez poserednytvo starostwa, szczyoby jak najskorsze predpryniało enerhiczne dılanie, czerez urehulowanie łożyska tych potokiwi hirszych i sprowadzenie ich poza fabryku wagoniw, a dnia 5. marta nadijszła prychnajna opinia starostwa w tim wzhladi, szczyoby tiji roboty ochronni mohły buty perewedeni w najblyższym czasi z nastaniem wesny.

Dlatoho ja pozwolu sobi postawyty wnesok nahlyj, szczyoby komisja wodna izwołyła jak najskorsze w tim wzhladi predložyty sprawozdanie bez drukowania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa formalna nad nagłośnią otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłośnią wniosku p. Kuryłowicza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłośń wniosku jest uznana.

Czy do meritum wniosku żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Kuryłowicza o przekazanie tej sprawy komisji wodnej z poleceniem przedłożenia sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek.

Według ustawy krajowej z dnia 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. ust. i rozp. kraj. dozwolone jest wcielenie realności nietabularnych, lub części takich realności, do kompleksu dóbr tabularnych, jeżeli równocześnie lub przedtem wydzielono z tabularnego majątku przestrzeń, której wartość podatkowa równa się wartości gruntu wcielić się mającego, albo też, jeżeli różnica wartości jest nieznaczną.

Przed załatwieniem takiej sprawy sąd właściwy zażądać ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Celem tej ustawy jest ułatwienie komasacyi w drodze zamiany gruntów

rustykalnych za dominikalne, bez naruszenia siły podatkowej gminy.

Ponieważ postępowanie przy załatwianiu takich spraw doznaje często zwłoki, skutkiem czego zastosowanie tej ustawy nie jest tak rozpowszechnione, jak to w interesie popierania komasacyi i arondacyi byłoby pożądanem, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę potrzebę wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. pr. kraj., w porozumieniu z Wydziałem krajowym, celem przyspieszenia postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tegoż kompleksu gruntów równej wartości.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Skalkowski w. r.

Bal, Miecz. Urbański, Laskowski, Wł. Czaykowski, Garapich, Męciński, Białoskórski, Niezabitowski, Schnell, A. Thedodorowicz, Stadnicki, Pilat, Jan Urbański, Rozwadowski, Starzyński.

Wniosek.

Postępowanie przy parcelacyi, unormowane ustawą państwową z 6. lutego 1869. N. 18. Dz. pr. p., wymaga albo wyraźnego zezwolenia osób, mających na majątności parcelowanej prawa rzeczowe, albo też wezwania interesentów do oświadczenia się.

W myśl §. 1. tej ustawy wydzielenie nastąpić może bez przyzwolenia wierzycieli hipotecznych, jeżeli ich prawa do stanu biernego nowo utworzonej realności przeniesione zostają; jest jednak wyraźnie przepisane zawiadomienie wszystkich interesentów o takim wydzieleniu.

Wbrew tym przepisom rozpowszechniła się w kraju naszym w ostatnich latach praktyka sądowa nie zawiadamiania wierzycieli o dokonanych parcelacyach.

Ponieważ taka praktyka jest oczywiście nielegalna, a przynosi uszczerbek prawom wierzycieli hipotecznych,

podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził co należy, celem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869. N. 18. Dz. pr. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszelkich wydzieleniach parcel, należących do majątności hipotecznie obciążonych.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca :
Skalkowski w. r.

Stadnicki, Wł. Czaykowski, Laskowski, Miecz. Urbański, Jan Urbański, Garapich, Białoskórski, Schnell, A. Theodorowicz, Niezabitowski, Męciński, Pilat, Bal, Rozwadowski, Starzyński.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony tu pod ./. projekt ustawy krajowej o toku instancji administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca :
Tarnawski w. r.

Rayski, Kolischer, Sala, Jabłoński, Maryewski, Głabiński, Kleski, Michałowski, Wurst, Loewenstein, Buynowski, Merunowicz, Maiss, Huza, Gryziecki, Michalski, Żardecki, Schätzel.

Projekt

ustawy krajowej o toku instancji administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym.

I. O toku instancji administracyjnych.

§. 1.

We wszystkich sprawach, w których ustawy krajowe Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem przekazują pewne czynności władzom politycznym i pozwalają wnosić rekursa przeciw orzeczeniom niższych władz administracyjnych do władz wyższych, będzie c. k. Namiestnictwo od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy instancją ostatnią, od której decyzji nie ma rekursu do właściwego c. k. Ministerstwa.

§. 2.

Taksamo będzie c. k. Namiestnictwo ostatnią instancją w tych wszystkich sprawach, które wprowadzie obecnie jeszcze unormowane są ustawami państwowymi, jednakże na mocy §. 11. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z 21. marca 1867. Dz. u. p. Nr. 141. oraz §. 18. statutu krajowego Królestwa Galicyi należąc do kompetencji ustawodawstwa krajowego.

§. 3.

Natomiast ustanawia się dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem c. k. krajowy Trybunał administracyjny z siedzibą we Lwowie. Trybunał ten ma orzekać we wszystkich wypadkach, w których ktoś czuje się naruszonym w swych prawach przez niezgodne z ustawą ostateczne rozstrzygnięcie lub zarządzenie władzy administracyjnej.

§. 4.

Władzami administracyjnymi, przeciw których rozstrzygnięciom lub zarządzeniom można wnosić zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego, są zarówno c. k. władze polityczne, powiatowe i c. k. Namiestnictwo, jako też organa administracji autonomicznej krajowej, powiatowej i gminnej.

§. 5.

Z zakresu kompetencji krajowego Trybunału administracyjnego są wyłączone:

a) Wszystkie sprawy, które na mocy §. 3. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875. Dz. u. p. Nr. 36/875 są wyłączone z zakresu kompetencji c. k. Trybunału administracyjnego;

b) Wszystkie sprawy, w których na mocy ustaw państwowych, nie mogących być zmienionymi przez ustawy krajowe, dopuszczalnym jest do rozstrzygnięcia lub

zarządzenia c. k. Namiestnictwa, rekurs do właściwego c. k. Ministerstwa

§. 6.

Krajowy Trybunał administracyjny ma z urzędu strzedz swojej kompetencji.

O podniesionym zarzucie niekompetencji rozstrzyga sam Trybunał z zastrzeżeniem zażalenia do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Ogólne zasady sądownictwa sprawowanego przez krajowy Trybunał administracyjny.

§. 7.

Krajowy Trybunał administracyjny ma postępować tylko na żądanie stron.

Zażalenie w krajowym Trybunale administracyjnym może być wniesione dopiero po zupełnem przeprowadzeniu sprawy na drodze administracyjnej.

Jeżeli zaniedbano toku instancyi administracyjnych, zażalenie do krajowego trybunału administracyjnego jest niedopuszczalne.

§. 8.

Krajowy trybunał administracyjny ma orzekać zazwyczaj na podstawie takiego faktycznego stanu rzeczy, jaki przyjął ostatnia instancya administracyjna.

Jeżeli jednak Trybunał uważa, że faktyczny stan rzeczy ustalony został niezgodnie z aktami, lub że on potrzebuje uzupełnienia w istotnych punktach, albo też, że nie zważano na dochowanie istotnych form postępowania administracyjnego, natenczas ma on zwrócić akta władzy administracyjnej z wezwaniem do usunięcia tych braków i ponownego przedłożenia aktów Trybunałowi. Może także znieść w takim wypadku rozstrzygnięcie lub zarządzenie będące przedmiotem zażalenia, z powodu wadliwego postępowania i zwrócić sprawę władzy administracyjnej z wezwaniem do usunięcia braków i wydania nowego rozstrzygnięcia, lub zarządzenia.

§. 9.

Jeżeli krajowy trybunał administracyjny uzna zażalenie za uzasadnione, ma on zmienić rozpoczęte rozstrzygnięcie lub

zarządzenie i orzec o samej sprawie z podaniem powodów.

W takim orzeczeniu, rozstrzygającym samą sprawę, mogą być również zawarte polecenia lub zakazy do stron lub do właściwej władzy administracyjnej, mające na celu wykonanie tego orzeczenia.

§. 10.

Przeciw orzeczeniom krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §§. 6, 8 lub 9. niniejszej ustawy wydanym, może zarówno strona jak i władza, której rozstrzygnięcie lub zarządzenie zniesiono lub zmieniono, wnieść w terminie, oznaczonym w §§. 14. i 15. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876, zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

W imieniu władzy państwowej powołana jest do wniesienia tego zażalenia c. k. Prokuratora skarbu.

Jeżeli wskutek tego zażalenia c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §. 6. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 z powodu wadliwości postępowania zaszłej już u władz administracyjnych, w takim razie uważa się temsamem za zniesione także to rozstrzygnięcie lub zarządzenie władzy administracyjnej, które było przedmiotem wyroku krajowego Trybunału administracyjnego, i zwraca się sprawę władzy administracyjnej, która ma usunąć braki, a następnie wydać nowe rozstrzygnięcie lub zarządzenie.

Jeżeli natomiast c. k. Trybunał administracyjny w Wiedniu zniesie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego z powodu wadliwości, która miała miejsce w samem postępowaniu przed krajowym Trybunałem administracyjnym albo z powodu sprzeczności z ustawą po myśli §. 7. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/76, w takim razie sprawa zostaje zwróconą krajowemu Trybunałowi administracyjnemu, który ma usunąć ewentualne wady postępowania i wydać swe rozstrzygnięcie.

W tem nowem rozstrzygnięciu krajowy Trybunał administracyjny jest związany tem zapatrywaniem prawnem, z którego wychodził c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu w swoim orzeczeniu.

§. 11.

Jeżeli przeciw orzeczeniu krajowego Trybunału administracyjnego, wydanemu w sprawie samej po myśli §. 9. niniejszej ustawy, ani władza ani strona nie wniesie zażalenia do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu albo też, jeżeli, to zażalenie zostanie przez c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu oddalone, jako nieuzasadnione, w takim razie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego staje się wykonalne tak, jak rozstrzygnięcia lub zarządzenia władz administracyjnych i obowiązuje właściwą władzę administracyjną tak, jakby było wydane przez jej przełożoną władzę.

§. 12.

Pod względem prawa badania ważności ustaw i rozporządzeń stoi krajowy trybunał administracyjny na równi ze zwykłymi sądami.

Skład krajowego Trybunału administracyjnego i przepisy o służbie przy nim.

§. 13.

Krajowy trybunał administracyjny składa się z prezydenta, wiceprezydenta i z potrzebnej ilości radców. Służba przy trybunale administracyjnym jest stałym płatnym urzędem, niepołączalnym z piastowaniem innego publicznego urzędu.

Prezydent i wiceprezydent, oraz radcy krajowego trybunału administracyjnego stoją pod względem poborów na równi z takimi urzędnikami wyższych sądów krajowych.

Prezydenta i połowę radców krajowego trybunału administracyjnego mianuje cesarz na propozycję namiestnika, który ma w tej mierze zasięgnąć opinii prezydenta lub gdyby tegoż posada była opróżnioną, wiceprezydenta krajowego trybunału administracyjnego.

Wiceprezydenta i drugą połowę radców krajowego Trybunału administracyjnego wybiera sejm krajowy na podstawie ternu, ułożonego przez Wydział krajowy, który ma w tej mierze zasięgnąć opinii prezydenta, lub gdyby tegoż posada była opróżnioną, wiceprezydenta krajowego Trybunału administracyjnego.

Członkowie mianowani przez cesarza są urzędnikami państwowymi, człon-

kowie wybierani przez sejm urzędnikami krajowymi.

Przynajmniej połowa członków mianowanych i przynajmniej połowa członków wybieranych musi mieć kwalifikację na urząd sędziowski.

§. 14.

Członkowie krajowego Trybunału administracyjnego mają być w ogólności traktowani wedle przepisów istniejących dla urzędników sędziowskich.

W szczególności mają do nich zastosowanie postanowienia artykułu 6. państwowej ust. zas. o władzy sędziowskiej i wydanej dla przeprowadzenia tego artykułu ustawy z 25/5 1868 Dz. u. p. Nr. 46.

Funkcye przekazane w tej ostatniej ustawie sądowi dyscyplinarnemu, sprawuje odnośnie do członków Trybunału administracyjnego on sam.

Inne postanowienia pod względem zastosowania tej ustawy do członków krajowego Trybunału administracyjnego, jakoteż bliższe przepisy co do służbowego stanowiska tychże członków, będą wydane w drodze wspólnego rozporządzenia przez namiestnika i Wydział krajowy.

§. 15.

Krajowy Trybunał administracyjny rozprawia i rozstrzyga zazwyczaj w senatach złożonych z czterech radców przewodniczącego. Przynajmniej dwaj członkowie senatu muszą być powołani z grona radców mianowanych przez cesarza, a przynajmniej dwaj z grona radców, wybieranych przez Sejm.

Zarządzenia przygotowawcze i rozstrzygnięcia incydentalne mogą być uchwalone także w senatach, złożonych z dwóch radców i przewodniczącego. Jeden członek takiego senatu musi być powołany z grona radców mianowanych, drugi z grona radców wybieranych; trzeciego członka można powołać z jednej lub drugiej kategorii.

Przynajmniej połowa radców, wezwanych do poszczególnych senatów, musi być wzięta z grona członków Trybunału, mających kwalifikację do urzędu sędziowskiego.

Postępowanie przed krajowym Trybunałem administracyjnym; termin do wniesienia zażalenia.

§. 16.

Zażalenia mają być wniesione do krajowego Trybunału administracyjnego w ciągu czterech tygodni (28 dni) od doręczenia rozstrzygnięcia lub zarządzenia, wydanego w ostatniej instancji (§. 7.) W zażaleniu należy wymienić dzień doręczenia.

§. 17.

Do oznaczonego w poprzednim paragrafie terminu nie wlicza się dni biegu pocztowego.

Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto, wtedy termin upływa dopiero z najbliższym dniem powszednim.

Przedłużenie terminu nie jest z reguły (§. 23.) dozwolone.

§. 18.

Przywrócenie do pierwotnego stanu przeciw minionemu terminowi oznaczonemu w §. 16. jest niedopuszczalne.

Prośby o takie przywrócenie mają być odrzucane z urzędu.

Skutek prawny wniesionego zażalenia.

§. 19.

Zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego nie ma z mocy samego prawa skutku odraczającego, wykonalności zaczepionego orzeczenia lub zarządzenia. Stronie wnoszącej zażalenie, wolno jednak upraszać władzę administracyjną o takie odroczenie, a władza ma się na nie zgodzić, jeśli natychmiastowe wykonanie nie jest nakazane względami publicznymi, a dla strony wynikłaby z tego wykonania niepowetowana szkoda.

Treść i instruowanie zażalenia.

§. 20.

Zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego ma wskazać dokładnie to rozstrzygnięcie lub zarządzenie, przeciw któremu jest wymierzone, tudzież po-

szczególne punkta, będące przedmiotem zażalenia.

Do zażalenia należy dołączyć wszystkie środki dowodowe, na których strona je opiera, w oryginale lub odpisie.

Zażalenie musi być zaopatrzone podpisem adwokata.

Strony współpозwane.

§. 21.

Żalącej się stronie wolno w tem pierwszem podaniu pozwać natychmiast, obok władzy administracyjnej, także te osoby, na których niekorzyść wyszłoby zniesienie lub zmiana administracyjnego rozstrzygnięcia lub zarządzenia, zażepionego przez żalącą się stronę.

Odpisy zażalenia wraz z załącznikami.

§. 22.

Do zażalenia należy dołączyć w każdym razie jego odpis tudzież odpisy wszystkich załączników.

Jeśli znajdują się i współpозwane strony (§. 21.), ma żalący się przedłożyć oprócz tego tyle odpisów swego podania i jego załączników, aby każdej z tych stron mógł być doręczony jeden egzemplarz.

Odrzucenie a limine.

§. 23.

Zażalenia, które się przedstawiają jako nie nadające się do rozprawy z powodu oczywistej niekompetencji krajowego Trybunału administracyjnego, z powodu zaniedbania ustawowego terminu lub z powodu braku formalnych ustawowych wymogów (§§. 16., 20., 22.) mają być z reguły odrzucone bez dalszego postępowania; toż samo odnosi się do zażeń, przeciw którym powstaje zarzut sprawy sądzonej, lub braku legitymacji do wniesienia zażalenia, o ile także te braki są oczywiste.

W razie braku formalnych wymogów ustawowych (§§. 20. i 22.) może jednakowoż krajowy Trybunał administracyjny zwrócić zażalenie dla uchylenia

braków, z wyznaczeniem krótkiego nieprzedłużalnego terminu.

O takim odrzuceniu lub zwróceniu zażalenia postanawia krajowy Trybunał administracyjny na posiedzeniu niejawnem. O uchwale odrzucającej mają być zawiadomione władze administracyjne, przeciw których rozstrzygnięciu lub zarządzeniu zażalenie jest wymierzone.

Przeciw zwróceniu zażalenia dla usunięcia formalnych braków niema żadnego środka prawnego.

Przeciw odrzuceniu zażalenia a limine może strona żaląca się wnieść w terminie, określonym w §§. 14. i 15. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Jeżeli skutek takiego zażalenia c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie uchwałę krajowego Trybunału administracyjnego, odrzucającą zażalenie a limine, jako przeciwną ustawie po myśli §. 7. ust. państw. z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876, lub też po myśli §. 6. tejże ustawy z powodu naruszenia przez krajowy Trybunał administracyjny istotnych form postępowania administracyjnego, w takim razie sprawa zwrócona zostaje krajowemu Trybunałowi administracyjnemu, który winien w takim razie przeprowadzić w przedmiocie tego zażalenia postępowanie po myśli dalszych przepisów niniejszej ustawy i jest w dalszem urzędowaniu związany poglądem prawnym, wypowiedzianym w orzeczeniu c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Jeżeli natomiast c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie taką uchwałę krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §. 6. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 z powodu zaszłego już u władz administracyjnych wadliwego postępowania, skutkiem którego akta administracyjne nie pozwalają ocenić, czy zachodził czywisty powód odrzucenia a limine, w takim wypadku znajduje zastosowanie przepis §. 10. alinea 3. niniejszej ustawy.

§. 24.

Jeśli zażalenie opiera się tylko na wadliwości postępowania administracyjnego, c. k. Trybunał administracyjny uznaje je za nieuzasadnione, w takim razie wi-

nien bez dalszego postępowania odrzuć zażalenie w formie uchwały, zaopatrzonej powodami.

W tej uchwale należy żalącemu się lub jego zastępcy oznajmić, że służy mu prawo przejrzenia aktów administracyjnych i sporządzenia z nich odpisów.

Przeciw takiej uchwale może żalący się wnieść w 30-dniowym nieprzedłużalnym czasokresie pisemny sprzeciw i żądać publicznej ustnej rozprawy. Do takiego żądania należy się przychylić.

Postępowanie przedwstępne.

§. 25.

W sprawach nieskomplikowanych, a mianowicie w sprawach, w których przedmiotem sporu nie jest stan faktyczny, przedstawiony w zażaleniu, lecz wyłącznie tylko kwestya prawna, winien krajowy Trybunał administracyjny bez wdrażania pisemnego postępowania przedwstępnego rozpiąć publiczną ustną rozprawę.

W innych wypadkach winien krajowy Trybunał administracyjny podać do wiadomości pozwanej władzy, tudzież innym współpozwanym stronom, zapomocą dołączonych przez żalącego się odpisów wraz z załącznikami i ma je wezwać do wniesienia odpowiedzi na zażalenie w czasokresie, który nie może wynosić mniej jak 14 ani więcej jak 30 dni.

Co do obliczenia tego czasokresu obowiązują te same zasady, jak co do terminu wniesienia zażalenia (§§. 17, 18.).

Odpowiedź na zażalenie należy wnieść w dwóch egzemplarzach i dołączyć do niej także odpis ewentualnych załączników.

Jeden egzemplarz odpowiedzi wraz z odpisem załączników ma być udzielony wnoszącemu zażalenie.

§. 26.

Jeżeli krajowy Trybunał administracyjny uważa to za potrzebne do należytego przygotowania ustnej rozprawy, może zarządzić wniesienie repliki i dupliki.

Odpowiedź, replika i duplika zaopatrzone być mają w podpis adwokata.

Terminy do wniesienia tych pism oznacza się w każdym wypadku według uznania krajowego Trybunału, nie mogą one jednak wynosić więcej niż 30 dni (§§. 17., 18.)

§. 27.

Zaniechanie wniesienia jednego z wyżej wspomnianych pism (§§. 24. 26.) nie stoi na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu sprawy.

§. 28.

Dla przygotowania rozprawy może krajowy Trybunał administracyjny zarządzić przesłuchanie interesowanych stron i władz, w szczególności także przedłożenia aktów przeprowadzonego administracyjnego postępowania.

Przesłuchanie władz ma nastąpić w drodze korespondencji.

§. 29.

Nawet jeżeli zażalenie nie jest zwrócone wyraźnie przeciw innym stronom (§. 21.), winien krajowy Trybunał administracyjny baczyć na to, aby w postępowaniu, które ma przed nim być przeprowadzone, wysłuchane były wszystkie osoby, mające interes w przedmiocie rozstrzygnięcia; by im daną była sposobność ochrony ich praw.

Ustna rozprawa.

§. 30.

Po zamknięciu pisemnego postępowania przedwstępnego ma prezydent krajowego Trybunału administracyjnego, o ile nie chodzi o orzeczenie po myśli §. 8., zarządzić publiczną i ustną rozprawę w sprawie spornej i zaważać do niej interesowanewładze i strony.

W wezwaniu należy zaznaczyć, że interesowanym i ich zastępcom wolno przejrzeć zarekwirowane przez c. k. krajowy Trybunał administracyjny akta (§. 28.) i sporządzać z nich odpisy. Poszczególne części aktów mogą być w interesie publicznym od przeglądu wyłączone.

Pozwana władza ma przy przesyłaniu aktów krajowemu Trybunałowi administracyjniemi oznajmić, czy i które części aktów muszą być w interesie publicznym od przeglądu wyłączone.

Krajowy Trybunał administracyjny może według swego uznania zaniechać rozpisywania publicznej ustnej rozprawy i orzec bez niej na podstawie aktów, jeżeli żaląca się strona zrzecnie się publicznej ustnej rozprawy, a ani pozwana władza, ani współpозwana lub po myśli §. 29. z urzędu wezwana strona, zapytana o to wyraźnie przez Trybunał przy sposobności wezwania jej do wniesienia odpowiedzi na zażalenie lub też przy sposobności zawiadomienia jej o późniejszej wniesionem przez żalącego się zrzeczeniu się ustnej rozprawy — nie oświadczy wyraźnie, że takiej rozprawy żąda.

Krajowy Trybunał administracyjny może także z urzędu lub na wniosek pozwanej władzy lub strony zaważać żalącego się dowyrażnego oświadczenia się, czy zrzeka się rozprawy ustnej.

Raz oświadczone zrzeczenie się jest nieodwołalne.

§. 31.

Jawność rozprawy ustnej może być wykluczona uchwałą Trybunału ze względów obyczajności lub publicznego porządku.

W takim razie ma każdy interesowany prawo żądać, aby dozwolono wstępu trzem osobom jego zaufania.

§. 32.

Zastępców władzy administracyjnej państwowej wyznacza c. k. Namiestnictwo, zastępców władzy autonomicznej ta władza autonomiczna, przeciw której rozstrzygnięciu lub zarządzeniu zwraca się zażalenie.

§. 33.

Stronie interesowanej wolno bronić się na rozprawie osobiście lub dać się zastąpić przez adwokata.

Władze wykonywują swe prawo osobistej obrony swych interesów przez urzędników ze swego grona, korporacje i gminy przez pełnomocników lub przez urzędników, mających kwalifikację do politycznej służby korpceptowej.

Ani strony ani władze nie są obowiązane jawić się na rozprawie lub wysyłać zastępców.

§. 34.

Ustna rozprawa rozpoczyna się wykładem referenta z grona Trybunału.

Przewodniczący kieruje rozprawą i sprawuje policyę obrad. Ma on i z urzędu starać się o całkowite zbadanie sprawy.

Członkowie senatu mają prawo stawiania pytań.

§. 35.

O zarzutach przeciw postępowaniu tudzież o wnioskach stawianych podczas postępowania, rozstrzyga Trybunał w drodze uchwały.

§. 36.

Niejawienie się stron interesowanych lub ich zastępców nie przeszkadza przeprowadzeniu rozprawy i rozstrzygnięcia.

§. 37.

Na przełożenie ustnej rozprawy na inny termin można zezwolić w razie, gdy nieprzewyciężona przeszkoda nie dopuszcza dalszego prowadzenia rozprawy.

Orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego.

§. 38.

Gdy sprawa została dostatecznie roztrząśniętą, zamyka się rozprawę i przystępuje się do wydania orzeczenia.

Narada i głosowanie nie są jawne.

§. 39.

Orzeczenia krajowego Trybunału administracyjnego zapadają bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący oddaje swój głos na końcu.

§. 40.

Orzeczenie ma być ogłoszone ustnie wraz z istotnymi powodami orzeczenia na temsamem posiedzeniu krajowego Trybunału administracyjnego, a jeśli by to nie było wykonalne to z całkowitymi powodami rozstrzygnięcia na innym posiedzeniu, o którym należy natychmiast uwiadomić strony interesowane.

Ogłoszenie orzeczenia musi nastąpić nawet, gdy strony interesowane się oddaliły lub nie jawiły się na wyznaczonym dla ogłoszenia posiedzeniu.

§. 41.

Orzeczenia krajowego Trybunału administracyjnego mają być wygotowywane w imieniu cesarza.

Wygotowane orzeczenia muszą zawierać nazwiska wszystkich członków krajowego Trybunału administracyjnego, którzy brali udział w ich wydaniu i muszą być podpisane przez przewodniczącego i sekretarza.

Wystawione orzeczenia wraz z powodami rozstrzygnięcia, należy doręczyć stronom interesowanym jaknajprędzej.

§. 42.

Jeżeli zażalenie zostaje zupełnie odrzucone, to można nałożyć w orzeczeniu na żalącego się obowiązek całkowitego lub częściowego zwrotu kosztów postępowania przeprowadzonego przed krajowym Trybunałem administracyjnym.

Ściągnięcie przyznanych kosztów następuje na drodze egzekucyi politycznej lub sądowej.

Jeżeli zażalenie zostaje w całości lub części uwzględnione, można nałożyć na władzę, która zaczęzione rozstrzygnięcie lub zarządzenie wydała, obowiązek zwrotu stronie w całości lub w części kosztów postępowania przed kraj. Trybunałem administracyjnym, a ewentualnie także kosztów postępowania administracyjnego, poniesionych przez żalącą się stronę. Jeśli zaczęzione rozstrzygnięcie lub zarządzenie wydane było przez władzę państwową, koszty te pokryje skarb państwa; jeśli było wydane przez władzę autonomiczną, pokryje je — stosownie do tego, która władza autonomiczna je wydała — kraj, powiat lub gmina pod rygorem egzekucyi sądowej.

§. 43.

Krajowy trybunał administracyjny uprawniony jest do nałożenia na strony, jakoteż wedle okoliczności i na ich zastępców spierających się wbrew jasnemu brzmieniu ustawy lub dopuszczających się jakiegoś oczywiście swawolnego wnoszenia zażaleń, kar pieniężnych od 10 do 2000 kor. Kary pieniężne płyną do funduszu ubogich miejsca zwyczajnego zamieszkania żalącej się strony.

§. 44.

Z rozprawy należy sporządzić protokół. Musi on zawierać nazwiska obec-

nych członków kraj. trybunału administracyjnego, stron interesowanych i ich zastępców, dalej zastępców władzy administracyjnej, i stwierdzać wydarzenia z posiedzenia, mające istotne znaczenie.

Z niejawnej obrady i głosowania należy sporządzić osobny protokół.

Każdy protokół musi być podpisany przez przewodniczącego i sekretarza.

Moc prawna orzeczeń.

§. 45.

Przeciw orzeczeniom krajowego trybunału administracyjnego niema miejsca; przywrócenie do pierwotnego stanu mogą być tylko zaczepione zażaleniem do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu (§. 10).

Zaniechanie postępowania.

§. 46.

Jeżeli w jakimkolwiek okresie postępowania przed krajowym trybunałem administracyjnym pozwana władza złoży dowód, że żalący się został po wniesieniu zażalenia zaspokojony, należy zaniechać postępowania w drodze uchwały trybunału po wysłuchaniu wnoszącego zażalenie. Postępowanie raz zaniechane nie może być znowu wznowionem.

Wewnętrzne urządzenie i regulamin krajowego trybunału administracyjnego.

§. 47.

Bliższe postanowienia, dotyczące wewnętrznego urządzenia krajowego Trybunału administracyjnego tudzież personelu, który ma być przy nim ustanowiony, wydane będą w drodze wspólnego rozporządzenia Namiestnika i Wydziału krajowego.

Krajowy Trybunał administracyjny układa sam swój regulamin i przedkłada go za pośrednictwem Namiestnika cesarzowi do zatwierdzenia.

Rozpoczęcie działalności krajowego trybunału administracyjnego.

§. 48.

Krajowy Trybunał administracyjny rozpoczyna działalność w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy w dzienniku ustaw krajowych.

Postanowienia przejściowe i wykonawcze.

§. 49.

Krajowy trybunał administracyjny jest kompetentny także w sprawach policyjno-karnych, o ile one zostały lub zostaną unormowane ustawami krajowymi, wchodzącymi w zakres kultury krajowej.

§. 50.

Rozstrzygnięcia lub zarządzenia, które stały się prawomocnymi przed wejściem niniejszej ustawy w życie, nie mogą być przedmiotem zażalenia w krajowym Trybunale administracyjnym (§. 23).

§. 51.

Przeprowadzenie tej ustawy poleca się całemu minister-stwu, oraz namiestnikowi i marszałkowi krajowemu Królestwa Galicyi.

Podpisani przedstawiają do uchwały Wysokiego Sejmu

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy zmieniającej postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15 lutego 1905. Nr. 39. Dz. u. kr.

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905. Nr. 39. Dz. u. kr.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia

15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. opiewać mają, jak następuje:

art. IV.

Rada szkolna krajowa składa się:

1. z przewodniczącego, którym jest Namiestnik kraju, albo Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, albo gdy ten funkcyi swojej pełnić nie może, zastępca wyznaczony przez Namiestnika;

2. z referentów spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych;

3. z inspektorów szkolnych krajowych;

4. z trzech delegatów Wydziału krajowego, z których jeden musi być Rusinem, a którzy posiadać mają bierne prawo wyboru do Sejmu krajowego;

5. z trzech duchownych religii katolickiej a mianowicie jednego obrządku łacińskiego, drugiego obrządku greckiego, trzeciego obrządku ormiańskiego, z jednego duchownego wyznania ewangelickiego i jednego reprezentanta wyznania izraelickiego;

6. z ośmiu zawodowych znawców szkolnictwa, z których trzech ma być powołanych z grona nauczycieli szkół wyższych, jeden z grona nauczycieli szkół gimnazjalnych, jeden z grona nauczycieli szkół realnych, jeden ze szkół ludowych, jeden z seminarjów nauczycielskich, jeden ze szkół handlowych lub szkół przemysłowych;

7. z czterech delegatów miast, z których dwóch wybiera Rada miasta Lwowa, dwóch Rada miasta Krakowa.

Delegaci ci posiadać mają bierne prawo wyboru do Rady gminnej.

Przed objęciem czynności mają członkowie Rady szkolnej krajowej złożyć w ręce jej przewodniczącego ślubowanie w miejsce przysięgi na wierność i posłuszeństwo cesarzowi, na zachowanie ustaw zasadniczych i wszystkich innych ustaw, na sumienne spełnianie obowiązków i na zachowanie tajemnicy urzędowej obrad.

art. V.

Członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w artykule IV. pod l. 5., mianuje cesarz, na wniosek ministra wyznań i oświecenia, oparty na propozycji namiestnika. W sprawie wniosku o nominację duchownych wyznania kato-

lickiego i ewangelickiego, namiestnik porozumie się z Ordynaryatami metropolitalnymi i z krajową władzą zwierzchnią wyznania ewangelickiego.

Członków Rady szkolnej krajowej wymienionych w artykule czwartym pod liczbą 6 wybierają po jednym senaty uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, grono profesorów szkoły politechnicznej lwowskiej, delegaci gron profesorów szkół gimnazjalnych i szkół realnych tudzież seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych wraz z przemysłowami.

Znawcę zawodowego ze szkół ludowych wyznacza Wydział krajowy z grona nauczycieli ludowych w kraju.

Członkowie Rady wymienieni w artykule IV. pod l. 4, 5, 6, 7, urzędują przez lat trzy, poczem ponownie mogą być wybrani, względnie mianowani.

Członkom wymienionym pod l. 4 — 7 przyzna Sejm odpowiednie wynagrodzenie z funduszków krajowych.

Art. VI.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniach pełnych i na posiedzeniach sekcji załatwia kolegialnie sprawy, w których ma powziąć decyzję, albo zdanie swoje i wnioski przedłożyć Ministerstwu Wyznań i Oświecenia. Sekcyi, które w zakresie swego działania samoistnie stanowią, jest trzy: pierwsza dla spraw szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, druga dla spraw szkół średnich, trzecia dla spraw szkół handlowych i przemysłowych. Rozdział czynności pomiędzy posiedzenia pełne sekcyjne określa regulamin wewnętrzny Rady szkolnej krajowej, zachowując przytem zasadę, że sprawy ogólnej natury zastrzeżone być mają pełnej Radzie, ale i te przygotowane przez obrady i wnioski właściwych sekcji.

Wszelkie nominacje nauczycieli, tudzież wnioski w sprawie nominacji muszą być uchwalone na posiedzeniach pełnych.

art. VII.

Na posiedzeniach pełnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady wymienieni w artykule IV. pod l. 4—7, zaś z członków wymienionych pod l. 2 i 3. tylko ośmiu a to prócz członka, który o przedmiocie obrad referuje i inspektora szkolnego krajowego, do którego zakre-

su agend przedmiot obrad bezpośrednio należy, z reszty obecnych starsi służbą w tej samej randze.

Na posiedzeniach sekcyjnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady, wymienieni pod l. 4. — 7 art. IV., wchodzący w skład danej sekcji, z członków zaś wymienionych pod l. 2 i 3. tylko czterech, a to oprócz członka, który o przedmiocie obrad referuje i inspektora szkolnego krajowego, do którego zakresu agend przedmiot obrad bezpośrednio należy, z reszty obecnych starsi służbą w tej samej randze.

Tak na posiedzeniach pełnych jak sekcyjnych nie może być ilość głosujących członków Rady szkolnej krajowej z pośród wymienionych w art. IV. l. 1 — 3 wyższą, niż członków z pośród wymienionych w art. VI. i VII.

W skład każdej sekcji wchodzi referenci spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych i inspektorowie szkolni krajowi, załatwiający sprawy należące do danej sekcji, z innych zaś członków ci, których Rada szkolna krajowa do danej sekcji przeznaczyła. Delegaci Wydziału krajowego wejść mają po jednym, znawcy szkolnictwa po dwóch do każdej sekcji. Każdy członek rady może głosować tylko w jednej sekcji. Wyjątek pod tym względem zachodzi tylko co do referentów administracyjnych i inspektorów szkolnych krajowych, o ile oni załatwiają sprawy dwóch sekcji. Jeżeli jednak przedmiotem obrad sekcji jest sprawa dotycząca nauki religii, ćwiczeń religijnych lub nauczycieli religii, to reprezentant wyznania i obrządku, do którego dana sprawa się odnosi, chociażby nie był członkiem sekcji, ma prawo do uczestniczenia w posiedzeniach i głosowania nad sprawą.

Rada szkolna krajowa może powołać do poszczególnych spraw znawców zawodowych, którzy obecni będą na posiedzeniu z głosem doradczym; na posiedzeniu sekcji III. będzie ich zaś w liczbie trzech, również z głosem doradczym powoływać stale.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia i Ministrowi spraw wewnętrznych.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Głabiński w. r.

Gryziecki, Rayski, Maryewski, Tarnawski, Merunowicz, Michalski, Buynowski, Michałowski, Sala, Schätzel, Loewenstein, Maiss, Lipiński, Bednarski, Jabłoński, Jardecki, Tomaszewski, Sala, Wiśniewski.

Wniosek

ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie subwencyonowania ze strony kraju sadowniczego ogrodu włościanina Antoniego Mermela z Maniowa w powiecie Dąbrowa.

Z uwagi, że zakładanie szkół sadowniczych powiatowych najszybciej rozwiązałoby pomyślnie sprawę podniesienia sadownictwa w naszym kraju;

Z uwagi, że w powiecie dąbrowskim takiej szkoły sadowniczej powiatowej nie ma, a ogród szkoły ogrodn. w Tarnowie nie może w całości uskutecznić zamówienia drzewek owocowych ze strony ludności trzech okolicznych powiatów;

z uwagi, że włościanin Antoni Mermel założył w powiecie dąbrowskim ogród sadowniczy przy pomocy Wydziału powiatowego w Dąbrowie, hoduje piękne drzewa i już kilka tysięcy rocznie tych drzewek wystawia na sprzedaż;

wreszcie z uwagi, że tenże Antoni Mermel nie ma funduszków, aby o własnych siłach mógł ogród swój na wysokości zadania postawić,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Krajowy instruktor sadownictwa zwiedzi przy sposobności ogród sadowniczy Antoniego Mermela w Maniowie

i 2. jeżeli inspekcja wypadnie pomyślnie, udzieli kraj Antoniemu Mermelowi rocznej subwencji na prowadzenie ogrodu dla dobra ludności w kwocie do pięciuset koron.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Wilczkiewicz, w. r.

Trzeciecki, Buynowski, Cielecki, Potoczek, Rudrof, Baworowski, Bednarski, Szponder, Michalski, Krempa, Bojko, F. Włodek, Michałowski, Białoskórski, Rozwadowski.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski
(czyta):

Interpelacya

posła ks. Szpondra i towarzyszy do JWP. c. k. Komisarza rządowego w sprawie urządzenia kamieniołomu w gm. Dobranowice p. Wieliczka i w sprawie zasypywania rumowiskiem parcel leśnych tuż obok kamieniołomu położonych.

Dnia 18 maja 1906 r. do gmin Dobranowice p. Wieliczka przybyła komisya złożona z c. k. nadinżyniera w Bochni i z sekretarza c. k. Namiestnictwa w Wieliczce i odebrała parcelę leśną, na której znajduje się kamień pierwszorzędnej jakości, zdalny tak na gościńce jak i betony. Parcelę tę mimo protestu właściciela oddała komisya przedsiębiorcy Aronowi Jakobesowi do eksploatacyi dla dostarczania kamienia na gościniec Bochnia-Myslenice. Gorliwy przedsiębiorca zabrał się bezzwłocznie do poruczonego mu „działa”. Urządził kamieniołom do połowy pagórka a powstające rumowisko odwozi na bok, zasypując w ten sposób 24 morgowy las poniżej położony. O tej „postępowej” gospodarce ujawniającej się w niszczeniu lasu, p. Julian Staszewicz, właściciel dóbr Wybranowice i wspomnianych parcel doniósł c. k. Starostwu w Bochni. Nie otrzymawszy na swoje doniesienie żadnej odpowiedzi z c. k. Starostwa w Bochni, zwrócił się p. Staszewicz w tej sprawie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, lecz również bez skutku! Wobec tego co najmniej zadziwiającego faktu, mimo woli nasuwa się pytanie, na jakiej podstawie c. k. Komisya wbrew woli właściciela przywłaszczyła sobie rozporządzenia cudzą własnością? Na jakiej podstawie c. k. komisya skonfiskowała 24 morgową parcelę leśną właścicielowi? Jak się da usprawiedliwić wobec obowiązującej ustawy o „ochronie lasów” ta niszcząca gospodarka kultury leśnej z wiedzą c. k. Władzy, mającej stać na straży ustawy?

Podpisani zatem ośmielają się zapytać JWP. Komisarza c. k. Rządu, czy Mu wiadomym fakt wyżej opisany?

Czy skłonnym jest poczynić kroki wzięcia w opiekę prawną właściciela niszczonych parcel leśnych i zabezpieczyć mu odpowiednie wynagrodzenie za zrządzone już szkody.

Szponder.

Wilczkiewicz, Skołyśzewski, Kramarczyk, Bojko, Pastor, Wesoliński, Potoczek, Krempa, F. Włodek, Szwed, Stojałowski, Oleśnicki, Huryk, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do Wydziału krajowego w sprawie przyznania gminie Brodom pobierania opłat od napojów.

W r. 1903 uchwaliła Rada gminna w Brodach pow. Wadowice pobór od napojów alkoholycznych a to z tego powodu, że na terytorium gminy znajduje się sześć wyszynków i że Brody są obciążone corocznym niedoborem przy zamknięciu rachunków, ponieważ nawiedzają ją ciągle klęski elementarne.

Prócz tego przystąpiono do budowy szkoły o czterech salach kosztem 22.122 kor. i rozłożona jest także konkrecya na budowę plebanii nowej w parafii Zebrzydowicach.

Wskutek tych wydatków wniosła powyż wymieniona gmina prośbę do Wydziału krajowego o przyznanie jej poboru od trunków, lecz sprawa dotychczas nie została załatwiona.

Wobec tego zapytują podpisani, czy Wydział krajowy rozpatrzy tę sprawę przychylił się do prośby gminy Brodów, która w tych poborach widzi jedyny sposób zaradzenia niedoborowi budżetu gminnego.

Lwów dnia 8. marca 1907.

Interpelujący

Bojko.

F. Włodek, Krempa, Effinowicz, Szwed, Oleśnicki, Mogilnicki, Huryk, Barabasz, Bohaczewski, Stapiński, Kramarczyk, Potoczek, Kuryłowicz, Staruch, Korol.

Interpelacya

posła Krempy do c. k. Rządu w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami.

Bolesław Koźmiński, mając ośm lat nienagannej służby kolejowej, przeniesiony został w tym samym charakterze do Żaleszczyk. Jednak od samego początku pełnienia tamże obowiązków służbowych, okazywały się ciągle braki pieniężne w kasie tak, że w przeciągu ośm miesięcy był zmuszony dołożyć z własnej kieszeni 916. K.

Na podstawie doniesienia naczelnika stacyi o brakach pieniężnych, wydano

go ze służby. Rozprawa jednak odbyła się 22—23 lutego br. w sądzie tarnopolskim wykazała, że kasę tę okradał stale od roku 1901—1906 niejaki Pindus i w tym czasie wydano z powodu braków pieniężnych w kasie 4 urzędników, a 25 otrzymało kary dyscyplinarne.

Tak więc i Koźmiński niesłusznie stracił miejsce i po raz pierwszy otrzymał niezasłużoną karę.

Mając maturę seminaryjalną, prosił Koźmiński inspektora Juzwę o posadę nauczycielską. Ten kazał mu wyjechać z żoną do Tłustego, gdzie oboje mieli objąć posady. Lecz po przybyciu na miejsce otrzymali nakaz od inspektora, Koźmiński objął posadę w Lisowcach, a jego żona w Zaleszczykach, dokąd musiała oczywiście powrócić.

Koźmiński pełnił swe obowiązki należycie. Do szkoły przychodził zawsze na czas pieszo ze Zaleszczyk, gdzie zamieszkał przy żonie. Nie mając jednak ciepłego ubrania, przeziębził się i nabawił się choroby, skutkiem czego zmuszony był pozostać w domu. Na ten czas przybył inspektor Juzwa do Lisowiec, a niezastawszy Koźmińskiego w szkole, wyrzucił go z posady. Nie pomogły prośby ojca, który nie mógł wyżywić małych dzieci, nie pomogło nawet przedłożone świadectwo lekarskie, gdyż inspektor stanowczo wyrzekł, że jak długo żyje, tak długo Koźmiński nie dostanie posady ani w jego okręgu, ani nawet w obcym.

Wobec tego wniósł Koźmiński podanie o posadę do Wieliczki i prosił Juzwę, by mu przynajmniej nie szkodził, lecz inspektor i tego odmówił. Rzeczywiście po 4 dniach zwrócono mu podanie nieuwzględnione.

Koźmiński wniósł zażalenie do Rady szkolnej kraj., prosząc o protokolarne przesłuchanie. Juzwa otrzymawszy zawiadomienie, przyszedł do domu Koźmińskiego i zaoferował mu posadę pod warunkiem, że ten cofnie swą skargę.

Koźmiński, nie chcąc mu szkodzić, przystał na to. Juzwa dał mu wtedy posadę w Berestku, a żonę przeniósł do Hnikowiec, oddalonych o 4 km od Berestkowa. Na dzień 19. września 1906 kazał mu przyjść po dekret. Kiedy się Koźmiński zgłosił, oświadczył Juzwa, że otrzyma dekret tylko wtedy, gdy podpisze deklarację, w której zezna, że Skulski namawiał go do wysłania skargi do Rady szkolnej.

Ponieważ Koźmiński nie mógł złożyć deklarację, któraby obciążała nie winnego człowieka niesłusznie, więc został skazany na nędzę jak największą.

Dnia 19. września 1906 na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej przyznano jednomyślnie nadanie posady Koźmińskiemu w Beresku. Przeciw tej uchwale wniósł votum separatum osobisty przyjaciel Juzwy dr. Mandybur, a Rada szkolna kraj. uznała je za uzasadnione, wobec czego Koźmiński musiał posadę opuścić!

Nad to przeniesiono jego żonę z Hnikowiec do Zborowa. Tak więc kobieta która, wcale nie jest wmieszana w sprawę z Juzwą, mającą kwalifikację, egzamin robót ręcznych i śpiewu, zniewolona jest dzielić nieszczęsną los niewinnego męża i bywa przenoszona z miejsca na miejsce.

Zlecenie zaś, nakazujące jej objąć z dniem 1. marca br. posadę w Zborowie dochodzi szczytu nieludzkości, jest najwyższą samowolą inspektora Juzwy, pragnącego jedynie tylko wykazać swą władzę wobec podległych mu.

Przedstawiając jak najbardziej znejające się nad podwładnymi nauczycielskimi siłami postępowanie inspektora Juzwy, zapytują podwładni rząd, czy zechce zbadać dokładnie sprawę niewinnego nauczyciela Koźmińskiego z inspektorem Juzwą, czy przywróci pokrzywdzonemu nauczycielowi stracone miejsce i czy zapobiegnie i pociągnie inspektora Juzwę do odpowiedzialności?

Lwów, dnia 8. marca 1907.

Interpelujący
Krempa w. r.

Stapiński, Korol, Oleśnicki, Potoczek, F. Włodek, Bojko, Kramarczyk, Huryk, Mazikiewicz, Mogilnicki, Kuryłowicz, Staruch, Barabas, Ostapczuk.

Interpelacja

posła Krempy i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach pow. Sambor.

W roku 1905 skończyła się w Sąsiadowicach kadencja Zwierzchności gminnej. Za wielkiem staraniem ludzi tej wsi wypełnił wójt Malejka listę wyborczą,

a wyłożywszy ją w kancelaryi, pozwolił przeglądać ją tylko w środę i sobotę po południu. Na dzień 17. kwietnia 1905 ogłosił wybory, widząc jednak, że nie ma nadziei, by został ponownie wójtem, ogłasza w sam dzień wyborów, że wybory odroczone, gdyż komisarz doznał jakiejś przeszkody. Wyborcy zaś niczego nie przeczuwając, przyszli pod kancelaryę gminną i przeczekawszy daremnie kilka godzin, odeszli z niczem do domów. Równocześnie jednak wysłano do c. k. Starostwa czterech ludzi z zapytaniem, co spowodowało odroczenie, Starostwo zaś wyjaśniło, że o wyborach wcale nie było powiedziane i komisarz żadnej nie miał przeszkody.

Pod naciskiem gospodarzy wójt ogłosił powtórnie wybory na 10. maja 1905. Policjantowi dał ogłoszenie to i polecił mu, ażeby ogłoszenie to wystawił o jeden dzień później, czyli, że wedle ustawy wybory miały być ogłoszone nie na 8 dni tylko na 7 dni przed terminem. Równocześnie powiedział mu, żeby w razie wygranej nikomu o tem nie wspominał, jeśliby zaś Malejka przy wyborach upadł, wtedy będzie miał powód do protestu przeciw rzekomej nieważności. I rzeczywiście Malejka otrzymawszy podczas wyborów mniejszość, przesłał protest, a Namiestnictwo wybory unieważniło. Wysłana deputacya do Namiestnictwa przedstawiła sprawę, mimo to wybory wbrew ustawie ogłoszone unieważniono, a deputacyi dano jedynie radę, by wójta zaskarżono do sądu za nadużycie.

Drugie wybory odbyły się 21. października 1905, przy których podmówił wójt Malejka członka komisji, którym był jego rodzony brat, by w czasie skrutynium wyszedł ze sali i więcej nie wracał. Ponieważ wybory wypadły dla wójta Malejki niepomysłnie, miał znowu punkt oparcia do protestu i Namiestnictwo wybory powtórnie obaliło.

Trzecie wybory odbyły się 20. czerwca 1906, wójt ogłosił wybory pod innym numerem, a ponieważ po raz trzeci nie wybrano go wójtem, zaprotestował znowu i Namiestnictwo przychyliło się do powodów podanych przez Malejkę.

Czwarte wybory odbędą się zapewne w połowie marca 1907, gdyż lista wyborcza jest wystawiona od 12 lutego. Wójt stara się dalej złemu wynikowi zapobiedz, gdyż wieś jest nieprzychylnie dla niego usposobiona. Ponieważ sam nie może dalej popełniać nadużycia, bojąc się odpo-

wiedzialności za to, poleca przeprowadzenie wyborów swemu zastępcy. Dnia 11. lutego b. r. doniesiono c. k. Starostwu, że lista wykończona i wyłożona do przeglądania. Równocześnie wybrano komisję reklamacyjną. Wyborcy widząc, że ogłoszenia są mylnie wystawione z podpisem zastępcy wójta i bez pieczęci gminnej, donieśli o tem Starostwu, mianowicie, że lista nie jest ukończona, gdyż nie dopisano numerów domu i że komisya reklamacyjna jest nieprawnie wybrana, gdyż w tej sprawie nie było posiedzenia rady gminnej. Starostwo zażądało od gminy protokołu z ostatniego posiedzenia rady. Wtedy Malejka zwołuje na 13. lutego posiedzenie, wysyła policyanta, by pounieszczał na ogłoszeniach pieczęć, a sekretarz poprawił listę. Jest to dowodem, że Malejka miał znowu zamiar postąpić nielegalnie.

Mimo uzupełniających poprawek, lista wystawiona jest nieważną, gdyż umieszczono na niej wiele nazwisk osób już nie żyjących tak, że suma nazwisk wypisanych wynosi przeszło 700, zatem według ustawy miałoby się wybrać 30 radnych. Po przeprowadzeniu wyborów, które napewne wypadną dla Malejki nierzystnie, będzie miał znowu powody do protestu i unieważnienia.

Kiedy rozpoczęła się ta walka wyborcza, schodzili się gospodarze po domach i naradzali się, w jakiby sposób można wybory przeprowadzić legalnie, a nie według zachcianek wójta. Malejka, dowiedziawszy się o tem, zorganizował bandę z młodzieży miejscowej, członków straży pożarnej, i ta banda miała na skinięcie wójta bić tych gospodarzy, którzy nie chcieli oddać mu swe głosy. Dowództwo nad tą szajką wójta miał niejaki Jan Kozarowicz, a jeśli kto nie chciał do niej należeć, odgrażał się, że go pobiją przy łada sposobności. Kiedy w r. 1905 powrócił z wojska Józef Zimmerman, nakłaniał go do wstąpienia do jego bandy, przyrzekając mu, że jeśli uda im się przeprowadzić wybór Malejki, będą mieli życie. Zimmerman zawahał się na tę propozycję, wtedy upomniął go Kozarowicz, żeby się nie bał, gdyż robi to z inicjatywy wójta, który daje mu wskazówki, by zaczęli zawsze bić najsilniejszych, i to gdziekolwiek go spotkają, a potem słabszych.

Dnia 1. października szli synowie tych gospodarzy, którzy nie chcieli głosować na Malejkę, na wesele. Po drodze wstąpili do Kółka rolniczego po tytoń.

Kozarowicz na czele 20 ludzi otoczył sklep i korzystając z ciemnego wieczoru, pobili silnie żerdziami Piotra Pietruszkę, Pawła Pietruszkę, Augusta Susłowicza, Pawła Szczepułę. Dopiero gdy gospodarz Smereka interweniował i zagroził, że wysle posłańca po żandarmeryę, napastnicy rozeszli się.

Dnia 3. października 1905 wracający ludzie z targu z Felsztyna omawiali pobicie niewinnych ludzi przez bandę Malejkiego, a ten stojąc obok i usłyszawszy to, posłał znowu po swych opryszków, by obili i tych, którzy o niedawno zaszłych wypadkach rozprawiali. Świadkowie: Józef Turczyn i Kazimierz Turczyn. Zagrożeni, widząc, na co się zanoszą, uszli i wstąpili po drodze do szynku Steinhausera. Banda z Kozarewiczem i policyantem złożona z 18 ludzi, udała się pod ten szynk. Policyant wszedł do wnętrza szynku, wszystkich tam obecnych powypędział a światła kazał pogasić. Wychodzącego z szynku Marcina Olszewskiego zaraz w sieniach uderzono silnie dwa razy w głowę tak, że ten zamdlał. Kilku wybiegło ze światłem za sprawcami, lecz przytrzymano tylko jednego Jana Synówkę, syna Ignacego, który przyznał się, z kim brał udział w napadzie, reszta rozpierzchła się.

W tem zamieszaniu, wywołanem przez wspomnianą bandę, otrzymał także Kozarewicz tak silną ranę w głowę, że na drugi dzień umarł. Kto jednak był sprawcą rany, stwierdzić obecni nie mogli, gdyż było bardzo ciemno podczas całej awantury. Mimo to na świadectwo przyjaciół Malejki aresztowano trzech ludzi: Jana Czerwonkę, St. Żuka i Jakóba Fafułę, tych właśnie, którzy pod wodzą Kozarewicza najlepiej bili i po których Malejka najpierw posyłał. Sąd wytoczył śledztwo. Jakkolwiek świadkowie nie wskazywali, kto zadał śmiertelną ranę Kozarewiczowi, mimo to skazano podejrzanych na kary więzienia $2\frac{1}{2}$ —10 miesięcy. Wytoczono także śledztwo i tym, którzy byli zupełnie niewinni, a Olszewski, prócz pobicia silnego, otrzymał kary 14 dni aresztu. Obrona obwinionych kosztowała ponad 800 koron.

Dowody mściwości Malejki są jeszcze inne. Mikołaja Olszewskiego, samouka stolarskiego, przedstawił władzom, że ten prowadzi warsztat stolarski, chociaż właściwie nie ma żadnych zamówień i robót żadnych nie wykonuje. Kiedy mu kazano płacić podatek zarobkowy, Olszewski pro-

sił o przesłuchanie świadków, że władze są mylnie poinformowane. Władze nie uczyniły zadość prośbom Olszewskiego, a ten chociaż nic na warsztacie nie robi, musi płacić podatek, Szewca, również samouka, kalekę, który żyć niema z czego, oskarżył także i ten sam los go spotkał.

U Józefa Cieślckiego służyła dziewczyna, która po pewnym czasie zaszła tak ciężko, że musiano ją oddać do szpitala. Chociaż Cieślcki jest bardzo biednym, mimo to musiał szpital sam opłacić, urząd gminny pomódz mu nie chciał, gdyż nie dał głosu na Malejkę. Natomiast kiedy zachorowała córka gospodarza Szczepana Szwuja, który posiada 14 morgów pola, urząd gminny za staraniem Malejki opłacił szpital, ponieważ Szwuj jest stronikiem wójta.

Lwów, 8. marca 1907.

interpelujący
Krempa.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Huryk, Potoczek, Korol, Staruch, Barabas, Ostapczuk, Kramarczyk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć wójta gminy Cmolasu w powiecie kolbuszowskim.

Na jednym z posiedzeń rady gminnej w Cmolasie wybrali jej członkowie w r. 1906 kasyerem Józefa Mokrzyckiego, pokładając w nim zaufanie, gdyż znany jest w całej gminie jako człowiek uczciwy, a nadto ukończył kurs pisarzy gminnych, istniejący przy Wydziale krajowym.

Przeciw temu wyborowi występują wrogo wójt i jego pisarz Michał Kulik, gdyż nie chcą, by ktoś znający się na rachunkowości prowadził księgi kasowe i mimo uchwały Rady gminnej, istniejącej w odpowiedniej księdze, nie wezwano wybranego kasyera do sprawdzenia i dalszego prowadzenia ksiąg i czynności kasowych.

Jakkolwiek wójt tej gminy sam obwołał się kasyerem i zaznaczył, że sam odpowiadać będzie za kasę gminną, mimo to rada gminna traci do jego osoby zaufanie z następujących powodów:

1. Na jednym z posiedzeń Rady gminnej w roku 1905 wybrano taksatorem szkód polowych Filipa Mokrzyckiego, wbrew jednak tej uchwale zaprzy-

siężonym taksatorem jest policyant gminy Józef Czern.

2. Z powodu braku dobrego kasyera jest gmina Cmolas zdana na łaskę i niełaskę naczelnika jej, który swój samorząd posunął do tego stopnia, że każe pisarzowi podpisywać w księgach asessorów, jakkolwiek ci są przy tem nieobecni.

3. Rada gminna stanowczo nie wie o rachunkowym stanie gminy, o czym świadczy fakt, że przy licytacji siana z łąk gminnych czwartą część zabiera dla siebie naczelnik, a członkowie Rady gminnej nie wiedzą, czy naczelnik za siano płaci.

4. Do urzędu podatkowego idzie naczelnik po pieniądze, sam je odbiera i wcale sprawy nie zdaje.

5. Szkontrum kasowe nigdy nie bywa przeprowadzanem.

6. Bez uchwały Rady gminnej płacił naczelnik zwózkę drzewa i robociznę ręczną po wysokich cenach i to bliskim swoim znajomym.

7. Bez uchwały Rady gminnej wyciął 4 sosny w młodym lasku, nienadającym się jeszcze do wyrębywania, a nadto poobcinano gałęzie na drzewach innych.

8. Rada gminna wystawiła budynek, przeznaczony na pomieszczenie kancelaryi, lecz budynek ten stoi pustką, gdyż naczelnik uzyskał w dawniejszych latach od sprzyjającej mu rady, że u niego wynajęto dom na kancelaryę gminną i teraz gmina płaci dzierżawę jego domu, opał, światło a nadto asekurację wszystkich jego budynków, podczas, gdy budynek gminny nie jest asekurowany.

Kiedy na jednym z posiedzeń Rady gminnej pouczał Józef Mokrzycki radnych, że nie powinni wydzierżawiać budynek od wójta, mając swój własny, a głównie, że nie powinni asekurować budynków naczelnika, lecz zaasekurować gminne, naczelnik oburzył się na to i to jest jednym z głównych powodów, dla których naczelnik nie chce, by Józef Mokrzycki sprawował urząd kasyera.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce zaopiekować się tą sprawą, dać na nią odpowiedź i zarządzić jak najspieszniej, aby gmina uwolnioną być mogła od samowoli wójta.

We Lwowie dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempla w r.
interpelujący.

Stapiński, Bojko, Korol, Oleśnicki, Mogilnicki, Barabasz, Huryk, F. Włodek, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Effenowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempla i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieuiszczenia zarobnikom umówionej kwoty w powiecie Pilzno.

W r. 1901 zniszczyła powódź drogę zwaną pod Skurową koło Błaszkiej w powiecie pilzneńskim.

Zawiadomienie o tem Starostwo tarnowskie wysłało na miejsce wypadku inżyniera p. Kortela, który uznał drogę za niemożliwą do przejazdu.

By komunikacya nie została przerywaną zgodził powyż wymieniony inżynier Jana Krajewskiego i Wojciecha Węgrzyzna, którzy dostarczyli na naprawę tej drogi szutru po 1 kor. 20 h. od metra.

Starostwo tarnowskie przyznało im wynagrodzenie swem pismem z dnia 15. lipca 1901 l. 25.597 z oznajmieniem, by upomnieli się o swe wynagrodzenie u odnośnego rewidenta.

Rewident przyjął ich żądanie do wiadomości, pismo powyższe z c. k. Starostwa wciągnął do protokołu i miał odesłać je do c. k. Namiestnictwa; sprawa jednak dotychczas nie została załatwioną.

To przedstawivszy, proszą podpisanego Rząd, by nakazał odnośnym władzom wypłacić powyż wymienionym osobom kwotę, zaległą od lat pięciu.

Lwów dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempla w. r.
interpelujący.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Kuryłowicz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Huryk, Mazikiewicz, Mogilnicki, Effenowicz, Barabasz, Bohaczewski, Stapiński.

Interpelacya

posła Krempla i towarzyszy do J.W. Pana Komisarza rządowego w sprawie nieślu-

bnego Józefa Dudka z mieleckiego powiatu, któremu c. k. Starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od 5 lat nie załatwia.

Józef Dudek nieślubny syn Maryi Dudkowej, obecnie zamężnej Buczkowej zamieszkałej w Tuszynie powiatu Mieleckiego, urodzony w Czarny powiatu Ropczyckiego a chrzczony w parafii Niwiska powiatu Kolbuszowa, obecnie przeszło 40 lat liczący w Tuszynie zamieszkały — nie został zapisany do ksiąg metrykalnych po chrzcie i przez to nie ma metryki urodzenia.

Do asenterunku stawał za gminę Kamioka powiatu Ropczyckiego i dotąd wcale nic nie wiedział, że metryki nie ma, dopiero gdy przed pięciu laty chciał się żenić — dowiedział się o tem, zrobił zaraz podanie immatrykulacyjne do c. k. Starostwa w Ropczycach, które do dziś dnia podania jego nie załatwiło i o załatwienie go wcale się nie troszczy.

Tymczasem Dudek powziawszy zamiar żenić się z Maryanną z Miodonów Kamińską z którą ma córkę chodzi już 3 lata bez spowiedzi, za co jest przez ks. Mleczkę proboszcza przez cały ten czas w najohydniejszy sposób sekowany tak, że go z kancelaryi parafialnej wyrzuci — i sądownie oskarża (już był karany przez 3 dni) za to że z narzeczoną żyje — choć chce się z nią ożenić — lecz tego dla braku metryki uczynić nie może, bo c. k. Starostwo w Ropczycach jego prośby o immatrykulację przez 5 lat załatwić nie ma czasu.

Z tego powodu zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego; kiedy nareszcie c. k. Starostwo załatwi prośbę Józefa Dudka zalegającą od 5 lat w Ropczyckiem Starostwie celem umożliwienia mu wyjścia z przykrego położenia.

We Lwowie dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempa wr.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Stapiński, Korol, J. Jaworski, Mazikiewicz, Huryk, Mogilnicki, Kramarczyk, Effinowicz, Kuryłowicz, Barabasz, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta):

Wnesok

w sprawie utworzenia osibnoi posady hr. k. katechyta przy szkołach narodnych w Chyrowi.

Pry dwóch czotyroklasowych szkołach w Chyrowi powitu starosambirskoho do nyny jeszcze nema osibnoho katechyta. Nauku religii udilaje miscewyj sotrudnyk, kotryj w parochii maje duże mnoho zaniat, bo parochja obnymaje aż 5 osibnych hromad, czerez szczo nauka ne może widbuwaty sia prawylno i piśla wymoh dijsnoji potreby. Do otworenia osibnoi posady sut wsi potribni dani.

Do oboch czotyroklasowych szkół w Chyrowi chodyt 250 ditej obr. hr. kat. Obi szkoły obnymajut 8 klas a 10 widdi. liw. Nauka religii otże piśla regulaminu szkolnoho powynna obnymaty 16 hodyn tyżnewo, szczo z 2 hodynamy eksorty czynyt razem 20 hodyn. Nymy toho udilajuczyj nauky religii w Chyrowi musyt jeszcze udilaty jej w szkoli odnoklasowij w Słochyniach. Rada szkolna okružna w Starim Sambori na posidżeniu swoim w czerwniu 1906 r. sama uznała potrebu osibnoi posady hr. k. katechyta. Poneże odnak posada taja do nyny jeszcze ne zistala kreowana, dlatoho pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwelyt uchwałyty kreowanie osibnoi posady hr. k. katechyta pry dwóch czotyroklasowych szkołach w Chyrowi.

Lwiiw dnia 8. marta 1907 r.

Wneskodawec:

I. Jaworskij w. r.

Pastor, Wilczkewicz, Kuryłowicz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Hlidżuk, Mohylnyckij, Olesnyckij, Barabasz, Mazykewycz, Korol, Effynowycz, Ochrymowycz.

Interpelacyja

do ck. Prawytelstwa.

Dnia 7. marta 1907 strityw w Bełzi tamtejszyj komisar prawytelstwennyj c. k. koncypist Namisnyctwa Smoleń na ulycy Hryhorija Zińka, słuchatela teologii a pozajak tojże stojaw na trotoari w miscy, kudy Smoleń chotiw perechodyty, kryknuw do neho Smoleń słowem „marsz“.

Na uwahu Zińka, szczo urjadnyk derżawnyj powynen czemnijsze obchodytyś z nym — zakłykaw Smoleń dwuch policyantiw, kazaw Zińka pryaresztuwyty i widprowadyty do aresztu. Potim odnak zakłykaw jeho do kancelaryi hromadskoj,

pryderżaw jeho tam jeszcze ciłu hodynu i aż opiśła wypustyw na wolu.

Podajuczy sej fakt do widomosty c. k. Prawytelstwa, zapytujut pidpysani:

Czy hotowe je c. k. Prawytelstwo c. k. komisarja Smolenia z przyczyny seho raziaczoho nadużytia jeho urjadowoho stanowyska do prymirnoi odwiczalnosty potiahnuty.

Olesnyckij
interpelant.

Kuryłowycz, Huryk, Bohaczewskij, Ostapczuk, F. Włodek, Effinowycz, Hlidżuk, Mohylnyckij, Stapiński, Mazykewycz, I. Jaworskyj, Barabaszy, Staruch, Korol.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho.

Powit horodeńskij znachodyt sia w położeniu prawdywo oplakanim. Wid troch lit faktycznym uprawytelem jeho staw sia sekretar powitowyj Czesław Niewiadomskij, dymisionowanyj c. k. Starosta, kotryj riadyt powitom samowilno na wełyku swoju koryst, a na wełyku szkodu samoho powitu. Dopomahaje jemu w tim obstawyna, szczo marszałok powitu meszkaje daleko wid Horodency i ne może wchladaty w jeho diła — a do toho jeszcze czerez rjad lit buły w Horodenci poperedni starosty abo chori (b. p. Wyczulkowski) abo krajno indolentni (Strasser) tak, szczo Niewiadomski „iure caduco“ poczaw za ich uprawy wtyskatys w urjadowanie polityczne, buszuwaty po biurach Starostwa i na wsiakij sposib widwernuty uwahu wlasty politycznoi wid swoich dił i pokryty ich pownoju ne tykalnostej.

Hospodarstwo Niewiadomskoho powoduje wełyke znyszczenie powita i hromad.

Win je specjalistom w wynachodzeniu komisiji i czynnostyj prynosiaczych dijety. Majuczy brata geometrom, Niewiadomskij skłonyw Wydił powitowyj znewołyty hromady do pomiru hromadskych hruntiw t. zw. uzurpiw — kotri to pomiry oczewydnio perewodyt jeho brat.

Szczoby skłonyty hromady do seho, Niewiadomskij używaje pidstupu i chytroszcziw. Hromadi Potoczyska przedstaw wyw, szczo ona maje mnoho hruntiw do

widobrania wid br. Romaszkana, kotri treba pomiryty, a koszty pomiru pokryje toj, chto neprawno ti hrunta posidaje. Hromada powiryła i przstała na pomir, za kotryj brat Niewiadomskoho poczysływ hromadi 3.330 K, kotru to sumu Wydił powitowyj pospizno wypłatyw jemu z fondi swoich — a opiśła sam Niewiadomskij poczaw wkładaty raty seji sumy w budżet hromady.

Takym samym sposobom prydbaw Niewiadomskij dla swoho brata zarobok wid hromady Horodnycia w sumi 800 K, wid Hromady Jaseniw pilnyj 3.000 K, razem około 11.000 K. Odn hromada Serafynci operła sia i wnesła protyw samowilnomu obtiażuwaniu jeji budżetu rekurs — za to odnak pimstyw sia Niewiadomskij na naczałnyku seji hromady i spowoduwaw Wydił powitowyj do postawienia wnesenia na jeho suspensyju. Ta semu sprotywyw sia nowyj Starosta i skinczyło sia wse na suspensyji sekretara hromadskoho.

Niewiadomskij mstyt sia takim sposobom na wsich wjytach i delegatach Rady powitowoi do Rad szkolnych miscewych, kotri ne chotiat buty jeho ślipym orudiem, jak to mało misce w Hłuszkowi, Horodncy. „Pan mnie zdradzasz“ argumentuje zwykłe tohdy p. Niewiadomskij i w ślid zaty m ide suspensyja.

Na prywatnu chatu Niewiadomskomu wyasygnowaw Wydił powitowyj z fondi swoich poza budżetom 4.000 K, zi szczadnicy 5.000 K i nihde w budżeti powitowim toho ne wykazuje sia.

Żydowy Gruberowy w Horodncy widdaw proti woli hromady do eksploatacyi wsi kaminiolomy, chot chrystiane 1½ raza tilko dawaly za se kaminie. Podibno w Dałaszowi.

Na dorozi Horodenka-Czernylycia posered pola w widdaleniu około 5 kilometriw wid sił Dałaszewa-Dubky, hde w piat' kilometrowim prominu ne ma ani odnoi chaty na polu — zadumaw Mendel Preszel postawyty chatu a wlastywo korczmu. Zwerchnist' hromadska sprotywyła sia temu — ta p. Niewiadomskij udiływ proti woli hromadskoi Preszel wy konsens na budowu, motywujuczy se tym, szczo korczma buduje sia na obszar dwirskym.

Zwerchnist' hromadska zarekurowała proti toho i wykazała neprawdywist motywowawia seho urjadowym wytiahom tabularnym.

Tohdy p. Niewiadomskij z inszoho motywu zignoruwaw wolu hrowady i znowu imenem Wydiłu powitowoho przyzwolyw na budowu kerczmy posered pola.

Zwerchnist hromadsha w Daleszawi i protyw seho wnesła rekurs do Wydiłu krajewoho. Wydił krajewyj przykazaw rozślidyty widdalenie kerczmy wid chat ludzkych.

Teper p. Niewiadomskij zamowk, sprawu schowaw a żyd chatu wykinčuje.

Każut, szczo sia sprawa (bo tak opowidaje sam p. Preszel) kosztowała jeho 200 K tytułom „komisyjnoho“.

Suprotyw tych nezdorowych stosunkiw powitu i krajno rabunkowoji hospodarki Niewiadomskoho zapytujut pidpysani Wydił krajewyj:

1. czy zwistni jemu sut ti sumni widnosyny w powiti horodeńskim?

2. szczo zadumuje zrobyty dla ich sanacyi?

3. czy ne uznaje Wydił krajewyj koniecznym spowoduwaty bezprowołoczne usunienie Czesława Niewiadomskoho z posady sekretara Rady powitowoi w Horodenci?

Olesnyckij
interpelant.

Korol, Mohylnyckij, Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Staruch, Barabasz, Mazykiewicz, Ochrymowycz, Ostapczuk, Bohaczewskyj, Huryk, Bojko, Krempa, F. Włodek.

Interpelacya

p. J. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. komisarya prawytelstwennoho w sprawi nadużyty c. k. żandarmeryi w Sudowij Wyszny.

Dnia 13. lutoho 1907 r. widbuwały sia dowiroczni zbory w Nikłowyczach okruha sudowoho Sudowa Wysznia w chati hospodarja Hryńka Hapiaka, kotryj wraz z kandydatom na posła o. Stefanom Onyszkewyczom, parochom w Chyszewyczach, buw na zaproszeniach pidpysanyj. Zaproszenia były rozisłani dwa dni pered zboramy. W czasi zboriw wijszow wachmajster c. k. żandarmerji w Sudowij Wyszny i zażadaw, szczo by mu pokazano pozwolenie na zbory, kolyż o.

Onyszkewycz zajawyw, szczo se zbory za zaproszeniami, zażadaw spysu zaproszenych. Na te znowa zażadaw o. Onyszkewycz wid neho, szczo by wykazaw sia legitymacyjeju wid c. k. Starostwa do kontrolowania dowirocznych zboriw, a koly takoji legitymacyji ne mih pokazaty, to poprosyw jeho, szczo by jako nemajuczij zaproszenia opustyw lokal zboriw. Wtodi wachmajster zdijmyw karabin i skazawszy do p. Onyszkewyca: „w imieniu prawa proszę za mna“ zaareztowaw tohoż. Kolyż o. Onyszkewycz zaświdczyw sia, szczo wachmajster c. k. żandarmeryi zbory rozbyw, pustyw o. Onyszkewyca pid tym tilko usliwiem, szczo miscewj paroch o. Malarkewycz zaruczyw tożnist' osoby areztowanoho i widijszow.

Po jakimś czasi wernuw z miscewym wijtom, wysław wijta do chaty, de widbuwały sia zbory, szczo by ohlanuw, czy wsi majut' zaproszenia i perekonaw sia, czy zaproszujucz i znajut' zaproszenych. Pry dwerach do chaty stojaw hospodar z Nykłowycz Jantek Tkaczek i ne puskaw nikoho bez zaproszenia. Z żandarmom odnak wijszło dwuch ludyj do sinyj bez zaproszenia i nawit' w chati, de widbuwałyś zbory, ne były. Wijt znajszow na zborach wse w porjadku. Jemu pokazano spys zaproszenych i win skonstatuwaw, szczo zaproszeni wsi mały kartku i zaproszujucz i znały zaproszenych. My-mo toho wachmajster żandarmeryi donis do c. k. sudu w Sudowij Wyszny, szczo zbory były nezakonni, opyracucz swij donos na tych dwuch, szczo były w siniach pid zamknеныm dweramy i teper budut' ludyj tiahaty na terminy po sudach ciłkom nepotribno.

Dnia 22. lutoho 1907 r. były peredwyborczy zbory w Dmytrowyczach. Na ti zbory pryjšły dwa żandarmy z Sudowoji Wyszni i wzywaly o. Onyszkewyca czerez zwerchnist' hromadsku do peresłuchania. Widtak wypytywaly ostentacyjno ludyj, szczo o. Onyszkewycz howoryw, zapysuwały ludyj, kotri na zborach były, w zahali robyły wse, szczo by pokazaty, szczo si zbory jakiś ne zakonni i pidozriki tym wiażaly swobodu zboriw peredwyborczych, choc wybory do rady derżawnoji wże były rozpysani i kilka dniw pered tym ohołoszeni.

Dlatoho pidpysani zapytujut':

Czy c. k. Prawytelstwu widomi nawedeni fakty, i jak zadumuje zabezpeczyty swobodu zboriw i czy potiahne do

widwiczalnoŝty prowinywszych ŝia   andarmi w w Sudowij Wyszny.

Lwiw, dnia 8. marta 1907.

Interpelant

I. Jaworskyj.

Kury owycz, O esnyckyj, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Huryk, Bojko, Staruch, Barabas , Mazykewycz, Effinowycz, Stapi nski, Krempa, F. W odek, Korol.

Marsza ek. Nast pne posiedzenie od b dzie ŝe jutro w sobot  dnia 9. marca br. o godz. 10 rano z nast puj cym por dkiem dziennym:

(czyta):

1. Sprawozdanie Wydzia u krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na pob r w r. 1907 wy szych dodatk w powiatowych do podatk w bezpo rednich.

Sprawozdawca pose  Wereszczy nski.

2. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydzia u krajowego w sprawie regulacyi Rudawy z dop ywami.

Sprawozdawca pose  Staniszewski.

3. Wyb r uzupe niaj cy jednego cz onka komisji przemys owej.

4. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca pose  Stan. J drzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji bud etowej o sprawozdaniu Wydzia u krajowego w przedmiocie odnowienia kr lewskiego Zamku na Wawelu.

Sprawozdawca pose  Pini nski.

6. Sprawozdanie komisji solnej o czynno ciach krajowego biura sprzeda y soli.

Sprawozdawca pose  Merunowicz.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydzia u krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu inspektora szpitali krajowych za rok 1906.

Sprawozdawca pose  Mars.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydzia u krajowego w sprawie zmiany  . 11. i 15. ustawy urz dzaj cej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brze anach.

Sprawozdawca pose  W . Czaykowski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Wydzia u Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L. 119/40  adaj cego 75% subwencyi na budow  drogi gm. I. klasy Wojs aw-Biesiadka, 6 kilometr w 457 m. d ugiej.

Sprawozdawca pose  Czarkowski-Go ejewski

10. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi L. 1109. Wydzia u powiatowego w Kolbuszowoy o obj cie subwencj  krajow  50% wydatk w na wybudowan  ju  w asnymi funduszami cz e  drogi Kolbuszowa-Prze  aw.

Sprawozdawca pose  Czarkowski-Go ejewski.

11. Sprawozdanie komisji gminnej o petycyi Wydzia u Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepis w normuj cych obowi zek gmin do utrzymania zubo a ych i niezdolnych do pracy przy-nale nych, tudzie  przepis w odnosz cych ŝe do post powania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, kt rzy nie mog  pozostawa  w szpitalach.

Sprawozdawca pose  Bojko.

12. Sprawozdanie komisji prawniczey o  adaniu c. k. S du obwodowego w Cieszylinie o zezwolenie na dalsze s dowo-karne ŝciganie pos a ks. Stoj owskiego o obraz  czci pope nion  drukiem.

Sprawozdawca pose  Tarnawski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczey o  adaniu c. k. S du powiatowego oddz. I w Krakowie o zezwolenie na s dowo-karne ŝciganie pos a Stapi nskiego o przest pstwo prasowe.

Sprawozdawca pose  Tarnawski.

Nast pne posiedzenie zatem jutro w sobot  o 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 37. po po udniu).